Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 119. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 26 maja 1932 r. | Rok XXVI.

Złoto amerykańskie pogrążyło Europę w kryzysie gospodarczym.

Złoto francuskie zachwiało równowagę polityczną.

W ostatnim zeszycie „Przeglądu Politycznego“ w artykule A. Plutyńskiego znajdujemy ciekawe zestawienie pożyczek amerykańskich, udzielonych Europie od 1924 r. do 1929 r. tj. do początku kryzysu. Poszczególne państwa otrzymały w miljonach dolarów i na głowę ludności:

	Ogółem	na gł. mieszk.
Niemcy	1.281,7 milj	20 dol.
Austrja	62,6 „	10 „
Węgry	78,4 „	9,5 „
Bułgarja	34,5 „	6 „
Jugosławja	45,0 „	3,75 „
Polska	118,2 „	3,75 „
Czechy	41,3 „	3,5 „
Rumunja	10,0 „	0,5 „

„Im politycznie bliższym Niemcom był jaki kraj w czasie wojny i po wojnie — stwierdza p. Plutyński — **tem obfitszy otrzymał przydział kredytów amerykańskich“.**

„Wtłoczono bez rzeczywistej potrzeby w przeinwestowane Niemcy i Austrję w formie długo- i krótkoterminowego kredytu blisko pięć miljardów dolarów. Poszły one na budowę pałaców municypalnych (miejskich) i robotniczych, na zbytkowne hotele, lotniska, stadjony sportowe, miasta ogrody, na rozwój i mechanizację już i tak olbrzymich przemysłów, na potężną flotę handlową.“

Cytowany autor twierdzi dalej z całkowitą słusznością, że gdyby kraje zniszczone przez wojnę zostały odbudowane z kredytów amerykańskich i mogły skutkiem tego rozwinąć tylko swą przedwojenną siłę kupna, ilość zakupionych przez nich towarów wzrosłaby na rynkach światowych **o 640 miljonów dolarów rocznie.**

„Pomnóżmy tę cyfrę — woła p. A. Plutyński — **przez trzynaście** (lat powojennych), **a dostaniemy kwotę 10 miljardów dolarów niezakupionych towarów“.**

Amerykanie mieli niemieckie bielmo na oczach. Płacą za swe błędy **miljonami bezrobotnych.** Ich dłużnicy okazali się niewypłacalni. Najsrożej jednak cierpią ci, którzy od początku byli pokrzywdzeni przy rozdziale kredytów. Amerykańskie złoto **pogrążyło Europę w odmętach straszliwego kryzysu**. Okazało się, że dorobkiewicze każdego, choćby zamorskiego gatunku, są tylko dorobkiewiczami, nieumiejącemi użyć nagromadzonych środków pieniężnych.

W cytowanym artykule nie znajdujemy omówienia roli Francji jako kredytodawcy. Czy była ona bardziej rozumna, lub przewidująca, no i bardziej braterska w stosunku do sojuszników? Niestety, na całej linji niczem się nie różniła od polityki Nowego Jorku. Chyba tem, że **od Paryża, leżącego w Europie, można więcej wymagać, niż od zamorskiej stolicy Stanów.**

Już przed rokiem p. Stefan Lausanne na łamach „Matina“ (15/VI 1931) roztkliwiał się nad dobrem sercem Francji w stosunku do jej niedawnych nieprzyjaciół i przytoczył na dowód następującą statystykę oficjalnych pożyczek, zaciągniętych na rynku francuskim między rokiem 1923 i 1931, którą przerachowaliśmy na wzór zestawienia p. A. P.:

	Ogółem	Na gł. mieszk.
Niemcy	2.520 milj. fr.	40 fr.
Austrja	170 „ „	25 „
Węgry	156 „ „	18,5 „
Bułgarja	170 „ „	31,5 „
Jugosławja	675 „ „	56,0 „
Polska	475 „ „	15,5 „
Czechy	—	—
Rumunja	1.133 „ „	66,5 „

Zestawienie to nie jest tak rażące, jak zestawienie pożyczek amerykańskich. Niemniej jednak pozostaje fakt, **że sojusznicy Francji otrzymali raptem tyle, co jej wczorajsi wrogowie.** Obecnie nie otrzymują nic. Polska nie może wykołatać 400 miljonów franków drugiej transzy pożyczki kolejowej mimo, że, jak stwierdziła niedawno „Prager Presse“, połowa wkładów każdego banku francuskiego znajduje się w gotowiźnie w kasach, lub na koncie żyrowym banku Francji i że **od wkładów nie udziela się zupełnie procentów!!!**

A rezultaty polityczne? — Wzmocnienie wrogów i osłabienie sojuszników do ostatnich granic. Amerykański bankier i francuski rentjer mogą sobie podać ręce. Potrafili i potrafią obaj siedzieć na workach złota. Tą polityką zubożyli cały świat i wytrącają Europę z równowagi politycznej. Musi się to na nich zemścić w najbliższym czasie — niestety kosztem najuboższych i najmniej winnych.

Beznadziejny tragizm dzisiejszego położenia świata przegląda z powyższych cyfr. Powstaje pytanie, do **jakiego natężenia musi dojść kryzys, aby kraje bankierów straciły złoto lub nauczyły się go rozdzielać między najbardziej potrzebujących i najbardziej tego godnych?...** Na to pytanie odpowie najbliższa przyszłość. **Qui vivra, verra — kto dożyje, zobaczy!**

St. Ro.

Sejm pruski rozpoczął obrady.

Narodowi socjaliści zajęli pół sali. — Dwa wnioski przeciw Braunowi.

Berlin. (PAT.) Konstytucyjne posiedzenie sejmu pruskiego, które rozpoczęło się o godz. 3 po poł. miało przebieg dość spokojny. Już na długo przed rozpoczęciem obrad trybuny dla publiczności i prasy były **wypełnione do ostatnich miejsc.** Ławy poselskie przedstawiały zupełnie zmieniony obraz. Połowę sali zajęli narodowi socjaliści. Powszechną uwagę zwracała **obecność jednego z synów byłego cesarza Wilhelma księcia Augusta Wilhelma, zasiadającego obok dr. Goebbelsa.** Centrum i socjaldemokratów zepchnięto na lewicę, gdzie sąsiadują z komunistami.

Przewodnictwo z tytułu starszeństwa objął gen. Litzmann, narodowy socjalista, którego komuniści powitali okrzykami: „Precz z generałami!“

Wniosek nagły komunistów o wyrażenie urzędującemu gabinetowi **Brauna votum nieufności, bez dyskusji odrzucono.** Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia, przedłożony izbie, a obejmujący wybór prezydjum sejmu przyjęto.

Na żądanie komunistów uchwalono przeprowadzić dyskusję nad **wnioskiem o unieważnienie wszelkich redukcyj zasiłków dla bezrobotnych.** Odrzucono wniosek niemiecko-narodowych o stwierdzenie, że **gabinet Brauna urzęduje, nie uzyskawszy zaufania sejmu. Na tem obrady odroczono do jutra.**

Przejścia akademików warszawskich.

Przeniesiony wiec. — Udaremniony pochód. — Woda jako broń policyjna

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł.). Akademicy warszawscy usiłowali wczoraj w południe urządzić wiec słuchaczy wszystkich wyższych uczelni, ażeby zaprotestować przeciwko zamierzonym podwyżkom czesnego, oraz przeciwko zmianie systemu przydzielania praktyk wakacyjnych. Władze akademickie jednak **zabroniły urządzenia wiecu,** i obsadziły bramy Uniwersytetu woźnemi, którzy wpuszczali tylko studentów uniwersytetu. Przed bramą na Krakowskiem Przedmieściu gromadziła się młodzież z innych uczelni. Policja jednak **rozproszyła ją.** Młodzież udała się następnie **do politechniki,** gdzie odbyto wiec, a następnie pochód. Policja pochód ten rozproszyła, przyczem użyła poraz pierwszy w Warszawie, tak zwanego **smoka wodnego,** to jest opancerzonego samochodu-cysterny do rozpędzania tłumów. Samochód jest obsługiwany przez 2 policjantów, ukrytych za pancerzami. Woda z hydrantu jest wyrzucana ogromnem ciśnieniem strumieniami przerywanemi, a siła wody jest taka, że z odległości kilkunastu metrów przewraca dorosłe osoby. O sile hydranta świadczy najlepiej fakt, że wczoraj rozbity został strumieniem szklany przystanek tramwajowy przed gmachem Banku Gosp. Kraj.

Emir Faisal Król Hedżasu

Warszawa przyjmuje egzotycznego gościa.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 20,25 przybył do Warszawy pociągiem berlińskim **emir Faisal** wraz ze swą świtą. Na dworcu oczekiwali gościa przedstawiciele p. Prezydenta Rzplitej, szef gabinetu wojsk. płk. Głogowski, szef kancelarji cywilnej dr. Hełczyński, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych z szefem prot. dypl. Romerem, przedstawiciele władz wojskowych z kmdt. m. stoł. Warszawy płk. Strzemińskim na czele oraz reprezentanci prasy.

Na dworcu ustawiła się kompanja honorowa 36 p. p. Po wyjściu z wagonu salonowego i raporcie emir Faisal przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem w towarzystwie świty i radcy MSZ Dubicza odjechał do hotelu Europejskiego.

Warszawa. (PAT.) Misja króla Hedżasu, która już od paru miesięcy bawi w Europie po pobycie we Włoszech, Francji, Holandji, Niemczech, Persji i Turcji przybywa obecnie do Polski. Na czele misji stoi J. Król Mość emir Faisal Abdelaziz al Saud, drugi syn króla Ibn Sauda, wicekról Hedżasu, prezes rady ministrów i minister spraw zagr.

Na czele królestwa Nedżdu i Hedżasu stoi król Ibn Saud, który w r. 1924, jako władca Nedżdu powstał przeciwko ówczesnemu królowi Hedżasu Husseinowi, podbił jego państwo i w ten sposób zjednoczył pod swą władzą większą część półwyspu Arabskiego. W 1927 r. został on uznany przez Anglję, która zawarła z nim traktat handlowy. Król Ibn Saud, który w r. 1926 zwołał kongres panmuzułmański w Mecce, zdobył sobie ogólny mir.

Ibn Saud obecnie po ustanowieniu nowego państwa pracuje nad jego utrwaleniem, organizuje je wewnątrz i dąży do nawiązania stosunków dyplomatycznych z innemi państwami. **Stosunki polsko-hedżaskie zapoczątkowane zostały w 1930 r.,** kiedy z okazji wyjazdu do Egiptu radcy Raczyńskiego, został on wysłany przez rząd polski z oficjalną misją do króla Ibn Sauda celem zakomunikowania **o uznanie przez rząd polski królestwa Hedżasu.**

Japonja wita przychylnie gabinet admirała Saito.

Berlin. PAT.) Według informacyj prasy francuskiej, japońska opinja publiczna **przyjęła przychylnie wiadomość o mianowaniu admirała Saito premjerem, uważając,** iż pozwoli to przynajmniej prowizorycznie rozwiązać **ostry kryzys.**

Nominacja Saito była **niespodzianką nietylko dla ogółu, lecz i dla niego samego,** bowiem dowiedział się on o niej **dopiero wówczas, gdy już wszystkie pisma zamieściły jego portrety.**

Armja zdaje się nie jest przeciwna gabinetowi Saito ze względu na osobę premjera. Utrzymują nawet, że ulegając namowom swego otoczenia, **generał Araki zachowa tekę ministra wojny.** Prawdopodobnie Saito przedstawi cesarzowi listę członków nowego gabinetu z końcem bieżącego tygodnia.

Uznanie Ojca św. dla robotnika wielkopolskiego.

Związek Katolickich Towarzystw Robotników Polskich obchodził w roku ubiegłym uroczyście czterdziestolecie ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum".

Tuż po jej ogłoszeniu, tj. w r. 1892, zaczęły się tworzyć pierwsze Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich.

Związek pragnie na tegorycznym Zjeździe Delegatów wszystkich Towarzystw naszych, których jest obecnie przeszło 250, zwrócić uwagę na ten fakt doniosły i obchodzić uroczyście **40 rocznicę narodzin Akcji katolickiej wśród robotników polskich.**

Związek bowiem archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej jest najstarszą katolicką organizacją robotniczą w kraju. Z tej okazji

Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI. raczył łaskawie odznaczyć wysokiemi orderami siedmiu członków Katolickich Towarzystw Robotników Polskich.

Order „Pro Ecclesia et Pontifice" otrzymają: obok prezesa Jana Cywińskiego jeszcze pp. 1. Piotr Jańczak, 2. Jan Matelski, 3. Józef Urban.

Order „Bene Merenti" otrzymują: 1. Stanisław Dopierała, 2. Szczepan Czub, 3. Michał Świtek.

Ordery wraz dyplomami wręczy osobiście J. Em. ks. kardynał-Prymas podczas uroczystej akademji robotniczej, która odbędzie się na zakończenie XXVIII Zjazdu Delegatów w Poznaniu, wyznaczonego na 11 i 12 czerwca br., którego dokładny program jeszcze podamy.

Odznaczenie wysokiemi orderami papieskiemi członków Katolickich Towarzystw Robotników Polskich jest wielkim zaszczytem dla wszystkich robotników wielkopolskich i pomorskich jak i uznaniem najwyższem dla zbożnej pracy naszego Związku.

Propaganda komunistyczna w Jugosławji

Białogród. (PAT.) Ministerstwo marynarki wojennej, pragnąc położyć kres rozsiewaniu fałszywych pogłosek o sytuacji politycznej kraju w prasie zagranicznej, ogłosiło komunikat, w którym oświadcza, że **zdołano wykryć w jednym z garnizonów trzech poruczników, pozostających na służbie komunistycznej propagandy zagranicznej.** Porucznicy ci Miladinovic, Atanaskovic i Milojkovic **rozmyślnie podawali do prasy zagranicznej fałszywe wiadomości.**

Aresztowany został tylko porucznik Atanaskovic, gdyż Miladinovic popełnił samobójstwo, zaś Milojkovicowi udało się zbiec. Równocześnie z Atanaskovicem **aresztowano kilku poruczników i podporuczników.**

Klęska powodzi w Angli

Teatr im. Szekspira pod wodą.

Londyn, 24. 5. (PAT). Teraz dopiero wiadome są rozmiary klęski powodzi, która nawiedziła całą środkową Anglję w ciągu ostatnich dni. **Szkody i straty obliczone są na przeszło 4 miljony funtów.** Dotychczas **utonęło 6 osób, zaś kilkanaście jest rannych.**

Najgorzej przedstawia się sytuacja w porcie Derby, gdzie woda zalała szereg ulic. Wskutek powodzi połączenia telefoniczne zostały zerwane. W jednym z domów, gdzie woda zalała instalację gazową, po kilkunastu godzinach rury gazowe pękły, powodując eksplozję, która zniszczyła część domu i **spowodowała zranienie 10 osób.**

W mieście urodzenia Szekspira Stratford rzeka Avon **zalała nowy teatr szekspirowski, otwarty przed miesiącem uroczyście przez ks. Walji** i wybudowany z wielkim nakładem kosztów ze składek amerykańskich. Teatr ten jest **zupełnie zalany i odcięty od miasta, tworząc jakby wyspę na wodzie.** Woda dostała się i do wnętrza teatru, **zalała kosztowne instalacje sceniczne oraz ruchomą scenę.**

Gorgułow żył z pieniędzy żon i kochanek

Nie pobierał zapomóg od partyj politycznych.

Paryż. (PAT). Wczoraj powrócił z Pragi komisarz Henne, który prowadził tam ścisłe dochodzenia w sprawie Gorgułowa. Sprawozdanie komisarza Henne pozwala ustalić moralne oblicze mordercy prezydenta Francji. I tak, jakikolwiek weźmie się okres życia Gorgułowa w Czechosłowacji, sprawozdanie komisarza Henne przedstawia Gorgułowa zawsze **jako pijaka, człowieka brutalnego, bijącego swe żony.**

Jeśli Gorgułow ożenił się trzykrotnie w Czechosłowacji, to uczynił to jedynie poto, aby **przywłaszczyć sobie pieniądze swych żon.** Wszystkie trzy jego żony były przez Gorgułowa **opuszczone z chwilą roztrwonienia ich pieniędzy.** Podobny los spotkał też i **jedną z kochanek Gorgułowa w Pradze, kiedy wyczerpały się jej oszczędności w sumie 20.000 koron.**

Pozbawiony wszelkich skrupułów **Gorgułow żył z pieniędzy, jakie dostarczyły mu żony i kochanki** aż do chwili, kiedy po uzyskaniu dyplomu uniwersytetu praskiego **mógł zarabiać jako lekarz.** Wreszcie zdaniem komisarza Henne, **nic nie pozwala przypuszczać, że Gorgułow należał do jakiejkolwiek partji politycznej, któraby mu dostarczała środki na utrzymanie.** Dochody Gorgułowa **równoważą całkowicie jego wydatki i ze śledztwa nie wynika bynajmniej, aby pobierał on subwencje od jakiejkolwiek instytucji.**

Pogrzeb śp. inż. Niebieszczańskiego przybrał wielkie rozmiary.

Katowice, 24. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się w Katowicach pogrzeb inż. Niebieszczańskiego Mieczysława, dyrektora kolei Państw. w Katowicach. Na uroczystości pogrzebowe przybyli z Warszawy p. min. komunikacji inż. Kühn, oraz również prezesi dyrekcyj kolejowych z Poznania, Krakowa, Radomia i Stanisławowa.

Przed rampą kolejową przemawiali p. minister komunikacji inż. Kühn, a następnie radca Dankiewicz oraz dr. Paczkowski. Po odprawieniu egzekwi prze duchowieństwo kolejarze przenieśli trumnę z wagonu na karawan. Syreny parowozów oddały hołd zmarłemu prezesowi. Po przeniesieniu zwłok uformował się olbrzymi kondukt pogrzebowy. Zwłoki przeniesiono do katedry św. Piotra i Pawła, gdzie ks. biskup Adamski odprawił nabożeństwo żałobne. Kondukt ruszył następnie na cmentarz. Wczasie pogrzebu nad konduktem krążyły samoloty aeroklubu śląskiego, które nad otwartą mogiłą rzuciły wiązanki kwiatów.

Obrady wydawców.

Wraszawa, 24. 5. (PAT.) Dziś rozpoczęło się trzecie ogólne zebranie polskiego związku wydawców dzienników i czasopism.

Cyfra bezrobotnych.

Warszawa. (PAT.) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych w dniu 21 bm. wynosiła na terenie całego państwa polskiego 298.611, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.127.

Sześćset koncesyj szynkarskich przed wygaśnięciem.

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł.) Zgodnie z nową ustawą antyalkoholową liczba **wydanych koncesyj na sprzedaż wyrobów spirytusowych nie może przekraczać 20.000 na terenie całej Polski.** Obecnie ma być zlikwidowanych **600 koncesyj nadliczbowych** i to z dniem 1 czerwca br. Nie ulega wątpliwości, że przeprowadzenie tego zarządzenia przyczyni się do pogłębienia bezrobocia.

———::———

Wizyta angielska w Gdańsku i Gdyni.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj po południu przybył do Gdańska na zaproszenie senatu gdańskiego członek parlamentu angielskiego **sir John Sanderman Allen w towarzystwie żony i trzech innych członków parlamentu angielskiego.** Sir John Sanderman Allen złożył wczoraj wizytę komisarzowi Rzplitej p. min. Pappée, zaś po południu wspólnie z towarzyszącemi mu osobami zwiedził **port w Gdyni.**

———::———

Walki żydów i arabów.

Paryż, 25. 5. (PAT). Donoszą z Aden o walce między arabami a żydami w wyniku której **16 żydów i 3 arabów odniosło rany** z powodu rzucenia śmieci na podwórzu meczetu, arabowie obwinili żydów, zamieszkujących tę dzielnicę o profanację świątyni i zaczęli szturmować domy żydowskie kamieniami. **Żydzi bronili się butelkami.**

Spokój zaprowadził dopiero oddział arabskiej policji, który rozproszył awanturników.

Orędzie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa

w sprawie oktawy modlitwy i pokuty

zarządzonej przez Ojca św. Encykliką „Pobudzeni miłością Chrystusową".

„Od potopu rodzaj ludzki bodaj kiedy doznał tak głębokiego i powszechnego ucisku duchowego i materjalnego, jak w teraźniejszej chwili".

Tem przejmującem określeniem maluje Ojciec św. wigilję rozgromu cywilizacji. Żadna z jego nieśmiertelnych Encyklik nie brzmiała tak przenikliwie i nie wypowiadała takiego przepastnego lęku o losy narodów. Rozlegają się po krajach słowa ostatniej Encykliki papieskiej niby dziejowe wołanie prorocze, jakby echo jonaszowego wezwania do pokuty. „Jeszcze dni czterdzieści a Niniwa będzie wywrócona" [1]).

Z właściwą sobie śmiałością odkrywa Papież przyczyny powszechnego przesilenia. Wskazuje na **chciwość, samolubstwo** i nieczułość dla potrzeb bliźniego. Piętnuje **nienawiść społeczną i wyłączność narodową.** Ubolewa, że „w życiu publicznem podeptano święte zasady, będące warunkiem wszelkiego życia zbiorowego; że burzy się podstawy **prawa i wierności,** na których się państwowość wspierać powinna; **że zostały naruszone i wywrócone źródła dawnych tradycyj,** które upatrywały w wierze w Boga i w szacunku dla Jego prawa najpewniejsze podwaliny prawdziwego postępu ludów".

Skarży się Ojciec św., że rozpętała się w narodach potworna a zorganizowana **walka z Bogiem,** posługująca się najnowszemi zdobyczami technicznemi. Że ginie pojęcie prawa bożego, grzechu ekspjacji a przyszłość ludów buduje się na moralności, która nie uznając sankcyj bożych i nie dając gwarancji sumienia, koniecznie do tego prowadzi, „że niema sposobu zapobieżenia stopniowemu, lecz nieuchronionemu upadkowi narodów, rodzin, Państwa a nawet cywilizacji ludzkiej".

Przed ludzkością, pędzącą w rozpaczliwem podnieceniu ku klęskom bezgranicznym, staje, z powagą posłańca bożego i z mocą Namiestnika Chrystusowego, Pius XI.

Z czem staje? Z gromami? Z klątwą?

Staje z niewymownym bólem w duszy. Staje, by **powstrzymać katastrofalny bieg dziejów.** Staje, by pochodowi ludzkości w ostatniej chwili wskazać ścieżynę zbawienia. Staje z przestrogą niebios, z wezwaniem do modlitwy i pokuty.

Najmilsi!

Zapoznajcie się szczegółowo z treścią i duchem tej historycznej Encykliki. Przejmijcie się jej wskazaniami.

Odwróćmy się wszyscy „od drogi złej i od nieprawości" [2]). Nawróćmy się wszyscy do Boga i prawem Jego uzdrówmy siebie, rodziny, społeczeństwo, Państwo.

W szczególności zarządzam w myśl Encykliki „Przynaglenie miłością Chrystusową":

1. W myśl objawień w Paray-le-Monial odbędzie się w nocy poprzedzającej tegoroczną uroczystość Najśw. Serca Jezusowego adoracja Przenajśw. Sakramentu, wystawionego w monstrancji.

Gdzie warunki na to pozwolą, może adoracja trwać całą noc; w innych kościołach skończy się o północy błogosławieństwem sakramentalnem.

2. Tegoroczna uroczystość Najśw. Serca Jezusowego, którą zgodnie z wolą Zbawiciela obchodzić należy ipsa die, powinna skupić jak największe rzesze wiernych na Mszach św. i u Stołu Pańskiego. Wszędzie urządzać należy całodzienną adorację uroczystą. Polecam odprawić sumę tam, gdzie to możliwe, z kazaniem osnutem na tle Encykliki „Przynagleni miłością Chrystusową".

Po nabożeństwie przedpołudniowem i przy wieczornem odmówi się litanję do Boskiego Serca z aktem zadośćuczynienia, przepisanym przez Ojca św. Encykliką „Miserentissimus Redemptor" (Mies. Kośc. r. 1928, str. 31). Po suplikacjach (przed monstrancją) błogosławieństwo sakramentalne.

3. Przez całą oktawę Serca Jezusowego zachęcać należy wiernych do słuchania Mszy św. i przyjmowania Komunji św.

Po południu każdego dnia oktawy nabożeństwo jak w samą uroczystość, możliwie z krótką nauką na tle ostatniej encykliki.

W ostatni dzień oktawy urządzić można na wstępie nabożeństwa popołudniowego procesję teoforyczną na około kościołów.

4. Całą oktawę Serca Jezusowego spędzić należy w duchu skupienia i pokuty, unikając wszelkich zabaw, przedstawień teatralnych, wesel itd. Według polecenia Ojca św. niech przez tę oktawę wszyscy ograniczą swój stół i swój tryb życia i niech dają biednym codzienną jałmużnę.

5. Wszelkie modlitwy, pokuty, ofiary i jałmużny ofiarować należy Najśw. Sercu Jezusowemu jako przebłaganie za grzechy świata, dla odwrócenia od niego chłosty bożej i ku wyjednaniu duszom nietylko nawrócenia się do Boga, ale także łaski głębokiego życia wewnętrznego.

6. Zalecam przy tej sposobności jak najgoręcej szerzenie nabożeństwa do Boskiego Serca i wszelkie praktyki, któremi Kościół to Serce Najświętsze czcić poleca. A przedewszystkiem pragnę:

a) aby po wszystkich parafjach zaprowadzono praktykę pierwszych piątków i „Straż Honorową";

b) by nietylko w kościołach i kaplicach zakonnych, lecz także w kościołach parafjalnych odbywała się w nocy z pierwszego czwartku na pierwszy piątek każdego miesiąca „Godzina Święta";

c) by na wzór nabożeństwa majowego odprawiano po kościołach w miesiącu czerwcu codzienne nabożeństwo ku czci Boskiego Serca;

d) by zachęcano wiernych do codziennego słuchania Mszy św. i do codziennej Komunji świętej;

e) by im umożliwiano w ciągu dnia odwiedzanie Najśw. Sakramentu;

f) by gorliwiej szerzono zbawienną praktykę „Intronizacji".

Przez Najświętsze Serce Jezusowe oddamy świat z powrotem Bogu, jeżeli się sami przez to Boskie Serce uświęcimy w nieskalanym duchu Ewangelji.

Poznań, dnia 24 maja 1932 r.

(—) † **August Kard. Hlond.**

[1]) Jon. 3, 4. — [2]) Jon 3, 8.

Dr. VITELIUS.

Historja o pewnym dżokeju i pięknej księżnie.

Jeden z kochanków szpiega-kobiety popełnił samobójstwo.

Nie potrzeba osobno podkreślać, jak wielką i ważną rolę w szpiegostwie grają **kobiety.** Znałem jedną, pochodzącą z najwyższych sfer towarzyskich, która potrafi Niemców wywieść w pole. Przedstawię tę historję w ogólnym zarysie, gdyż nie jest ona nowa, bo coś już o tem pisały dzienniki zagraniczne.

W r. 1908 przybył do Poznania z Pszczyny na Śląsku pewien Anglik, zwiący się Kimberley. Nazwisko to może zmyślone. Mężczyzna był dość przystojny, szczupły, wysokiego wzrostu, lat około 40. Blondyn. Chód miał elastyczny i wielką pewność siebie, prawdziwy sportowiec. Mówił po niemiecku akcentem angielskim. Miał

listy polecające z kancelarji cywilnej cesarza Wilhelma.

I chciał, jak mi opowiadał, zawrzeć znajomość z polską arystokracją. Chociaż miał listy polecające i przyjmowany był w salonach naczelnego prezesa prowincji poznańskiej, policja śledcza tym osobnikiem specjalnie się zainteresowała. Poszukiwał guida (przewodnika) i zarazem nauczyciela języka polskiego.

Policja poleciła mi, ażebym temu Anglikowi zaofiarował swoje usługi. W tym celu udałem się do jego apartamentów, zajmowanych **w hotelu Myliusa.**

Spojrzał na mnie stalowemi, przenikliwemi oczyma i „All right“ — przyjął mnie. Płacił dobrze, po 5 marek za lekcję dwugodzinną. Chciał tylko „liznąć“ polskiego, ażeby móc się w kraju orjentować. Na głębszych studjach językowych mu nie zależało. Uczyłem go przez dwa miesiące. Często wyjeżdżał i — jak dyskretna obserwacja ustaliła — bywał w pierwszych domach polskich, czasem też u obywateli Niemców. Zapalony myśliwy, świetny jeździec, aranżował polowania. Po dwóch miesiącach mojej „nauki“, dość mozolnej, bo najgorzej mu szło z wymową, dał za wygraną i odprawił mnie.

Z nakazu policji wykradłem mu

przedtem z biurka pamiętnik, który przetłumaczył prof. Collman, ówczesny kustosz w bibljotece Raczyńskich. Nic politycznego w zapiskach nie znaleziono, przeciwnie, oschłe i nawet nieprzyjemne wzmianki tam były, pisane synonimami lub w paradoksach, stylem Oskara Wildego. Przytaczam kilka. Naprzykład o Niemkach: „Za wiele tłuszczu!“ — o Polakach: „Bachus widać ma w Polsce swój Olimp, źrą i piją...“ O Polkach: „Kobiety dystyngowane, nóżki mają zgrabne, małe, ale dusze mdłe, każda by chciała służyć Bogu i Afrodycie!“

— Brak prawdziwej religijności, za to dużo bigoterji.

Pamiętnik znów położyłem na swe miejsce. Helmann wydał mi rozkaz: Nie wolno przeszkadzać Kimberleyowi. Frost zaś zwierzył mi się: Krewniak z Anglji, pewnego księcia na Śląsku...

A teraz dosłownie przepisuję z paryskiego dziennika „Matin“ z marca 1919 roku:

„Kajzer w r. 1914 przez kilka tygodni miał

główną kwaterę w majątku księcia Pszczyńskiego.

Była tam też pewna Angielka, serdeczna przyjaciółka cesarza; wyłudziła od cesarza **tajną szyfrę telegramów,** pod pretekstem, że chce dzień w dzień do głównej kwatery pisywać, bo inaczej umrze z tęsknoty za swoim „ulubieńcem“... Mówiono, że kajzer wprost tracił zmysły, tak go ta kobieta oczarowała.

Do Pszczyny sprowadzano za czasów dawniejszych, to znaczy przed wojną specjalnym pociągiem **aktorów francuskich z Paryża** i sławną **Jeanettę Grémier.** Cesarz niemiecki w aktorce był zakochany. Ludwik XV miał panią Pompadour i służył jej, a cesarz niemiecki ubóstwiał Żanetę, tak, jak później **„Lady A.“.** Działo się to wszystko na tym samym zamku na Śląsku.

„Romanse“ cesarskie źle się skończyły.

Francuzka wykpiła sztorcowatego wąsala w gazetach francuskich. Sprytna Angielka postąpiła inaczej. Oto za pośrednictwem tegoż Kimberley'a, który był jej dżokejem, tajną szyfrę posłała do Anglji, oddając swej ojczyźnie wielkie usługi.

Ta piękna pani miała jeszcze drugiego „przyjaciela“. Był nim **wielki**

książę von Meklenburg-Strelitz. Wszystko co się od niego dowiedziała, wiedział nazajutrz sztab angielski.

W roku 1917 wyszła zdrada na jaw.

Cesarz rozkazał księżnie nic złego nie czynić i pozwolił jej wyjechać zagranicę.

Tragicznie skończył wielki książę Meklenburski: utopił się w jeziorze. Zwłoki jego przewieziono do Anglji. Bezwiednie ten książę wysługiwał się w czasie wojny — Anglikom. A kobieta uwodzicielka była podsunięta przez sławną na świat „Intelligence Service“, mającą najzdolniejszych wywiadowców.

Używane znaczki pocztowe źródłem sporego dochodu dla rządu.



Że poczta każda dysponuje olbrzymiemi zapasami zużytych znaczków pocztowych, głównie z nieprzyjętych lub niedoręczalnych listów, to łatwo zrozumieć. Ale tylko poczta niemiecka potrafiła zorganizować u siebie zbiórkę tych znaczków, które następnie sprzedawane amatorom dają skarbowi niemieckiemu spory dochód. Na rycinie widzimy taki urząd zbiórkowy marekprzy robocie.

Maszyna do tłumaczenia

W Paryżu przedstawiano w ostatnim czasie przeznaczoną dla obcych elektryczną maszynę do tłumaczenia wobec grona przedstawicieli władz i tłumaczy policyjnych. Aparat ten odpowiada każdemu obcemu na pytanie, które tenże stawia w swym języku ojczystym. Wystarcza nacisnąć na guziczek, by zobaczyć **przekład pytania** na język francuski.

Zamierza się liczne tego rodzaju aparaty ustawić na dworcach i bulwarach. W pierwszem rzędzie automaty mają **odpowiadać na pytania, dotyczące informacyj o ulicach i celach.**

Mieczysław Jarosławski. (67

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA,

(Ciąg dalszy.)

Długo jeszcze nie chciała się uwolnić z pod kojącego dotknięcia ramienia sir Ralfa. Chwilami odrywała od piersi jego głowę i wzrokiem wskazywała gaj oliwny, w którym i ona pozostawiła niedawno swoją cudną chwilę.

Sir Alcook czuł opanowujące go wzruszenie. Od tej młodej dziewczyny szedł jakiś dziwny rozbrajający prąd ku niemu.

— Tak — pomyślał — jestem do niej wyjątkowo przywiązany i muszę ją stąd wyratować. A miss Daisy będzie mogła nawet z nią wychować dla siebie tego murzyna.

Naraz przypomniał sobie Jima, a skojarzywszy w myśli swego wiernego sługę z osobą Umy, o mało co zaraz nie oznajmił jej o tym szczęśliwym pomyśle. Jakoś lekko mu się zrobiło n asercu, pocałował ją jeszcze raz w czoło na dobranoc i skrył się po za skórą, osłaniającą wejście do jego komnat.

Był tak naładowany pomysłami, które go wprost męczyły, że nawet nie zauważył jak i kiedy spożył skromną kolację z owoców i siadł przy oknie, by wypalić codzienną wieczorową fajkę.

Myśli nie przestawały mu jednak dokuczać — spać nie mógł, a choć się położył, wiedział, że nocy dzisiejszej długo nie będzie mógł zasnąć.

Morze grało monotonną melodję swego wieczystego istnienia. Ciemna noc południowa, niby gęsta siatka ciepłych oparów wisiała ponad głęboko w ocean wysuniętych cyplem lądu. Gdzieś z odległych bambusowych szuwarów dolatywały odgłosy nocnego życia puszczy. Chwilami przedarł się głos donioślejszy i spadł w piasek wybrzeża głucho, i ginął tam bezpowrotnie.

Ale sir Ralf nie czuł tej nocy, nie słyszał nic. Zbyt wiele mówiło mu wnętrze jego istoty, żeby mógł wydalać się po za nie.

„Ralf 17“ wymaga jeszcze pewnych drobnych uzupełnień. Sir Alcook rozumiał, że nie może teraz stracić już ani chwili czasu, zabrał się więc do kontynuowania swoich kreśleń i wyliczeń. Właściwie chodziło tylko o ich sprawdzenie. Nie mógł pozwolić sobie na próby praktyczne. Teoretyczne wyliczenia musiały być nieomylne. A pierwsza próba albo już miała być jego upragnionym celem, albo mogła się zamienić w jego klęskę.

Jakoż po dłuższej pracy osiągnął pewność... teoretyczną. Znużony zgasił światło i rozciągnął się na szezlągu przy otwartym oknie.

Teraz dopiero usłyszał znów miotanie się fali morskiej. A w takt przypływu i odpływu napływały do świadomości i uchodziły z niej myśli sir Ralfa.

W pewnej chwili już nie wróciły, porzucając swą ziemską powłokę wraz z tem, co zwykła ona wchłaniać swemi zmysłami.

Zwolnione myśli uleciały bez kontroli w świat wizyj sennych.

W tymże czasie lord d'Abernoon długą miał rozmowę z mechanikiem Voglem. W naradzie brał udział i drugi mechanik, Stark.

Powzięto nie tylko przypuszczenie, ale postawiono konkretne wnioski dotyczące pracy sir Ralfa nad jego pełną tajemniczości konstrukcyjnych maszyną. Przyczynił się przedewszystkiem do tego mechanik Stark, baczny a cichy obserwator powierzonej mu sprawy. Sir Ralf nawet nie przypuszczał jak ten pomocnik jego, skrupulatny w wykonywaniu jego zleceń, pomocnik, który działał sprawnie, jak automat, ale zarówno jak i automat był milczący i głuchy na wszystko — wkradał się krok za krokiem w precyzyjność koncepcji nowego aeroplanu „Ralf 17“. Sir Alcook znał najdokładniej teoretycznie możliwości swego modelu, Stark rozumiał je w temże znaczeniu praktycznie, ale żaden z nich nie wiedział jeszcze, co przyniesie rzeczywistość. Model był dla nich poniekąd biletem kolejowym do jakiejś miejscowości. Stark go wykupił, sir Ralf wypisał marszrutę, obadwaj jednak nie wiedzieli jeszcze czy za biletem tym dojadą do miejsca przeznaczenia.

— A zatem musimy czuwać, panowie! — kończył naradę lord d'Abernoon.

— Nie wymknie nam się. Za to ręczę — oświadczył Vogel.

— Pomimo to musi pan czuwać z ukrycia. Wiem, jaki ten nasz gentleman jest stanowczy i nie wątpię, że jeżeli pana jutro zobaczy, znów przerwie pracę na dłuższy czas.

— Jeżeli tam przy tym aeroplanie ma on wogóle jeszcze coś do zrobienia — zauważył znacząco Stark.

— Tak, czy owak, muszę panom oświadczyć, że zależy nam bardzo na pośpiechu. W sprawach wynalazków dzisiaj każdy dzień odgrywa wielką rolę. Tak więc, panie Vogel, powtarzam, musi pan pozostawać w ukryciu.

— Zgadzam się, byleby mi pan pozwolił zabrać dla osłody mej samotności tę Umę — uśmiechnął się żarłocznie Vogel.

— Gotowem to zrobić, bo tej dziewczynie już nie ufam. Większym ona jest bowiem sprzymierzeńcem sir Alcooka, niż naszym. Ale cóż on na to powie?

— Za usunięciem tej dziewczyny byłbym i ja — wtrącił tonem rzeczowym Stark. — Zdaniem mojem bowiem jest ona mu poniekąd potrzebna do przeprowadzenia powziętych planów, oczywiście na naszą niekorzyść. I sir Alcook na nią tylko może liczyć. Jest mu przy tej konstrukcji jego aeroplanu właściwie potrzebny jeden sprzymierzeniec, ale za to... najzupełniej pewny. Odniosłem wrażenie, że dzisiejsza próba nie była bez celu.

— Tak, tak — dorzucił mechanik Vogel. — Jesteśmy w przededniu zakończenia niesłychania doniosłego dzieła w dziedzinie aeronautyki, jeżeli pomysł sir Alcooka posiada wogóle jakieś warunki powodzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO" — W czwartek 26 bm. i dni następnych Buster Keaton w filmie p. t. **„Buster się żeni".** Nadprogram i tygodnik. Przy tej sposobności dyrekcja kina komunikuje, że w całym sezonie letnim początki seansów będą w dnie powszednie o godz. 5,30, a w niedziele i święta o 3,30. Ze względu na ogólny kryzys, dyrekcja kina postanowiła zniżyć ceny. — Wojskowi, urzędnicy i ich rodziny otrzymują dalsze zniżki.

Polski urząd pocztowo-telegraficzny Gdańsk 1.

przy placu Heveliusa będzie czynny **w święto Bożego Ciała** dnia 26 maja br. jak w niedziele z jednorazowem doręczeniem przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych.

Doręczenie innych przesyłek z wyjątkiem ekspresowych i telegramów odpada. Paczki wydawać się będzie przy okienku w godzinach od 9—13-ej.

Połowy na topielców.

Zauważono pływające zwłoki mężczyzny w basenie południowym w porcie. Po wydobyciu ich stwierdzono, że są to zwłoki niej. **Wiktora Trynki,** który swego czasu napisał kartkę, iż popełnia samobójstwo. Kartkę tą pozostawił on wraz z bluzą na falochronie. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Znów ofiary kawalerskiej jazdy.

Na szosie Gdańskiej najechał szofer Pelc samochodem osobowym na furmankę parokonną naładowaną drzewem, na której znajdował się Jan Lizau z Suchej pow. kartuski wraz swą córką. Wskutek zderzenia Lizau i córka jego odnieśli lekkie obrażenia cielesne, szofer zaś wyszedł bez szwanku. Natomiast furmanka została tak uszkodzoną, że dalsza jazda była niemożliwą.

Posiedzenie Komisji Morskiej.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbyło się posiedzenie Komisji Morskiej pod przewodnictwem dyr. J. Rummla. Głównym przedmiotem obrad Komisji była sprawa przeprowadzenia ankiety wśród sfer gospodarczych całej Polski w celu ustalenia zdolności kierunkowych naszej ekspansji gospodarczej i uzyskania realnych podstaw dla wszelkich poczynań, mających na celu rozbudowę polskich linji regularnych.

Komisja ustaliła sposoby przeprowadzenia wzmiankowanej ankiety. Ponadto rozpatrywała także sprawę reprezentacji interesów żeglugi polskiej w Międzynarodowej Izbie Handlowej. Wreszcie zatwierdziła Komisja listę nowych rzeczoznawców portowych, którzy zostaną zaprzysiężeni w najbliższym czasie.

Z sali sądowej.

Dalszy ciąg rozprawy Kotliński, Mikulski i Sp.

Drugi dzień rozprawy rozpoczął się przesłuchaniem osk. de Lormea, kontraktowego urzędnika techn. Okr. Dyrekcji Kolei P. w Gdańsku, którego zadaniem było, wedle jego zeznania, badanie rachunków przedsiębiorców budowlanych.

Przew.: Jakie polecenie otrzymał pan od dyrekcji w sprawie **rozpisania przetargów.** Czy miał być przetarg na roboty budowlane dworca gdyńskiego, ograniczony czy też nieograniczony?

Osk.: Od dyrekcji otrzymałem polecenie rozdania robót w jak najkrótszym czasie. Wezwałem więc tylko kilka firm, wobec tego wezwałem tylko trzy firmy, a to Mikulskiego, „Tri" i „Silesia" do przedłożenia oferty na wykonywanie żelaznych budek schodami peronowymi. Oferta Mikulskiego okazała się najtańszą, gdyż wynosiła zł 3,15 za 1 kg. żelaza.

Przew.: Czy pan znał przedtem osk. Mikulskiego i Kotlińskiego?

Osk.: Są to **moi koledzy szkolni,** z którymi łączyły węzły przyjaźni.

— Dlaczego rozpisanie ofert było tak **spieszne,** skoro potem roboty oddano dopiero **w miesiąc później,** a kontrakt sporządzono prawie dwa miesiące później?

Osk. na to nie może dać wyjaśnień.

Przew.: Czy spotykaliście się już tu w Gdyni z osk. Kotlińskim?

Osk.: Spotykaliśmy się.

Przew.: Jak to się działo, że wszystko działo się tak, jak pisał Kotliński w swoich listach.

Osk.: Tego nie wiem.

W sprawie **brania łapówek przez de Lormea** na zapytanie przewodniczącego oskarżony przedstawia tryb zatwierdzania i badania rachunków. Najpierw badał rachunki Kotliński, co do ilości wykonanych robót, a potem w dyrekcji badano cyfrowo, poczem rachunki do wypłaty za aprobatą arch. Świałkowskiego przekazywano do wypłaty.

Przew.: Jak się przedstawia sprawa **pieniężnych podarunków,** otrzymywanych od f-my Mikulski?

Osk. zaprzecza stanowczo, jakoby **przyjmował podarunki.**

Przew.: Czy otrzymywał pan pieniądze w formie pożyczek lub podarunków?

Osk.: **Pożyczki drobne,** z których najwyższa była **400 zł, otrzymywałem.**

Wotant Palędzki: Czy pożyczki te pan zwracał?

Osk.: Zwróciłem wszystko.

— Czy wykonywał pan jakie roboty dla Mikulskiego?

Osk.: Robiłem drobne roboty bezpłatnie. Podróży ani innych robót dla Mikulskiego nie wykonywałem.

Rzeczoznawcy Unger i Kubicki żądają wyjaśnienia, kto i jak sprawdzał rachunki na budowie.

Osk. oświadcza, **że nie wie czy i** kto sprawdzał.

Wobec tego rzeczoznawca inż. Unger wysnuwa wniosek, że **rachunki wypłacano bez sprawdzania.**

Adw. Stankiewicz zastrzega się przeciwko temu, żeby rzeczoznawca wysnuwał jakie wnioski, i stawia wniosek o dopuszczenie jeszcze rzeczoznawcy z strony obrony, a to inż. Skrzyńskiego.

Przewodniczący wniosek ten uchyla, wobec czego adw. Stankiewicz odwołuje się do decyzji sądu.

Adw. Wegner: Czy udzielał oskarżony Kotlińskiemu jakich pożyczek?

Osk.: Udzielałem mu czasem w Gdańsku kiedy mu zabrakło gdańskich pieniędzy.

— W kosztorysie i umowie była mowa o stopniach granitowych, a dostarczono rzeczywiście stopnie dolomitowych, **znacznie tańszych.** Czy panu to nie podpadło?

Osk.: Protokół odbiorczy mówi o stopniach granitowych, więc opierałem się na protokole. Do komisji nie należałem.

Przew.: Czy bywał pan urzędowo na budowie.

Osk.: Nie bywałem urzędowo. Bywałem tylko **prywatnie.**

Przystąpiono do przesłuchania **osk. Mikulskiego.**

Osk. Mikulski opowiada, że do Gdyni przybył z Włodzimierza Woł., z własnej inicjatywy i osobiście czynił zabiegi **u dyr. Pekla** o uwzględnienie go przy rozpisaniu przetargów na roboty budowlane.

Jaki czas pracował u firmy „Tri" jako akordant, a potem utworzył własne przedsiębiorstwo.

Osk. zaprzecza, aby Kotliński był jego **cichym spólnikiem** do przedsiębiorstwa robót budowlanych. Spółka ich ograniczała się tylko do nabycia i posiadania **wspólnej parceli i wspólnego budynku** na tej parceli. Spólnikiem firmy Kotliński został dopiero po wystąpieniu ze służby kolejowej.

Przew.: Skąd są notatki o wypłatach Kotlińskiemu i z jakiego tytułu pobierał Kotliński te wypłaty od pana?

Osk.: Pobierał je jako równoważnik wpłat na parcelę.

Przew.: A przecież w śledztwie pan przyznał, że **Kotliński był pańskim spólnikiem** w przedsiębiorstwie?

Osk. twierdzi, iż sobie tego nie przypomina.

Przew.: Jeżeli Kotliński nie był spólnikiem, to dlaczego **podpisywał weksle** pod pieczęcią firmową f-a Mikulski?

Osk. Kotiliński podpisał tylko jeden weksel za specjalnem pełnomocnictwem.

Dalej osk. tłumaczy, że jego notatki o wypłatach dla de Lormea były rozrachunkami tylko **przyjacielskimi...**

Osk.: Co znaczyły zatem notatki o kosztach handlowych i kosztach podróży de Lormea, skoro de Lormea żadnych podróży dla niego nie robił, ani nie mógł mieć kosztów handlowych?

Osk.: Były to **wydatki w lokalach restauracyjnych** w Gdańsku z de Lormem i klientami.

Przew.: Dlaczego koszta wydatków w lokalach notowano pod nazwiskiem de Lormea, a nie pod nazwą innych uczestników zabawy?

Osk. nie umie tego wytłumaczyć, wreszcie twierdzi, że stało się to z roztargnienia.

Przystąpiono z kolei do **nadużyć Mikulskiego przy budowie gmachu poczty i telegrafu,** a więc przedewszystkiem do **sfałszowania umowy.**

Roboty budowlane dla budynku pocztowego otrzymał w pierwszym przetargu wspólnie z Machajskim, z którym jednak po rozmaitych zatargach Machajskiego z nim i inż. Min. Poczt i Tel. a Ruszczewskim spółkę rozwiązał i do następnych dwóch przetargów stanął z Kotlińskim jako cichym spólnikiem. Zaprzecza, jakoby miał umowę sfałszować, gdyż nie była to umowa, lecz zwykłe jednostronne zlecenie robót udzielone mu jednostronnie przez inż. Ruszczewskiego i przez niego mylnie umową nazwane, a które on ze względu na niskie ceny nie podpisał, a umowę właściwą podpisał dopiero 20 lutego 1928 z inż. Granowskim z wyższymi cenami.

Przew.: Dlaczego pan rozpoczął budowę zaraz, nie mając formalnej umowy?

Osk.: Inż. Ruszczalski oświadczył mi ustnie, że **ceny ustalone zostaną później,** i przyrzekł mi, iż nastąpi rewizja cen.

Przew.: Proszę pan wyjaśnić, dlaczego w rachunkach za roboty stolarskie ceny były różne, niezgodne z umową.

Osk.: Ceny na rachunkach zaliczkowych były mniejsze, aniżeli w rachunkach ostatecznych, dlatego ażeby nie potrącano z nich kwot kolaudacyjnych.

Przew.: Czy ceny za roboty brukarskie i jakość robót były zgodne z umową?

Osk.: Ceny te były zgodne z umową. Zaprzecza też, ażeby się dopuścił jakichkolwiek oszustw przy robotach malarskich.

S. Kiedr.: Czy roboty malarskie wykonał pan sam, czy też f-a Bytomski?

Osk.: Wszystkie roboty malarskie wykonała f-a Bytomski.

Przew. żąda następnie **wyjaśnienia w sprawie pozycji wydatkowej w rachunkach** Mikulskiego na zł 157.047.

Osk.: Między innymi pozycjami wymienia kwotę 50.000 zł jako udział inż. Ruszczewskiego jako spólnika w czystym zysku z budowy Banku Gospodarstwa Kraj. oraz 9.000 zł dla Granowskiego, z czego 5.000 zł Granowskiemu należało się za prace techniczne, wykonane jeszcze przedtem, nim Granowski został kierownikiem budowy poczty, a 4.000 zł tytułem zwrotu zaciągniętej u Granowskiego pożyczki.

Sprawę zarzuconej Mikulskiemu kradzieży desek na szkodę inż. Roszkowskiego, tłumaczy osk., że o sprawie tej dowiedział się dopiero z aktu oskarżenia, przedtem nic o niej nie wiedział. Twierdzi, że to raczej Roszkowskiego ludzie przywłaszczyli sobie jego deski, ponieważ ich składy materjałów drzewnych sąsiadowały, więc ludzie Roszkowskiego wypalali na jego deskach znaki „R".

Do sprzeniewierzenia zł 6.600 zł z masy konkursowej osk. się nie przyznaje.

W sprawie fałszywej przysięgi wyjawienia, również do winy się nie przyznaje, gdyż bilans masy konkursowej zestawiali dwaj fachowcy księg. Kitowski i arch. Dulny, do których miał zaufanie, więc stan majątkowy podał według zestawionego przez nich bilansu.

Oskarż. Kotliński **w sprawie sfałszowania** umowy o budowę gmachu pocztowego, zaprzecza jakiemukolwiek bądź udziałowi. Umowy tej nie znał i umową tą się nie interesował. W sprawie różnych cen w rachunkach zaliczkowych i rach. końcowych tłumaczy przyczyny zgodnie z wyjaśnieniami Mikulskiego. O łapówkach dla Granowskiego nic mu nie wiadomo, gdyż sprawami finansowymi się nie zajmował i nimi się nie interesował. W sprawie kradzieży desek również zaprzecza jakiemukolwiek udziałowi.

Następnie przesłuchiwano **oskarżonego Granowskiego.**

Do Gdyni przybył on w r. 1921 i zajęty był najpierw w biurze parcelacyjnym, później miał własne przedsiębiorstwo budowlane. Budował hotel Riwierę, Morskie Oko oraz kilka wil.

Potem pracował u inż. Pręczkowskiego przez którego poznał inż. Ruszkowskiego, i ten zaproponował mu stanowisko kierownika budowy poczty.

Kierownictwo to objął w krytycznym czasie zatargów między Mikulskim i Ruszczewskim a inż. Machajskim, t. j. w połowie grudnia 1927 r.

W sprawie sfałszowania umowy z Mikulskim, wyjaśnia, że zlecenie inż. Ruszkowskiego na wykonanie robót murarskich po zł 67 i 72 odnosiło się do murów z cegły białej, a tylko licówki z cegły czerwonej. Później jednak dyspozycja, tak co do grubości murów jak i materjału się zmieniły, więc wobec tego podwyższyły się ceny do zł 88 i 93.

Przew.: Czy istniała przedtem formalna umowa?

Osk.: Umowy przedtem nie było, a było tylko zlecenie robót nazwane umową.

Przew.: Z kim została zawarta umowa?

Osk.: Z Mikulskim na podstawie nowych planów.

Przew.: Czy ceny za roboty stolarskie, brukarskie i malarskie były zgodne z umową.

Osk.: Ceny te były zgodne z umową.

Zadają potem kilka pytań rzeczoznawcy, które oskarżonego wprowadzają w kłopotliwe położenie.

Przew.: Ile pan dostał pieniędzy od Mikulskiego?

Osk.: 5.000 zł otrzymałem jako wynagrodzenie za rozmaite plany i prace techn. przed objęciem kierownictwa budowy, a 4.000 zł otrzymałem tytułem zwrotu pożyczki.

Przew.: Czy budował pan po ukończeniu poczty jakie wile.

Osk.: Budowałem jedną wilę dla żony i jedną dla teściowej w Oliwie.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Unikajmy uzdrowisk gdańskich!

Odezwa Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Obywatele!

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska wzmaga się systematycznie teror rozwydrzonych band hitlerowskich. Ludność polska narażona jest na nieustanne gwałty i szykany. Gorszącemu widowisku spokojnie i z zadowoleniem przyglądają się władze Wolnego Miasta wbrew cierpiącej również pod terorem spokojnej części ludności niemieckiej. Równocześnie zaś Gdańsk żyje przedewszystkiem z polskich pieniędzy, lekkomyślnie topionych w kieszeniach pruskiej hakaty, która następnie pieniędzy tych używa przeciwko nam.

Obywatele! Czas skończyć z tego rodzaju stanem!

Dopóki w miejscowościach gdańskich będą rozbrzmiewały okrzyki przeciwko Polsce i Polakom, żadna wycieczka polska, żaden obywatel polski bez koniecznej potrzeby **nie może jechać na teren Wolnego Miasta Gdańska!**

Zasilanie polskiemi pieniędzmi gdańskiej hakaty jest obrazą godności własnego narodu. Kto tego nie zrozumie, będzie zmuszony do liczenia się z wolą własnego społeczeństwa. **Brońmy praw polskich do Gdańska! Brońmy polskiej ludności i Gdańska przed terorem rozwydrzonych band hitlerowskich! Bojkotujmy letniska i uzdrowiska gdańskie!**

Obywatele! Wstępujcie w szeregi ideowej, jednakże obowiązkowej pracy obywatelskiej Z. O. K. Z. Sekretarjat Marsz. Focha 17, tel. 62 — gdyż stale pogłębiający się rozdźwięk w stosunkach politycznych pomiędzy Polską, a Wolnem Miastem Gdańskiem, skłania społeczeństwo polskie do zajęcia jednolitego i jasnego stanowiska.

Związek Obrony Kresów Zachodnich w konsekwencji podejmowanych uchwał władz naczelnych związku, zwraca uwagę, że towary dostarczane przez Gdańsk jako rzekomo własnego wyrobu, **są przeważnie pochodzenia zagranicznego, niemieckiego, a tych nam kupować nie wolno.** Związek pragnie dotrzeć do najszerszych mas kupieckich, przemysłowych, handlowych, zawodowych i wreszcie konsumentów, prosząc by czynnie poparli naszą akcję, w której dość często dotychczas niedwuznacznie się wypowiadały.

Propagujmy to hasło **„Swój do swego po swoje"** a temsamem przyczynimy się do likwidacji stanu bezrobocia. **Unikajmy** terenu Wolnego Miasta **Gdańska i potępiajmy udających się tam wycieczkowiczów.** Dla nas jest, istnieje i istnieć będzie: **Gdynia i małe, ale przepiękne własne wybrzeże morskie z uroczym półwyspem Helem.**

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

23-metrowy obraz olejny.

Największym obrazem olejnym jest znajdujący się w weneckim palacu dożów obraz wielkiego malarza weneckiego, Tintoretta, mierzący 23 i pół metrów długości i 9 metrów szerokości. Na obrazie przedstawionych jest około 700 osób.

ODPALIŁA.

Przystawialski (na ulicy): — Przepraszam, że panią zaczepiam, ale zdaje mi się, że się znamy. Mieszkam vis-a-vis pani.

— Możliwe, ale trudno mi pana zapamiętać. Przecież dom warjatów, który jest naprzeciwko naszego mieszkania, zamieszkuje pięćset osób.

List z Londynu.

Kobiecy podbój Atlantyku.

(Epopeja lotnicza Amelji Earhart).

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w maju 1932.

Amelja Earhart, bohaterka pierwszego, **kobiecego „solo“ lotu transatlantyckiego,** jest znowu w Londynie. Jeszcze w żywej pamięci zachowuję rozmowę w lipcu 1926, gdy wśród nieopisanego entuzjazmu, w parę godzin po wylądowaniu na ziemi angielskiej, po brawurowym locie poprzez Atlantyk, przybyła na jej cześć wydany lunch (śniadanie) w Criterion'ie londyńskim i śmiertelnie wyczerpana udzieliła mi w kole prasy wrażeń z przelotu Atlantyku.

Na Piccadilly, w sercu Londynu, jakby na bulwarach paryskich, zrodziła się natychmiast **piosenka, opiewająca epopeję lotniczą młodziutkiej „lady Lindy“ jak ją** — za przykładem Ameryki — **nazwano w Anglji, dzięki łudzącej podobiźnie do sławnego asa lotnictwa amerykańskiego: Charlie Lindbergha.** Na Piccadilly, Londyn składał hołd Amelji. W salonach recepcyjnych Criterionu, cudownie przybranych kwieciem i zielenią, tonących w sztandarach gwiaździstych i brytyjskich, uroczystość przybycia Amelji i jej towarzyszy śp. Stultza i Gordona z lotu transatlantyckiego, zamieniła się w święto zbratania międzynarodowego. Amelja entuzjastycznie snuła wizję komunikacji lotniczej pasażerskiej, z Europy do Ameryki; dalszy podbój Atlantyku. Istotnie, po powrocie do Stanów Zjednoczonych karjera lotnicza Amelji Earhart idzie w pierwszym rzędzie po linji zabiegów dookoła organizowania nowych lotów transatlantyckich, ze Stanów do Europy. Równocześnie Amelja Earhart poświęca się aktywnej służbie lotniczej w Ameryce, występując w charakterze generalnej dyrektorki do „Transkontynentalnej służby lotniczej“, kompanji obsługującej linję powietrzną naprzełaj przez całe Stany od Nowego Jorku do San Francisko. W roku ubiegłym wstąpiła w związek małżeński z wydawcą i redaktorem amerykańskim Mr. G. Palmer Putnam i z tą chwilą projekt ponownego, ambitnego przelotu „solo“ Atlantyku, wszedł pod rozwagę, przyczem finansowanie niebezpiecznego lotu wziął zasadniczo na siebie mąż Amelji, aczkolwiek grupa finansistów i magnatów prasowych czyniła oddawna starania, by im przypadło w udziale zaryzykowanie finansowe ponownej ekspedycji Amelji Earchart przez Atlantyk.

W ten sposób doszedł od skutku triumfalnie zakończony przelot „solo“, **pierwszej na kuli ziemskiej zdobywczyni Atlantyku, posiadającej za sobą obecnie dwa przeloty transatlantyckie i rekord chyżości, pomyśleć: Amelja Earhart przeleciała „solo“ Atlantyk w 13½ godzinach, pokonując w tym czasie przestrzeń 2.026 mil angielskich, z portu Grace na Nowej Funlandji do Zielonej Wyspy i to akurat w piątą rocznicę pierwszego „solo“ lotu przez Atlantyk mężczyzny Lindbergha.**

Na drogę wzięła z sobą bohaterka przestworzy 20 dolarów gotówką... i sok owocowy, startując na podbój Atlantyku o północy (czas środkowo-europejski) z piątku na sobotę. Już w 4 godziny po opuszczeniu portu nowofunlandzkiego, **nastąpił defekt w motorze i płatowiec ogarnęły płomienie.** Nieustraszona lotniczka, obdarzona zdumiewającą przytomnością umysłu i odwagą, mając do wyboru możność zawrócenia z drogi i powrotu na ląd amerykański, decyduje się po chwili zastanowienia, zlokalizować sama niebezpieczeństwo strawienia płatowca przez pożar i kontynuować lot do Europy.

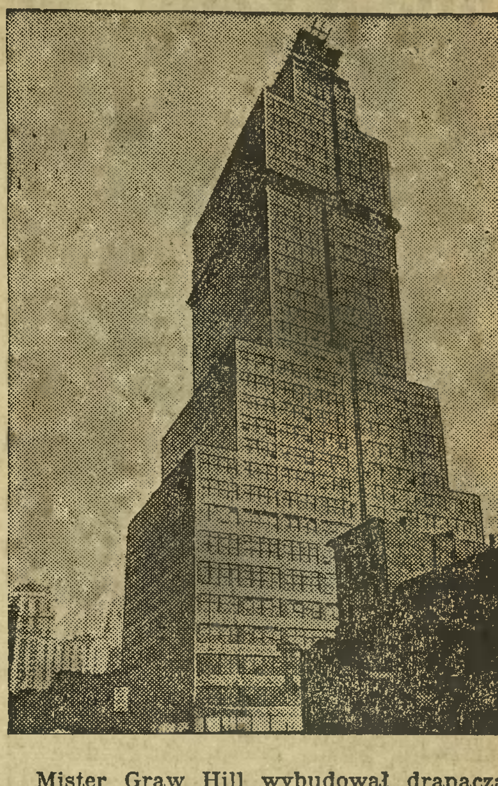
Wśród bezmiarów Atlantyku, samotna lotniczka walczy z żywiołami i opanowuje ogień: ogniste języki, strzelające w górę z zepsutej części motoru, wygasają powoli, zdławione nadludzką wolą bohaterki przestworzy. O świcie wyrasta nowe, straszliwe niebezpieczeństwo: lotniczka konstatuje, że zapasy benzyny ulatniają się z przeraźliwą szybkością: **powstaje otwór w rurze i benzyna wycieka.** Zapasy benzyny, obliczone na lot z Ameryki do Paryża, topnieją z zawrotną szybkością. Lotniczka **stoi wobec grozy wyczerpania się benzyny na pełnym Atlantyku;** nadzieje na ratunek są nikłe. Na całej trasie dotychczasowego lotu bohaterka ominęła tylko jeden mały statek towarowy. Skąd zatem nadzieja, że ktoś wyłowi rozpaczliwe SOS?.. Warunki klimatyczne lotu, od świtu samego w sobotę, **ulegają katastrofalnemu pogorszeniu.** Lotniczka **wpada w burzę z błyskawicami, która osłabia chyżość lotu, ulewny deszcz dezorjentuje ją w locie, a potem najgorszy wróg lotnika, mgła na pełnym Atlantyku, przy słabnących zapasach benzyny, stawiają lotniczkę przed widmem tragicznej śmierci w falach Atlantyku.**

Amelja Earhart posiada jednak nadludzką brawurę i potęgą swej woli dąży naprzód do wyznaczonego losu: **około** południa z burzliwych fali Atlantyku wyłaniają się kontury Zielonej Wyspy. Irlandja... ziemia europejska. Lotniczka ostatkiem sił, lecąc nisko niemal nad powierzchnią Atlantyku, skierowuje swój płatowiec ku zbawczemu lądowi. Już tylko **ostatni galon benzyny znajduje się w samolocie, gdy Amelja dosięga brzegów W. Brytanji.** Gdy wyłania się nad Zieloną Wyspą płatowiec bohaterskiej lotniczki, ukazują się jej oczom linje kolejowe, wiodące od wybrzeży wgłąb wyspy. Lotniczka przez krótką chwilę decyduje się lecieć wzdłuż plantu kolejowego w nadziei, że natrafi na wielkie miasto i wyląduje w normalnych warunkach. Ale gdy ostatni galon benzyny dobiega końca, szanse lotu dalszego ulegają przekreśleniu. **Amelja decyduje się lądować w polu w malutkiej osadzie wiejskiej o 4 mile od miasta Londonderry w Irlandji.** Ląduje spokojnie, po kilkakrotnem okrążeniu przymusowego lotniska i następnie w pełnym stroju lotniczym rusza kilkaset metrów do najbliższej chaty wieśniaczej, by obwieścić światu przelot Atlantyku.

Gościny udziela jej rolnik Jakób Gallacher, krzepiąc wyczerpaną lotniczkę szklanką mocnej herbaty angielskiej... Tylko tyle, **bo entuzjastka transatlantyckiego lotu odmawia sobie spoczynku i spieszy natychmiast do najbliższego urzędu pocztowego, by zamówić rozmowę telefoniczną z Londynem i transatlantycki telefon do Nowego Yorku, gdzie wieści o szczęśliwym przelocie oczekuje zdenerwowany fałszywemi wieściami o katastrofie Amelji nad Paryżem, jej mąż, wydawca i redaktor.** W dwie godziny po wylądowaniu Amelja zarzucona została kablowemi depeszami ze swej ojczyzny m. in. i od prezydenta Hoovera i gratulacyjnemi telegramami, od przyjaciół z całego globu.

„Albion“.

Tęczowy drapacz chmur.



Mister Graw Hill wybudował drapacza chmur z cegieł, które z wierzchu pokryte są trwałą, stale opalizującą masą. Była to naturalnie droga fantazja, ale gdy słońce pada na mury tego drapacza i odbija się od jego ścian tęczowemi barwami, to widok ten jest nadzwyczajny i dom pana Hill stanowi narazie jedną z największych sensacyj Nowego Jorku.





Dancing

I wstecz i naprzód i naprzód i wstecz —
Ten ruch z kobietą to słodka jest rzecz,
Przez tiul i jedwab wyczuwasz jej akt,
Byle się zgodzić, byle trafić w takt.

W ogromnej sali, przy skocznej muzyce,
Kręcą się samcy i piękne samice,
Jedna płeć z drugą wchodzi w związek [ścisły,
Krew tętni w żyłach i szaleją zmysły.

Nie bierz koszulki, dzieweczko kochana,
Suknia na ciele leży jak ulana,
Pod nią piersiątka twe kształtne i śliczne
Przypominają dzwonki elektryczne.

Walc to nudziarstwo, mazur to łamańce,
Huppa i rumba, to są modne tańce!
Pary w uścisku gorącym się łączą,
Czasem się nogi z nogami poplączą.

Pewna staruszka, będąc raz na balu,
Do otoczenia rzekła pełna żalu:
„Za moich czasów ludzie się kochali
„W swoich sypialniach, nie w balowej sali...

Dzisiejsze suknie — to jedwabiu strzępek
Z tyłu po krzyże, a z przodu po pępek.
Dawniej kobieta ileż miała gustu?
Gdy kawałeczek pokazała biustu,

To wnet pytała męża lub kochanka,
Czy nie potrzebna na ciało firanka?
Dziś mąż się pyta, zapłaciwszy słono:
„Czyś już się na bal rozebrała, żono?“

I wstecz i naprzód i naprzód i wstecz —
Ten ruch z kobietą to słodka jest rzecz,
Przez tiul i jedwab wyczuwasz jej akt,
Byle się zgodzić, byle trafić w takt!

Henryk Zbierzchowski.

RYZYKO.

Agent ubezpieczeniowy: — Używa pan dla lokomocji auta czy aeroplanu?

Klient: — Ani jednego, ani drugiego.

Agent: — Żałuję bardzo, ale pieszych nie ubezpieczamy.

Cztery trupy z powodu wiarołomstwa

Krwawy dramat erotyczny rozegrał się w Belgradzie.

Pewien urzędnik, nazwiskiem Drania Mateżowicz, od dłuższego czasu **podejrzewał żonę o zdradę.** Na tem tle dochodziło do gwałtownych sprzeczek, wkońcu Mateżowicz opuścił dom. Przed kilku dniami Mateżowicz wrócił niespodziewanie wieczorem do domu i zastał żonę w towarzystwie pewnego studenta, jej kochanka i przyjaciółkę żony. Nie namyślając się długo. Mateżowicz wyjął rewo'wer i oddał kilka strzałów, **zabijając żonę, studenta i przyjaciółkę żony.** Śmiertelnie ranny student miał jeszcze tyle siły, że wyskoczył przez okno i wydostał się na dach domu, skąd wszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie padł martwy na podłogę.

Mateżowicz po dokonaniu strasznego czynu popełnił samobójstwo. W liście, który znaleziono przy nim, Mateżowicz oświadcza, że jeśli zastrzelił przyjaciółkę swojej żony, to dlatego, że czyni ją **odpowiedzialną za wiarołomstwo żony.** Przyjaciółka była bowiem pośredniczką miłosną między jego żoną a jej kochankiem. Spotkała ją więc zasłużona kara.

Mateżowicz oświadcza następnie, że jego czyn powinien być **przestrogą dla tych wszystkich mężczyzn,** którzy mają niedozwolone stosunki z mężatkami i niszczą cudze szczęście rodzinne i małżeńskie.

Napad bandytów na kasę kopalni.

Niezwykle śmiałego napadu dokonali bandyci na kasę kopalni Gotffried Wilhelm koło Essen. — W czasie gdy kasjerzy przygotowywali pieniądze na wypłatę dla robotników, **weszło do biura 2 bandytów** i po steroryzowaniu kasjerów przy pomocy rewolwerów, zabrali oni 880 marek leżących na stole.

W tym momencie weszło do biura dwu pracowników kopalni. Bandyci przerażeni wejściem nowych ludzi **rozpoczęli dziką strzelaninę.** Elektromonter Lombera trafiony w głowę wnet życie zakończył, a urzędnik Engelhardt ciężko ranny w głowę upadł nieprzytomny. Reszta obecnych rzuciła się na ziemię by ujść kul bandytów.

Pomimo natychmiastowego pościgu, **bandytom udało się zbiec** na motocyklu w niewiadomym kierunku.

Stasia czuje się nieszczęśliwą.



Stasia siedziała na schodach i zanosiła się od rzewnego płaczu. A ja jestem bardzo czuły na łzy kobiece. A właściwie na łzy dziewczęce. To też pogłaskałem ją po paziówce i pytam:

— Panno Stasiu, co się stało?

Popatrzyła na mnie jak bazyliszek i strąciła mi rękę z głowy.

— Idź pan, nie rób pan nademną żadnej litości, bo ja się znam na tem fałszerstwie. Każdy chłop potrafi dziewczynę pożałować, bo myśli, że od niej za to co wycygani. Ale żeby naprawdę dać jej szczęście i los — och, przed takiem coś to każdy chowa się do mysiej dziury.

— Pannę Stasię musiał znowu jakiś zawód spotkać.

— Tak, ale on się nie nazywał Zawód, tylko Pieronek i spotkał mnie na Gdańskiej ulicy. I jak to teraz te mężczyzny są — mówi odrazu do mnie: a kto panna? a co panna? a bo ja szukam właśnie żony, ino musi mieć trochę forsy na pierwsze potrzeby. Jak panna jest ochotna, to idźmy zaraz do fotografa, bo muszę matce posłać zdjęcie, aby widziała, że pasujemy do siebie i dała swoje błogosławieństwo.

Proszę pana, jak on mi tak zaczął od fotografa i od matczynego błogosławieństwa, to czy ja mogła się spodziewać, że mam z jakimś fałszerzem i wykpiarzem do czynienia? Mówię mu więc: jeżeli pan naprawdę żony potrzebuje do żeniaczki, a nie do hecy tylko, to ja będę się starała, aby się panu nadać, bo także mam zamiar do zamążpójścia i czekam tylko na zdatnego partnera.

On z mojego przemówienia wyznał się zaraz, że ma z inteligentną dziewczyną do roboty, bo wziął mnie pod pachy i zaprowadził do parku Jana Kaźmierza, gdzie fotografują na stojączkę. Ten, co robi zdjęcia w rurze, powiedział, że odkąd żyje, to takiej szykownej pary nie widział jeszcze. Dałam mu złoty zadatku, a po fotografje mieli my przyjść za godzinę. Siedli my se więc na ławce i czekali. On furt gadał o tem szczęściu ino, jakie z nim będę miała. Cały czas tak gębą ruchał jak wentylatorem. Aż powiada: Wie panna Stasia co? Najlepiej zamówić odraz 20 fotografji i roześlemy je już jako zaproszenia ślubne, bo poco robić długie ceremonjały! No czy nie? Dawaj panna 20 złotych, pójdę od fotografa i zasztaluję jeszcze 20 sztuk, aby było prędzej z tą żeniaczką.

— I panna Stasia mu dała?

— Miałam może nie dać? Wziął pieron paskudny 20 złotych i już się nie pokazał więcej. Sześć godzin czekałam na niego na ławce, aż mnie posterunkowy z niej zegnał, abym (powiada) nie wrosła nogami do ziemi. Co to za mężczyzny dzisiaj podłe są! Co sobie na posag parę złotych naszparuję, to przyjdzie jakiś dryblas...

Nagle Stasia otarła oczy i rzekła z promienną miną:

— Choć są i takie chłopy, że aż serce się raduje pomyśleć o nich. Niech pan ino posłucha...

Tu Stasia wyjęła z torebki jakiś drukowany wycinek i czytała z przejęciem się:

„Mężczyznę nawiedziła ubiegłej soboty huraganowa burza, która rozpętała istną orgję grzmotów i piorunów, jakoteż oślepiających błyskawic. Wszystko drżało w posadach...“

— Panno Stasiu, na Boga, z jakiegoż to romansidła wyjęła pani tę niebotyczną bzdurę?

— To nie z romansidła, a z Kurjera Krakowskiego!

Biorę wycinek do ręki i włosy stają mi na głowię.

— Ależ panno Stasio, nie mężczyzna został nawiedzony taką burzą, tylko Mińszczyzna! Przecież tu stoi jak byk... Mińszczyzna, to znaczy powiat miński!

Stasia z czerwonej do niedawna, zrobiła się naraz popielata.

— Psianoga redaktor dopiero! — zaklęła — a ja sobie ciągle ino myślała: Boże mój, coby to za los i szczęście było, dostać na męża takiego chłopa... z piorunami i grzmotami... co mu aż posady drżą...

Ten nowy zawód wywołał u Stasi wybuch tak spazmatycznego płaczu, że musiałem uciekać i pozostawić tę niezwykłą Niobę jej losowi i jej nieziszczonym marzeniom.

Emir Feisal w Belwederze.



— Ja w mojem państwie opozycjonistom łby ucinam. Czy Wasza Marszałkowska Wysokość robi to samo?

— Nie! Kimże bym wtedy rządził?

Groźny stan bazyliki wileńskiej.

Katedrze grozi niebezpieczeństwo osunięcia się i zawalenia murów.

W tych dniach obradowała w Wilnie komisja międzyministerjalna, która zbadała niebezpieczeństwo grożące tamtejszej Bazylice. Komisja ustaliła, że:

STAN BAZYLIKI JEST GROŹNY,

jednak zachowanie stanu obecnego budowli jest technicznie wykonalne.

Dla trwałego zabezpieczenia Bazyliki od ruchu wód gruntowych należy otoczyć ją szczelną ścianką podziemną.

Ponieważ pale, na których spoczywa portyk i kolumnada ściany południowej nie wypełniają już swego przeznaczenia, **należy oprzeć fundament tych partyj budynku na palach betonowych.**

POD CAŁĄ BAZYLIKĄ NALEŻY ZAŁOŻYĆ PŁYTĘ ŻELAZO-BETONOWĄ,

wiążącą całość fundamentów Bazyliki w celu zmniejszenia zbyt wysokiego ciśnienia na grunt.

Należy niezwłocznie **spoić rozerwaną kotwę w portyku,** powiązać wiązania dachowe dla częściowego przeciwdziałania siłom rozporowym, wzmocnić uszkodzony fundament filaru przy prezbiterjum oraz zastosować dodatkowe ankrowanie, a w razie potrzeby podstemplowanie na czas robót fundamentowych.

Należy zszyć pęknięcia na murach klamrami żelazo-betonowemi.

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Jak nam komunikują, sfery **wojskowe** są przeciwne projektowanej ustawie małżeńskiej, bowiem ustawa ta przewiduje **„śluby cywilne“.**

Kim jest kat Rzeczypospolitej?

„Maciejewski“ jest z pochodzenia Niemcem i był studentem politechniki.

Jednym z najokropniejszych, ale zarazem i koniecznych zawodów w życiu społecznem jest zawód kata, wykonawcy wyroków sprawiedliwości. Kat!!! Słowo to od wieków całych wywołuje lęk, zdejmuje grozą i niechęcią. Postać człowieka trudniącego się wysyłaniem bliźnich na drugi świat, nabiera cech tajemniczej niesamowitości. Kat, mimo, że wykonuje wyroki prawa, mimo, że jest tego prawa posłusznem narzędziem —

znajduje się sam poza obrębem życia towarzyskiego,

obarczony wiekową pogardą i odrazą społeczeństwa, które uznaje wprawdzie ciężką i bolesną konieczność pozbawiania życia osobników przestępczych, lecz brzydzi się przelewu krwi i brzydzi się kata.

Kat Rzplitej Polskiej, Stefan Maciejewski, jest już od szeregu lat przedmiotem powszechnego zainteresowania. Być może, że odgrywa w tem pewną rolę niezdrowa ciekawość, z drugiej jednak strony należy podkreślić, że kat polski jest

osobistością pod każdym względem niezwykłą i zagadkową.

Nikt nie zna jego prawdziwego nazwiska (nazwisko posiada niemieckie, a używa tylko pseudonimu Stefan Maciejewski), nikt nie wie dokładnie, gdzie mieszka. Nieliczni tylko wtajemniczeni przychodzą w odwiedziny do kata, zajmującego na przedmieściu Warszawy, skromne, gustownie urządzone mieszkanie. Kat jest człowiekiem bardzo inteligentnym, władającym biegle językiem niemieckim i francuskim. Po polsku rzecz jasna — mówi doskonale, choć nieco... z niemiecka. Należy bowiem zaznaczyć, że „Stefan Maciejewski" jest z pochodzenia Niemcem.

Urodzony w Poznańskiem, ukończył tam gimnazjum,

a potem studjował przez dłuższy czas na jednej z politechnik niemieckich. Zamiast jednak zostać inżynierem, poświęcił się „rzemiosłu" kata, które uważa za bardzo sympatyczne, społecznie pożyteczne i honorowe. „Maciejewski" nie jest pod tym względem wyjątkiem; poglądy jego na „misję" kata podziela wielu ludzi, którzy z najrozmaitszych powodów, czy z żądzy emocji, czy też z braku innego zajęcia zasypują Ministerstwo Sprawiedliwości prośbami o przyjęcie na posadę kata. Ostatnio n. p.

wnieśli takie podanie pewien lekarz warszawski oraz student politechniki.

Jest to nieuczciwa konkurencja, której jednak „Maciejewski" wcale się nie obawia, gdyż uchodzi nietylko w Polsce ale i zagranicą za pierwszorzędnego fachowca i mistrza rzemiosła katowskiego.

Od studjów technicznych zwrócił się do katostwa przed laty, kiedy to

w Poznaniu szajka bandytów wymordowała pewną rodzinę,

z którą Maciejewski pozostawał w stosunkach zażyłej, serdecznej przyjaźni. Wtedy-to ogarnęła go rozpacz i tak zaciekła nienawiść do morderców, że zapragnął nagle zostać katem, by móc mścić się, mścić okrutnie na bestjalskich zbrodniarzach.

Począł więc odtąd

rozczytywać się namiętnie w literaturze katowskiej,

czytał pamiętniki katów z rozmaitych epok i odwiedzał oprawców niemieckich, którzy zaprzyjaźniwszy się z nim łatwo, wtajemniczyli go w trudne arkana ponurego rzemiosła. Zadanie kata polega na umiejętnem założeniu pętlicy, tak, by ofiara męczyła się jak najkrócej. Do tego potrzebna jest znajomość anatomicznych własności ciała ludzkiego. Posiadłszy tedy całą tę wiedzę — zgłosił się młody akademik

(dziś liczy Maciejewski niewiele ponad 30 lat)

do Ministerstwa Sprawiedliwości i został przyjęty w charakterze kata. Jest urzędnikiem kontraktowym Min. Sprawiedliwości i pobiera stosunkowo niską płacę. Ponadto zaś otrzymuje od każdej przeprowadzonej egzekucji specjalne wynagrodzenie.

Przed wrowadzeniem sądów doraźnych zajmował Maciejewski

posadę buchaltera w pewnej firmie angielskiej.

Ostatnio jednak ma tyle zajęcia, że musiał zrezygnować z ubocznej posady. W czasie egzekucji występuje w czarnem ubraniu i w białych rękawiczkach, które zakłada na ręce bezpośrednio przed egzekucją. Dawniej, gdy egzekucje były publiczne, kat ubierał na twarz maskę. Obecnie zaś, ponieważ egzekucja odbywa się tylko wobec prokuratora i naczelnika więzienia — Maciejewski nie nakłada maski.

Na drugi świat wyprawił już blisko pięćdziesiąt osób.

U siebie w domu posiada kolekcję stryczków z ponumerowanemi kartkami, na których widnieją nazwiska i szczegóły z życia straceńców. Sceny ze straceńcami nie czynią na Maciejewskim żadnego prawie wrażenia. Spełnia swoją robotę obojętnie i solidnie, jak np. szewc szyjący buty czy krawiec przykrawający materjał. Zakłada stryczek na szyję skazańca nawet z pewną dumą i satysfakcją, wynikającą z pełnego poczucia, że

oddaje ogromne usługi sprawiedliwości.

Na miejsce kaźni sprowadzają skazańca pomocnicy kata, którzy ustawiają go pod szubienicą. Czynność kata ogranicza się jedynie do założenia stryczka. Resztę, to zn. obsunięcie klapy na szafocie itd. robią już pomocnicy. Straceniec wisi przepisowo 20 minut i wówczas lekarz konstatuje protokólarnie śmierć.

A jednak zawód kata nie jest zbyt przyjemny.

„Od ziarna do chleba“.

Pod taką nazwą zorganizowana została wystawa, dla której król Belgów zaofiarował swój wysoki protektorat i która odbędzie się w lokalu międzynarodowego instytutu piekarskiego w Brukseli w czasie od 1 czerwca do 31 lipca br.

Podczas tej wystawy dnia 1 czerwca br. odbędzie się wielki konkurs międzynarodowy, dla którego zarezerwowany jest m. in. **puhar dla tego piekarza polskiego, który otrzyma największą liczbę punktów w konkursie za najlepszy chleb.** W konkursie przewidziane są liczne nagrody. 150 konkursów dla różnych wyrobów piekarskich, cukierniczych, biszkoptów, cukierków, czekolady, będą również zorganizowane podczas wystawy.

Komitet życzy sobie, aby udział Polski był jak największy. Wystarczy po nadesłaniu zgłoszenia przesłać chleb, jaki bywa dla codziennego użytku, pod adresem wystawy. Przesyłkę można przesłać pocztą, koleją lub pocztą lotniczą. Do przesyłki należy dołączyć równowartość 3 belgijskich franków. Zgłoszenia i przesyłki muszą być adresowane do: **„Institut de la Boulangerie“ Bruxelles-Ixelles, 25, rue René Doubreucq.**

Z Wielkopolski i Pomorza

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur lekarski od dnia 24 do 25 bm. ma dr. Simon, Aleje Sienkiewicza 6.

Od dnia 25 do 26 bm. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

Repertuar kin. Pałac wyświetla tryskającą humorem dźwiękową komedję „Skandal papy". Nadprogram sensacyjny film z życia dzikiego Zachodu „Pierwszy pocałunek".

Stylowy wyświetla wspaniały dramat z życia współczesnego pt. „Kobiety na śliskiej drodze". W roli głównej Igo Sym i Vivian Gibson.

Ze Związku Inwalidów Wojennych. W niedzielę, 22 bm. odbyło się zebranie Zw. Inwalidów Wojennych, Wdów i Sierot, pod przewodnictwem prezesa Pawlaka w Parku Miejskim w Inowrocławiu. Po załatwieniu wstępnych formalności, prezes Pawlak odczytał projekt nowej ustawy inwalidzkiej, nad czem wywiązała się rzeczowa dyskusja, albowiem jak wiadomo, mająca wejść w życie ustawa jest krzywdząca dla szerokiego ogółu poszkodowanych wojną.

Kradzież sklepowa. Ze składu bławatów A. Oźminowej w Inowrocławiu skradziono 8-metrowy wał materjału. Kradzieży dokonano w chwili, gdy pp. Oźminówny były zajęte obsługą innych klientów. Podejrzaną o kradzież jest niej. Weronika Drabikówna, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wycieczka na Gopło. Stowarzyszenie Zjednoczonych Automobilistów w Inowrocławiu organizuje w niedzielę, 5 czerwca br. wycieczkę parostatkiem z Mątew po Gople do Ostrowa i z powrotem. Informacji udziela p. Bronicki, skład spożywczy, przy ul. Król. Jadwigi 22 w Inowrocławiu.

25-lecie Kat. Koła Abstynentów w Inowrocławiu.

W niedzielę, 5 czerwca br. Katolickie Tow. Abstynentów w Inowrocławiu obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia. Program jest następujący: o godz. 9.30 zbiórka stowarzyszeń i gości na Placu Klasztornym, o 10.30 wymarsz do kościoła św. Mikołaja, o godz. 12.15 zebranie uroczystościowe w Parku Miejskim, o godz. 15.30 akademja przeciwalkoholowa, a o godz. 20 zabawa taneczna.

Robotnicy kujawscy

pod katolickiemi sztandarami.

„Dzień Robotnika Katolickiego" i poświęcenie sztandaru Kat. Tow. Robotników Polskich w Inowrocławiu.

Niedziela 22 bm. była podwójnem świętem dla robotników kujawskich.

W dniu tym odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Kat. Tow. Robotników Polskich, oraz obchód „Dnia Robotnika Katolickiego".

Na Placu Klasztornym w Inowrocławiu zebrały się wszystkie miejscowe i przybyłe delegacje organizacyj polskich, które przy dźwiękach orkiestry zakładów „Solvay" w Mątwach i pod rozwiniętemi sztandarami, których naliczyliśmy przeszło 25, udały się do kościoła św. Mikołaja, gdzie uroczystą mszę św. i aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. prep. Jaśkowski i od stóp ołtarza wygłosił krótkie, ale za serca chwytające kazanie o robotniku katolickim i jego obowiązkach wobec Boga i państwa.

Następnie udano się do Parku Miejskiego. Uroczystościowe posiedzenie zagaił prezes okręgowy Świtek, który na przewodniczącego poprosił ks. prep. Jaśkowskiego, a do stołu prezydjalnego starościnę Wilczkową i prezydenta Jankowskiego. Po swem przemówieniu udzielił ks. prep. Jaśkowski głosu ks. dyr. Michałowiczowi z Poznania, który wygłosił głęboko ujęty referat o wiekopomnem dziele papieża Leona XIII „Rerum Novarum" i w drugiem dziele papieża Piusa XI „Quadragesimo anno". Zasłużony w sprawie robotniczej kapłan przypomniał zebranym o wskazówkach, jakie z wyżyn Stolicy Apostolskiej są udzielane wszystkim narodom i państwom i przykładami udowodnił, że dopóki nie będą wprowadzone w życie jednostek i narodów postulaty nauki Chrystusowej, do tego czasu nie może być wogóle mowy o lepszych czasach i szczęśliwszych. Złotoustego mówcę obdarzono huraganem oklasków.

Następnie składali życzenia: starosta Wilczek, prezydent Jankowski, mec. Mielcarek, dyr. zakładów „Solvay" w Mątwach Tołłoczko, dyrektorowa Tokarska i inni. Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego" złożył życzenia red. Kobierski. Ogółem gwoździ złożono około 15. Następnie uchwalono jednogłośnie wysłać do Ojca św. na ręce ks. prymasa Hlonda i do Prezydenta Rzplitej hołdownicze telegramy.

Całą uroczystość niezwykle podniosły: występ śpiewaczy chóru parafjalnego św. Mikołaja pod batutą prof. Sobieskiego i deklamacja wiersza Ochorowicza, wygłoszona przez Kolczyńskiego. Posiedzenie zostało zakończone odśpiewaniem podniosłej pieśni „My chcemy Boga". Potem odbyła się wspólna fotografja i obiad, podczas którego wzniesiono cały szereg toastów na cześć robotników kat. i zasłużonych obywateli. Wieczorem zaś odbyła się zabawa taneczna, która w miłym nastroju trwała do białego rana.

Niedziela 22 bm. zostanie zapisana złotemi głoskami w historji Kat. Tow. Robotników Polskich. Niewątpliwie cała uroczystość przyczyni się do tego, że w szeregach kat. robotników znajdą się wszyscy kujawscy robotnicy.

Nie można pominąć tego, że w dowód położonych wielkich zasług dla spraw katolickich, prezes Świtek został odznaczony przez Ojca św. orderem papieskim „Bene mereuti".

Podniosła uroczystość w Cechu Krawieckim.

Członkowie Cechu Krawieckiego w Inowrocławiu przeżywali bardzo podniosłą uroczystość w niedzielę, 22 bm. W Ogrodzie Wiedeńskim cechmistrz p. Ośmiałowski zagaił uroczyste posiedzenie, w którem poza członkami, wzięli udział: przedstawiciel Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy Szczepański, reprezentant magistratu Kramarczyk i przedstawiciele prasy. Historja cechu krawieckiego w Inowrocławiu — jak w swem przemówieniu wspaniale opracowanym podkreślił cechmistrz Ośmiałowski — datuje się od roku 1797. Cech ten przechodził rozmaite koleje. Należy zaznaczyć, że wiele zasług nad podniesieniem Cechu Krawieckiego położyli cechmistrze: **Kozłowski, Biegański i Dzioch.**

W dowód tych zasług przedstawiciel Izby Rzemieślniczej wręczył dyplomy następującym mistrzom: **Józefowi Dziochowi** nominację na cechmistrza honorowego, a **Józefa Kozłowskiego, Michała Rogalskiego, Kazimierza Marzyckiego, Franciszka Salomona, Jana Kozielskiego, Józefa Konieczkę, Franciszka Szczuraszka, Walentego Wesołowskiego, Jana Biegańskiego, Franciszka Bronickiego, Wincentego Żuchowskiego i Sylwestra Wnuka** — na członków honorowych.

Ponadto **Jan Kośnikowski i Jan Jakóbowski** otrzymali dyplomy zasługi.

Następnie składali życzenia oznaczonym i Cechowi Krawieckiemu: sekr. Kramarczyk, prezes Cechów Franciszek Benedykciński, senior Dzioch, przedstawiciele prasy i Walter imieniem wydziału czeladniczego. Mistrz Kozłowski podziękował imieniem odznaczonych za tyle dowodów wdzięczności okazanych im na tem posiedzeniu. W końcu sekretarz Jędrzejczak odczytał akt erekcyjny o odznaczeniu zasłużonych członków, który podpisali wszyscy obecni. Potem odbyła się wspólna fotografja i suty podwieczorek, podczas którego wygłosili toasty: senior Dzioch, Bronikowski, red. Kobierski, red. Pawlicki, red. Lewandowski i cechmistrz **Ośmiałowski.**

Dodać należy, że Cech Krawiecki pod kier. obecnego cechmistrza **Ośmiałowskiego** wszedł na właściwą drogę, zmierzającą do podniesienia zawodu krawieckiego i wywalczenia mu należnego miejsca w życiu gospodarczem i społecznem naszego państwa.

ŁABISZYN. Założenie Koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W niedzielę, 22 bm. odbyło się w Łabiszynie zebranie w celu założenia miejscowego koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Po krótkiem przemówieniu p. mec. Budzyńskiego jako zastępcy burmistrza, który zebranie to przy bardzo niestety nikłej liczbie zgromadzonych zagaił, apelując do uczuć patrjotycznych obecnych i zwracając im uwagę na doniosłość sprawy morskiej dla przyszłości ziemi naszej, wygłosił delegat z Bydgoszczy p. dr. Staruszkiewicz zajmujący odczyt o morzu polskiem. Ukonstytuowany tymczasowy komitet, składający się z 8 osób, podjął dalsze prace uświadamiania ogółu i werbowania członków.

Koronowo.

Kradzież rowerów. Skradziono nowe rowery wyścigowe z zamkniętych ubikacyj p. T. Kamińskiemu, sekretarzowi adw. i piekarzowi Nadolnemu.

Tczew.

Wypadek samochodowy. Niedaleko Piotrowa (pow. tczewski) wpadł jakiś samochód na przydrożne drzewo, demolując się b. poważnie, tak, że musiano odstawić go do warsztatu reperacyjnego w Tczewie. Powodem wypadku — wadliwa kierownica.

:

Swinie uśpione narkotykami.

Starogard. Do chlewa gospodarza Kneby w Dąbrowie pod Starogardem wtamali się złodzieje, którzy uśpili narkotykami 5 świń, poczem zajechali samochodem, aby je wykraść. Zbudzony ze snu gospodarz oddał do opryszków kilka strzałów z rewolweru i spłoszył ich. Uśpionych świń nie udało się dotąd obudzić.

Kronika kościelna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. A. Mogilno. W tym wypadku urząd skarbowy zajął zupełnie prawidłowo, ponieważ żona prowadzi tę samą branżę, wobec tego, jeśli Pan nie zapłacił wszystkich rat podatku, musi je zapłacić pański następca, tj. w tym wypadku żona.

W. F. 18. Reszta ceny kupna waloryzuje się do 100 procent zależnie od uznania sądu. Można wobec takiego wyroku apelować do wyższej instancji.

Nakło.

Osobiste. P. por. rez. Bronisław Lisowski, kierownik szkoły w Karnowie, zarządzeniem Prezydenta Rzplitej Polskiej został odznaczony Krzyżem Niepodległości za pracę niepodległościową w czasie przedwojennym.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. dyr. Kryszkiewicza. Przyjęto do wiadomości zarządzenie Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zmian w budżecie administracyjnym oraz w budżetach przedsiębiorstw komunalnych na rok gospodarczy 1932-33 i zarządzenie w sprawie wprowadzenia dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 30 procent i wprowadzenie dodatku komunalnego do opłat państwowych od patentów akcyzowych na wyrób i sprzedaż trunków przetworów wódczanych i spirytusowych i to 100 proc. od patentów na wyrób i 200 proc. od patentów na sprzedaż trunków. W sprawie czyszczenia ulic i placów uchwalono, ażeby pracę tą przeprowadzał w dalszym ciągu magistrat, przyczem koszta ponoszą adjacenci. Do wiadomości przyjęto również zarządzenie Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zmian uzupełnień statutu szpitala miejskiego. Do rady szpitalnej wybrano członka rady miejskiej p. prof. Marciniaka, a z poza rady ks. proboszcza Gepperta. Dla komitetu wykładów nauk administracyjnych w Gdyni uchwalono zasiłek w wysokości 15 zł.

Kurs charytatywny dla duchowieństwa pomorskiego.

W Pelplinie odbył się dwudniowy kurs charytatywny dla duchowieństwa pomorskiego, w którym wzięło udział 180 uczestników. Kurs otworzył J. E. ks. biskup dr. Okoniewski.

Poświęcenie sztandaru SMP. Tupadły

w Mątwach.

W niedzielę, 22 bm. Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej w Tupadłach obchodziło bardzo uroczyście w Mątach poświęcenie swego sztandaru.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościele mątewskim, którą celebrował ks. prob. Klitschke z Pakości i po dokonaniu aktu poświęcenia sztandaru, udano się pochodem do sali kina na uroczystościową akademję. Obrady zagaiła patronka SMP. Tupadły inż. Piętkowa, która do prezydjum poprosiła na przewodniczącą prezeskę okręgową Zielonacką i drową Jaworowiczowa. Po odśpiewaniu „Pieśni hołdu Marji" ks. protektor Małecki wygłosił piękny wykład o apostolstwie druhen zrzeszonych w SMP., poczem przyjął on od członkiń przyrzeczenie trwania pod nowopoświęconym sztandarem przez całe życie. Zkolei jedna z członkiń wygłosiła deklamacje pt. „Pragniemy nieść w życie miłość", a patronka inż. Piętkowa wypowiedziała ze swadą piękne przemówienie na temat siły i potęgi ideału SMP. Dalej bardzo pięknie przemówił ks. wicepatron okręgowy prob. Klitschke z Pakości, a ks. prot. Małecki odczytał nadesłane telegramy z życzeniami i podziękował serdecznie wszystkim obecnym za udział. Na zakończenie odśpiewano „Hej do apelu"!

Należy dodać, że w uroczystości tej brały udział delegacje SMP. ze Sławska-Wielkiego, Połanowic, Pakości, Inowrocławia i Strzelna, oraz **Tołłoczkowie**, prezydentowa **Jankowska**, inż. **Piętkowie**, generałowa **Bogdanowicz** i inni. Gwoździ pamiątkowych złożono 11.

Cała uroczystość wypadła wspaniale, dzięki niezmordowanej pracy patronki **inż. Piętkowej**, której należą się za to wyrazy szczerego uznania i serdecznego podziękowania. Oby więcej było takich pań, które nie szczędziłyby wysiłku w pracy kulturalnej i społecznej.

Wieczorem w Mątwach odbyło się przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna.

Szajka rabusiów w pociągu towarowym.

Z **Jarocina** donoszą:

Nieujęta szajka złodziejska dokonała śmiałego napadu na pociąg towarowy nr. 1396, na szlaku kolejowym Jarocin—Żerków. Złodzieje wtamali się do jednego z wagonów pod stacją Orzechowo, gdzie pociąg towarowy z Gniezna może ze względu na warunki komunikacyjne jechać jedynie z szybkością 5 klm. na godzinę. Tej też okoliczności należy zawdzięczać, że napad na pociąg powiódł się złodziejom kolejowym całkowicie. Łupem szajki padło — jak stwierdzono w dochodzeniach — 50 skrzyń sera tylżyckiego, 5 skrzyń obuwia gumowego i wiele innych towarów poważnej wartości. Po zauważeniu kradzieży przez personel konduktorski, zaalarmowano niezwłocznie władze kolejowe oraz władze śledcze p. p., które wdrożyły dochodzenia przy pomocy specjalnie sprowadzonego z Ostrowa psa policyjnego.

Jak się okazuje, szajka złodziejska zbiegła z łupem samochodem ciężarowym w kierunku Poznania. Dalsze szczegółowe śledztwo prowadzi w tej sprawie podinsp. Małysa z Poznania wraz z kom. śl. Sieczyńskim z Ostrowa oraz posterunkiem P. P. w Jarocinie przy współudziale władz kolejowych.

Zaznaczyć należy, że dnia poprzedniego dokonano z wagonu towarowego w ten sam sposób kradzieży 10 balotów płótna. Straty sięgają sumy kilku tysięcy złotych.

:

Chłopak na rogach krowy.

Z **Krotoszyna** donoszą, że na pastwisku we wsi Pawłowice krowa przebiła rogiem brzuch chłopcu 12-letniemu, który ją odpędzał od żyta. Chłopak po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Cztery gospodarstwa spłonęły.

Żnin. Pożar powstał w zagrodzie Lutza Ottona w Białorzewie, powiat żniński. Spaliła się stodoła, 2 chlewy, różne narzędzia rolnicze, źrebak, 3 kaczki itp. Szkoda wynosi ok. 30.000 złotych. Od powyższego pożaru zapaliła się zagroda Ignacego Konczala. Spaliła się stodoła, 3 chlewy, 3 szopy, różne narzędzia rolnicze, kozy, świnie, 11 kaczek i 5 gęsi. Straty wynoszą około 35.000 zł. Od tego samego pożaru zapaliła się również zagroda Siodaka Mieczysława. Pożar strawił chlew i różne narzędzia rolnicze oraz drób. Straty w tym wypadku wynoszą 25.000 zł. Z zagrody Siodaka pożar przeniósł się wreszcie na gospodarstwo rolnika Czaczyńskiego Konstantego i strawił chlew oraz różne narzędzia rolnicze wartości 15.000 zł.

Zgon Augustą Cieszkowskiego

W Wierzenicy pod Poznaniem zmarł syn znakomitego filozofa Augusta i Michaliny z Cieszkowskich — **August Cieszkowski**, urodzony w r. 1861. Ś. p. August Cieszkowski był właścicielem rozległych majątków ziemskich, odziedziczonych po ojcu, między innemi Wierzenicy pod Poznaniem, Suchej i Łukówca na Podlasiu. Zmarły odznaczał się wielką hojnością na cele naukowe i dobroczynne. W życiu publicznem żywszego udziału nie brał. Między rokiem 1926 a 1927 był senatorem ówczesnego stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego.

R. i p.

Chodzież.

Egzamin mistrzowski w zawodzie rzeźnickim złożył p. B. Steinke.

Z okręgu straży pożarnych. Zebranie Związku Straży Pożarnych okręgu chodzieskiego zagaił naczelnik pow. p. Wolff. Prezesem wybrano p. starostę K. Siekierzyńskiego, wiceprezesem p. T. Wolffa, sekretarzem p. Cz. Mrugalskiego, skarbnikiem p. Zdz. Michałowicza. Następnie omawiano szczegóły zawodów okręgowych, mających się odbyć dnia 5 czerwca w Margoninie.

Z Bractwa Kurkowego. Godność króla kurkowego zdobył p. Feliks Wolff, I rycerzem został p. A. Sobkowski, II p. S. Poznański. Wynik strzelania o nagrody był następujący: I nagr. M. Nowicki, 2) M. Kowalski, 3) W. Gapiński, 4) Cz. Kabat, 5) M. Sawiński, 6) E. Mizgajski, 7) S. Poznański, 8) Sobkowski A., 9) Nowicki St., 10) Łochowicz, 11) Kozak J., 12) T. Wolff.

Posiedzenie rady miejskiej zagaił przewodniczący p. Gapiński. Uchwalono sprzedać 3 parcele pół morg. pod budowę domów mieszkalnych pp. Grabskiemu, Beczkowskiemu M. i Kubackiemu L. Do rady Kasy Oszczędności wybrany został radny Sprządzka. Na członków magistratu wybrano większością głosów ponownie niezatwierdzonych przez Województwo pp. Fr. Górnego i Wieruszewskiego. Radny Dominiak podniósł sprawę bezrobocia, domagając się interwencji magistratu wzgl. rozpoczęcia jakichkolwiek prac. P. burmistrz wyjaśnił, że wobec braku wszelkich funduszów i obniżenia przez województwo budżetu, o podjęciu jakichkolwiek robót nie może być mowy.

Pożar lasu.

Nasz korespondent donosi z Nadleśnictwa Twarożnica:

W niedzielę, 22 bm. powstał pożar w lesie państwowym Nadleśnictwa Twarożnica, w oddziale 102, w pobliżu szosy prowadzącej z Czerska do Tucholi. Spaliły się 2 hektary 20-letniego drzewostanu. Pożar udało się ugasić przy pomocy mieszkańców okolicznych wiosek. Przyczyna pożaru narazie nie jest ustalona. Zachodzi prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Tragiczna śmierć dziecka.

Nasz korespondent donosi z Ostrowitego, w pow. chojnickim:

Podczas zabawy na podwórzu, wpadł do studni 2-letni Edward Topke, syn Józefa Topke. Dziecko utonęło. Rodzice dziecka znajdowali się w czasie wypadku przy pracy w polu. Dziecko pozostawało pod opieką 14-letniej siostry Jadwigi, która jednak bratem wcale się nie opiekowała, przez co przyczyniła się do tak tragicznej jego śmierci. Rozpacz rodziców z powodu utraty ukochanego dziecka jest ogromna.

Wągrowiec.

Walne zebranie powiatowego komitetu TCL. zagaił p. Mroczkiewicz. Obszerne sprawozdania złożyli p. Andersówna i rektor p. Zamorski, a p. dr. Bochenek udzielał szczegółowych wyjaśnień. Składka miesięczna wynosi 20 gr. Po omówieniu szeregu spraw wybrano nowy komitet pp. aptekarzKoszutski prezes, drowa Kulińska — zast. prezesa, rektor Zamorski — sekretarz, A. Mroczkiewicz — skarbnik, Andersówna — bibljotekarką, jako ławnicy pp. Józef Piechowiak z Tarnowa i Bonowski K. z Wągrowca. Referat o Pomorzu wygłosił p. dr. Bochenek z Poznania.

SMOGULEC, pow. wągrowiecki. Z pracy rolników. Zebraniu przewodniczył prezes p. Heymann. Referat o niszczeniu chwastów wygłosił p. Skorupka. Członkowie zarządu złożyli sprawozdania, w związku z któremi przemawiali ks. prob. Zenker i kilku innych.

PELPLIN. Jarmark. Jarmark na bydło i konie odbędzie się w Pelplinie w piątek, 27 bm.

Napad rabunkowy w biały dzień.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

Chojnice, 24. 5. Wczoraj około godz. 8-ej dokonał nieznany osobnik napadu rabunkowego na 25-letnią krawcową Franciszkę Ryngwalską, zam. w Krojantach, pow. chojnicki. Wymieniona znajdowała się na drodze z Krojant do Chojnic. Napad miał miejsce na szosie kościerskiej w miejscu, gdzie znajduje się zalesienie po obu stronach szosy. Osobnik rzuciwszy się na bezbronną niewiastę, wyrwał jej z ręki torebkę, poczem usiłował zabrać jej płaszcz, co mu się jednak nie udało z powodu zbliżającego się wozu mleczarskiego. Bandyta po wyjęciu zawartości, torebkę porzucił w lesie, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Napadnięta niewiasta, **znajdująca się w odmiennym stanie,** leżała prawie bezprzytomna na szosie.

Bandyta udał się o napadzie w kierunku Chojnic, gdzie był widziany i rozpoznany. Ze względu na toczące się śledztwo, nazwisko bandyty trzymane jest w tajemnicy.

O tragedji w Łąsku Wielkiem.

Oświadczenie p. Teofila Arkuszewskiego.

W numerach 109 i 110 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 13 i 14 maja br. ukazały się notatki o zabójstwie w Łąsku Wielkiem, pow. bydgoskiego, dokonanem przez policjanta na osobie ś. p. Maksymiljana Arkuszewskiego. Ponieważ informacje te, pochodzące ze źródeł półurzędowych (PAT), nie były ścisłe, zjawił się w naszej redakcji przedstawiciel rodziny Arkuszewskich i złożył następujące oświadczenie, które, aby dać świadectwo prawdzie, w całości umieszczamy:

W związku z notatką pt. „Zagadkowa sprawa" oświadczam:

1. Nieprawdą jest, jakobym z 5 synami dopuścił się kradzieży drzewa w lesie państwowym.
2. Nieprawdą jest, jakobym z 5 synami, uzbrojonymi w kije, stawiał zacięty opór policji.
3. Nieprawdą jest, jakoby mój syn ś. p. Maksymiljan rzucił się w czasie szamotania (?!) na posterunkowego i wbił się sam (!!) na ostrze bagnetu, nałożonego na karabin policjanta.
4. Nieprawdą jest, jakoby policjant osłaniał się przed napadem mojego syna, gdyż nikt z mojej rodziny policjantów nie napadał.
5. Nieprawdą jest, że śmierć syna nastąpiła wskutek przecięcia tętnicy szyi, lecz na skutek pchnięcia bagnetem w okolicę serca, zadanego z tyłu z lewej strony.

Natomiast prawdą jest:

1. Policja otrzymała niezgodne z rzeczywistością doniesienie, jakoby mój syn dopuścił się kradzieży drzewa w lesie państwowym. Poszlaki wskazują na to, że doniesienie to pochodzi od osób bardzo wrogo dla mnie usposobionych.
2. Policja przybyła w celu dokonania rewizji i odebrania drzewa w sile 2 policjantów i trzech gajowych. Wszyscy gajowi byli uzbrojeni w fuzje i jeden z nich miał nawet rewolwer.
3. Gajowi sami rozpoczęli bójkę; moi synowie zostali krwawo fuzjami i pałkami obici, przyczem jeden z policjantów groził mojemu synowi zastrzeleniem, celując do niego z karabinu, a policja bierną była w stosunku do napadniętych. Gdy syn ś. p. Maksymiljan wyszedł z domu i odezwał się w te słowa do policjantów: „Polska, to nie Meksyk lub Bolszewja". Policjanci nałożyli bagnety na karabiny i uderzyli z gajowymi na synów; gajowi dostawili synom fuzje do piersi. Synowie uratowali życie jedynie gwałtowną ucieczką. Osłabiony ciosami syn Maksymiljan pozostał w tyle, dopadli go policjanci i przebito go bagnetem. Nadmieniam, iż przebity odbył wojnę bolszewicką, z której wrócił zdrów, a obecnie tak haniebnie został zabity. Ze względów na śledztwo nie mogę wyjaśnić dalszych, bardzo kompromitujących szczegółów.

Poprzednio umieszczony komunikat o całem zajściu był całkowicie nieścisły. Pochodził wprawdzie z powiatowej komendy policji, której komendant obecnie jednak do niego się nie przyznaje.

Teofil Arkuszewski,
Łąsko-Wielkie, pow. Bydgoszcz.

Czy możemy liczyć na poprawę stosunków gospodarczych?

Nie można stawiać pewnych horoskopów!

(Wywiad współprac. red. „Dzien. Bydg." z p. radcą E. Wcisło, dyr. Izby Prz.-Handl.)

Zwróciliśmy się do p. radcy E. Wcisło, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, wybitnego ekonomisty, z prośbą o udzielenie wywiadu na temat najaktualniejszych zagadnień gospodarczych. Uprzedzająco grzeczny i uprzejmy syndyk, doceniając znaczenie prasy, natychmiast wyraził gotowość odpowiedzieć na pytania, stawiane mu przez naszego współpracownika.

— Od czasu do czasu, a szczególnie na wiosnę, słyszy się zawsze o bliskiej poprawie konjunktury gospodarczej świata. Ile jest prawdy w tego rodzaju przewidywaniach?

— Odpowiadając na tę kwestję, zgóry trzeba stwierdzić przeważające w tym względzie znaczenie czynnika psychologicznego. W ogólno-światowem nastawieniu życia gospodarczego pod hasłem „przetrwać!", gdy oczekiwana chwila likwidacji kryzysu nie przychodzi, mimo stosowania częstokroć bardzo dotkliwych środków obronnych, przychodzi moment załamania się depresji psychicznej, słowem **moment optymizmu,** gruntowanego jednak wiarą w przyszłą skuteczność tych środków. Nie da się zaprzeczyć, że optymizm taki jest w znacznej mierze twórczym, budzi on bowiem nowe siły, nową energję nietylko do „przetrwania", ale i do ofensywy „przeciwkryzysowej", która bądź co bądź w powodzi ustaw i rozporządzeń zmierzających do tego celu, przynosi pewne rezultaty. „Prawda", jak pan Redaktor zapytuje, a raczej **przyszłość jest przed nami zamknięta,** to jasno możemy sobie powiedzieć, co zresztą znajduje potwierdzenie w opinjach pierwszorzędnych ekonomistów.

Ilościowy **ogrom przyczyn** obecnego kryzysu, który pewien z ekonomistów niemieckich określa cyfrą **kilkuset (!)** zespolonych i sharmonizowanych w swej gigantycznej akcji przeciw życiu gospodarczemu, a nawet bytowi narodów, przyczyn przekształcających coraz to nowe formy walki, nie pozwala żadną miarą na opanowanie kryzysu i na stawienie jakichkolwiek pewnych horoskopów, wreszcie na skuteczne w odniesieniu do całości przeciwstawianie środków zaradczych. Dodatni efekt tego czy innego środka zaradczego, czasami rozdmuchiwany do rozmiarów wielkiego rezultatu jest, mojem zdaniem, tylko **wypadkową przypadku fragmentem** (urywkiem), nie mającym wpływu na całokształt sytuacji, jest tylko drobnem i lokalnem zwycięstwem bez znaczenia dla olbrzymiego i silnego nieprzyjacielskiego frontu.

MIĘDZYNARODOWE POROZUMIENIE GOSPODARCZE?

— Dochodzi się tu do wniosku, mieszczącego w sobie zapytanie: Czy w interesie wszystkich państw, nie powinniby **wszyscy przyjść do porozumienia?** Czy międzynarodowe porozumienie gospodarcze, oparte na **dobrej woli i rzeczowem podejściu** do niego, nie pryzniosłoby pożądanego rezultatu?

— Oto kwestja, która jeszcze dość **nieśmiało,** jednak coraz częściej zaczyna być w prasie europejskiej poruszoną nawet we formie skrajnej: przywrócenia międzynarodowego wolnego obrotu towarowego t. j. **zniesienia barjer celnych.** Trudno dziś powiedzieć, jakie losy tę koncepcję (projekt) oczekują.

WYCZERPYWANIE SIĘ ZAPASÓW TOWARÓW SPOWODUJE OŻYWIENIE PRODUKCJI.

— Czy istnieje możliwość **zwiększenia** popytu?

— Wydaje mi się, że o powiększeniu popytu na dłuższy czas nie może być mowy. **Skurczona konsumcja,** przy ogólnem zubożeniu, nieprędko ulegnie odprężeniu. Pocieszający jest tylko fakt **powolnego ale stałego wyczerpywania się towarów,** w długim okresie nadmiernie produkowanych do niedawna w pewnych stałych ilościach, niedostosowywanych do zmniejszającego się stale spożycia. Jeżeli przeto powiemy sobie, że nowy przyszły okres produkcji dostosuje się do istotnej potrzeby konsumcyjnej, a więc nastanie okres zrównoważenia produkcji z konsumcją, to w tych warunkach będziemy mogli stwierdzić, że **nasilenie kryzysu weszło w ostatnią fazę,** a nawet, że rozpoczęła się jego likwidacja.

Musimy jednak równocześnie zauważyć **stałe pogorszenie się w stosunkach finansowych i kredytowych.** Jeżeli ten stan rzeczy stanie się ogólnym, międzynarodowym, to bardzo być może, że dojdzie do jego ostatecznej formy: bankructwa międzynarodowego. Miejmy jednak nadzieję, że jednak wcześniej czy później na drodze stopniowego ożywienia się życia gospodarczego po okresie likwidacji nadwyżek produkcyjnych nastąpi poprawa przedewszystkiem w sferze produkcji i likwidacja kryzysu.

TYLKO NA ZAUFANIU BUDOWAĆ MOŻNA TRWAŁĄ PRZYSZŁOŚĆ.

— Jakie są przeszkody nastąpienia poprawy w gospodarstwie?

Omówione powyżej przyczyny stwierdzają ponad wszelką wątpliwość: **współzależność zagadnień gospodarczych wszystkich państw** w mniejszym lub w większym stopniu. Liczne bowiem przykłady, jakich dostarczyły ostatnie wypadki na terenie międzynarodowym stwierdziły, że jednostronne oderwanie się od kryzysu gospodarczego jest wykluczone. Jawne lub ukryte omijanie do niedawna jeszcze dogmatycznych zasad gospodarki doprowadziło do błędnego koła, z którego jedynem wyjściem może być powrót do obalonych ostatnio zasad. Przyczyną wytworzonej sytuacji jest **dezorganizacja w dziedzinie produkcji, wymiany towarów i kapitałów.** Doprowadzenie do ponownej równowagi uzależnione jest nietylko od dostosowania się podaży towarów do popytu, o czem poprzednio mówiłem, ale także w dużej mierze **od odbudowania ogólnego zaufania, które jest tym kamieniem węgielnym, na którym budować można trwałą przyszłość tak poszczególnych państw jak i świata.** Podkreślić należy również wybitnie **ujemny wpływ wydarzeń politycznych** na bieg wypadków zjawisk gospodarczych.

KONIECZNOŚĆ DOPŁYWU KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH.

— Czy możliwa jest poprawa gospodarcza w Polsce niezależnie od sytuacji na rynku światowym, a w szczególności bez dopływu kapitałów zagranicznych?

— Kryzys gospodarczy, jaki dotknął w silnym stopniu również i Polskę, tłumaczyć należy tak czynnikami natury wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Duże możliwości dalszego rozwoju rodzimej produkcji przemysłowej, odpowiadającej naturalnemu wewnętrznemu rynkowi zbytu, natrafiają na trudności natury **organizacyjnej i finansowej.** Musimy sobie bowiem zdać sprawę, że **stworzenie własnych na rodzinnym kapitale opartych warsztatów pracy nie może być dokonane na przestrzeni kilku lat, gdyż przechodziłoby to możliwości jednego pokolenia już i tak wyczerpanego.** Z tych też względów konieczność dopływu kapitałów zagranicznych **w większych rozmiarach** jest niezbędna do czasu nagromadzenia większych kapitałów drogą kapitalizacji wewnętrznej. Przyciągnięcie jednak i odpowiednie wykorzystanie kapitałów tak krajowych, jak i zagranicznych, uzależnione jest od stworzenia przedewszystkiem **warunków pewności i rentowności.** W dążeniu do tego celu niezbędnem jest położenie tamy wzmagającym się **nadużyciom ze strony niesumiennych kredytobiorców,** co ułatwia **niedostateczna obecnie ochrona prawna i przewlekła procedura sądowa.**

ZGODNA WSPÓŁPRACA CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA PRZEZWYCIĘŻY KRYZYS.

— Co prowadzićby mogło do szybszego przezwyciężenia kryzysu gospodarczego?

— Zdaniem mojem, wciągnięcie do pracy i sharmonizowanie wysiłków **całego społeczeństwa** jedynie zapewnić może odpowiednie i oczekiwane rezultaty, przyczem koniecznem jest spowodowanie znacznych zmian organizacyjnych. Pierwszym warunkiem wiodącym do tego celu, jest **przekreślenie polityki monopolistycznej** i ingerencji (wtargnięcie) czynników publicznych do tych działów, w których przemysł i handel dostateczną dla zaspokojenia potrzeb rozwija działalność. Wytężenie wysiłków do przebudowy rynku wewnętrznego i oparciu się o niego ułatwić może w wysokim stopniu celową i rentowną nawet ekspansję (rozwój) przemysłu i handlu.

Dalszym warunkiem jest **przystąpienie do robót publicznych i ożywienie ruchu budowlanego,** jako tych dwóch funkcyj, z któremi najściślej łączy się szereg pokrewnych branż. **O nadmiernych obciążeniach socjalnych i podatkowych,** tak dobrze ogółowi znanych, nie będę mówił, temwięcej, że wymaga to obszerniejszego i szczegółowego potraktowania.

(ak.)

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja i „Pod Gryfem", ul. Lipowa.

Kina: Apollo — „Na śliskiej drodze", **Gryf** „Niebezpieczeństwa miłości", **Orzeł** — „Bunt sumienia" i „Dziewczynka z Hawany".

Osobiste. Znany na terenie Grudziądza red. Jan Zagierski opuścił swe stanowisko redaktora naczelnego „Gońca Nadwiślańskiego", którym kierował przez lat 6. P. red. Zagierskiemu życzymy powodzenia i polepszenia swego losu, na co sobie p. red. Zagierski w całej pełni zasłużył.

Do gniazd grudziądzkich Sokoła. W Boże Ciało Sokoli III okręgu staną wszyscy w karnym ordynku, aby wziąć udział w uroczystej procesji Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 9-ej na Rynku przy pomniku. Gniazda wyznaczą u siebie odpowiednią zbiórkę, aby na czas się stawić, a na miejscu podporządkują się odnośnym kierownikom samej procesji. Nie potrzeba chyba zachęcenia do masowego stawienia się, bo Sokoli rozumieją nasz obowiązek synowski wobec Kościoła św.

Plenarne zebranie Tow. Gimn. Sokół I odbędzie się w środę, 25 bm. o godz. 20 w hotelu p. Kellasa, ul. J. Wybickiego.

Kradzieże. Liczmańska Marta (ul. Laskowicka 3) zgłosiła kradzież ubrania i palta, wartości 225 zł. Wróblewski Jan (ul. Gelbudzka nr. 13) zgłosił kradzież różnych rzeczy z domu, wartości 70 zł. Kruczkowski Jan, zam. w Świętem, Zieliński Jan z Parsk i Sznejder Karol, zam. w Król. Nowejwsi zgłosili kradzież rowerów. Górny Maksymiljan zam. w Małem Tarpnie zgłosił kradzież jedwabiu wartości 77 zł, kradzież popełniła prawdopodobnie służąca jego. Konieczka Jan (ul. Kwiatowa 3) zgłosił kradzież gotówki 40 zł. z mieszkania.

ZMARLI.

Ś. p. **Antonina z Gruchockich Walendowska,** z Jarocina.

Ś. p. **Franciszek Paczkowski,** sołtys gminy Chludowo, lat 38.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 maja 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Urbana, Grzegorza VII.
Jutro: **Boże Ciało.** Filipa Nereusza.
Wschód słońca: godz. 3,51.
Zachód słońca: godz. 20,3.

—::—

DYŻURY APTEK:

DYŻURY APTEK (od 23. V. — 26. V.):
1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Stary Rynek 14.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Celem lepszego przygotowania artystycznego a specjalnie rozwinięcia problemu zawiłej techniki w operetce Falla **„Madame Pompadour“** premjera jej została odłożona. Pieniądze za zakupione bilety zwraca kasa teatru.

W środę 25 bm. pełen sensacyj, efektowny **„BRODWAY“** w premjerowej obsadzie i świetnem wykonaniu artystycznem. Zniżki ważne.

W czwartek 26 bm. **„BAL W OPERZE“**, operetka ta bawiąca widza sposobem intrygi, rozśmieszaniem dowcipami i komicznemi sytuacjami, przedewszystkiem zwraca uwagę pięknemi melodjami, fascynującemi swoim urokiem. Zniżki ważne.

W piątek **„UŁANI KSIĘCIA JÓZEFA“**. Zniżki ważne.

W sobotę wznowiony będzie dawno niegrany reportaż z czasów wielkiej wojny pt. **„SZPIEGOSTWO WIELKIEJ WOJNY“**. — Zniżki ważne.

Przedstawienia w ogrodzie Patzera na razie zostały odwołane z powodu niepogody.

—::—

— Z POWODU UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA następny numer „Dziennika Bydgoskiego“ wyjdzie w piątek dnia 27-go na sobotę dnia 28-go b. m. o zwykłym czasie.

—::—

Na marginesie.

Piszą nam:

Nawiązuję do niedzielnego marginesu pani Róży Semprich Grylewskiej, która domaga się, aby dzisiejsze stadła małżeńskie kleiła miłość a nie interes.

Pomijam, że jest to żądanie dzisiaj zupełnie nierealne. Warto jednak zastanowić się nad kwestją, czy małżeństwo, oparte li tylko na uczuciu, daje dziś większą sumę szczęścia od małżeństwa opartego przedewszystkiem na rozsądku.

Głód i bieda, jak bardzo trafnie powiedział Sienkiewicz, są to dwie harpje, które obrzydzą dwojgu ludziom najgorętszą miłość. I prędzej czy później budzi się żal, że podstawą związku stało się uczucie, które prędko przemija, a już najprędzej wśród niepomyślnych warunków życiowych.

Jakżeż często mówią zakochani: upracujemy sobie ręce, a będziemy żyć szczęśliwi! To jest bardzo względna prawda. Pęd do pracy, o ile chodzi o byt, jest wrodzony instynktowi każdego człowieka. Do tego niepotrzeba żadnej wielkiej namiętności jako środka podpędowego. Wystarczy — głód.

Małżeństwo z rozumu, a więc dające w założeniu pewne podstawy egzystencji młodej parze, posiada bez zaprzeczenia trwalszy grunt od głodnej miłości. (Są głodne obiady, więc może być i głodna miłość!) Bo wzajemnego stosunku małżonków nie rozsadza niedostatek, ta największa gorycz życia, która wciska się wszystkiemi szczelinami do miłości i zatruwa ją. Lepsze puste serce nad pełną misą niż odwrotnie — powiada włoskie przysłowie. A inne przysłowie powiada: w postnej zupie największa miłość zgaśnie!

Ja jestem zdania: choćby się dwoje ludzi najbardziej kochało, niech się nie łączą na dozgonną tułaczkę, jeżeli nie mają na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb życia. Bo najpierw chleb, a potem dopiero miłość, która jest do tego chleba doskonałą omastą.

Małżeństwa ufundowane na biedzie, a sklejone miłością, rozlatują się bardzo prędko. A odwrotnie trzymają się, bo niema do nich przystępu straszna wiedźma niedostatku.

Ja uznaję i cenię bardzo wysoko ewangeliczne znaczenie miłości. Bez niej stałby się świat pustym, a życie jałowem. Ale ono samo ani świata nie wypełni, ani nie stanie sę sytością życia.

Mamy dość prozaiczne przysłowie: kochajmy się jak bracia, a rachujmy się jak żydzi. Ale przysłowie to powinno być wkalkulowane w każde małżeństwo. Rachujmy się jak żydzi, czy miłość będzie miała czem żyć!

Antonina Masalska.

Boże Ciało - święto potęgi Kościoła.

W uroczystości Bożego Ciała obchodzimy nader **donłosłą pamiątkę ustanowienia Najśw. Sakramentu Ołtarza.** Kościoły ustrojone zielenią i kwieciem nie mogą pomieścić w swych murach wiernych, pragnących złożyć hołd Panu nad Pany, tak, że kapłani wynoszą Najśw. Sakrament **w uroczystych procesjach na rynki i drogi publiczne.**

Pamiątkę ustanowienia Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej obchodzi Kościół właściwie w Wielki Czwartek, ale ponieważ w dniu tym radość prędko zamienia się w smutek, z powodu rozważania Męki Pańskiej, przeto został wybrany **inny dzień na uwielbienie Zbawiciela w Eucharystji,** a mianowicie czwartek po niedzieli Trójcy św., zwany świętem Bożego Ciała.

Święto to powstało w Belgji i już w roku 1264 przez papieża Urbana IV ogłoszone zostało za święto całego świata katolickiego. Początkowo obchodzono je skromnie, dopiero w następnym wieku publiczna procesja stała się jego główną uroczystością. **Procesja ta ma za zadanie zbudowanie wiernych i okazanie nieprzyjaciołom Kościoła jego blasku i potęgi.**

Moment pochodu z Najśw. Sakramentem po ulicach, placach i drogach, zarówno w miastach, jak i po wsiach, przy całym swoim splendorze i religijnem namaszczeniu, to moment najwznioślejszy w zbiorowym kulcie Eucharystji, wymowny, rozrzewniający i **podnoszący nietylko wiernych, ale często niewiernych i niedowiarków.**

SZCZEGÓLNE NABOŻEŃSTWO POLAKÓW.

Naród polski, który odznaczał się zawsze wielką pobożnością, miał **szczególniejsze nabożeństwo do procesji Bożego Ciała.** Mianowicie w dzielnicach, gdzie w czasie niewoli pruskiej czy rosyjskiej, **wszelkie publiczne objawy uczuć narodowych były surowo prześladowane,** obchodzono procesję Bożego Ciała z tem większą czcią, jako jedyną sposobność podkreślenia głębokiej wiary i silnej łączności narodowej. Dlatego władze rosyjskie odnosiły się wrogo do obchodu procesji Bożego Ciała poza obrębem terenu kościelnego; w Wilnie i na Kresach była ona do roku 1905 zupełnie zakazana.

Władze pruskie dopuszczały do procesyj publicznych w dawnych parafjach, w których były od szeregu lat w zwyczaju, natomiast w nowopowstałych parafjach, jak np. na św. Łazarzu w Poznaniu, **procesja mogła się tylko odbywać na terenie cmentarza kościelnego.** Pierwsza wielka procesja ulicami i rynkiem odbyła się w tej dzielnicy dopiero w odrodzonej Polsce — w r. 1919.

WIOSENNE ŚWIĘTO ZIÓŁ.

Niezależnie od strony religijnej, lud polski ze świętem tem, jak zresztą z wszystkiemi ważniejszemi świętami, łączy szereg własnych, oryginalnych zwyczajów i obrzędów.

Boże Cało jest u ludu polskiego m. in. dniem święcenia wianków. Wianek u prastarych Słowian, symbol cnoty, dziewictwa i plonu, w święcie Bożego Ciała zajmuje największe miejsce.

W **Krakowskiem** na monstrancji zawieszone są tylko wianuszki dworu, chłopskie zaś umieszczane są na specjalnych drążkach koło ołtarza, lub też na drzewkach, ozdabiających ołtarz. **Wianuszki te następnie są przechowywane przez cały rok w izbach,** a lud przypisuje im szereg specjalnych właściwości.

Na **Podlasiu** n. p. kładzie się je pod podwaliny nowobudowanych domów lub stodół, w **Małopolsce** zawiesza się je znów na rogach stodół i nad drzwiami. Pozatem w niektórych okolicach przypisują wianeczkom własności lecznicze, okadzają nimi bydło i pola.

W **Wielkopolsce** — jak opisuje znany badacz polskich zwyczajów ludowych Z. Gloger — w ostatnie nieszpory oktawy Bożego Ciała wiją wianeczki z lipiny, jabłecznika, dzikich gwoździków, rozchodnika, macierzanki, targownika, rosiczki i podobnych ziół, a po nabożeństwie **obłamują gałązki zieleni, którą były ubrane ołtarze,** tj. brzeziny, lipiny, niekiedy wierzby, topoli i olchy, i przyniósłszy do domu, zatykają wśród lnu, konopi i kapusty, aby **robactwo nie zniszczyło tych roślin.**

Wianki wogóle wiją zwykle z ziół, mających własności lecznicze, dlatego lud przypisuje im **cudowną moc, chroniącą nietylko od chorób, ale i od klęsk żywiołowych.** W niektórych okolicach zawiesza rolnik poświęcony wianek przy figurze Matki Boskiej; gdy ujrzy na horyzoncie groźną chmurę, zwiastującą grad lub burzę, odrywa z wianka okruszynę i rzuca ją na rozpalone ognisko, wierząc, że **dym z poświęconego ziela rozproszy nadciągającą chmurę.** Cztery inne wianki zakopuje wraz z przepisanemi na kartkach czterema ewangeljami na czterech rogach granic swego pola.

Słusznie więc **Boże Ciało nazywane jest wiosennem świętem ziół.** W ciągu roku tylko dwa są takie święta ziół we wsi polskiej, bo obok Matki Boskiej Zielnej w lecie, lud tradycyjnie wielką wagę przywiązuje do ziela, święconego na wiosnę, w Boże Ciało, to największe nabożeństwo pod gołem niebem z imponującemi procesjami.

Procesje urządzane są po wsiach z ogromnym przepychem. W niektórych okolicach naszego kraju istnieje zwyczaj, że uroczysta procesja obchodzi granice pól wioskowych, a kapłan prowadzący procesję, błogosławi je i poświęca.

CO MÓWIĄ PRZYSŁOWIA?

Święto Bożego Ciała obfituje w przysłowia, które odnoszą się przeważnie do pogody i urodzajów.

Obserwować musimy naprzykład, jaka będzie w czwartek pogoda, bo

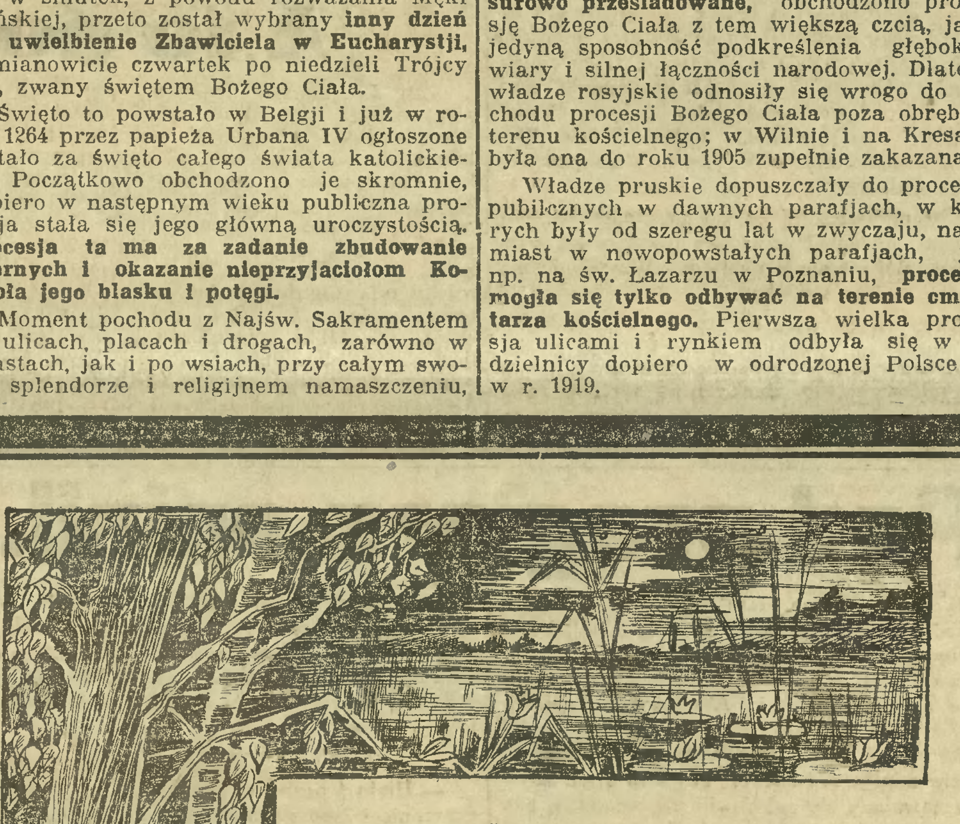
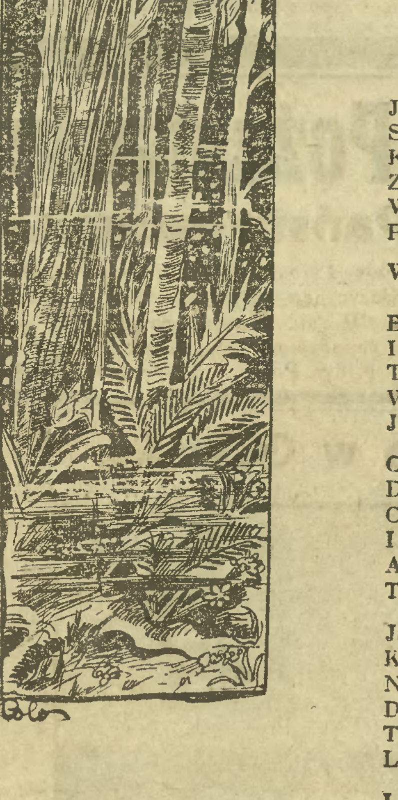
Jaki dzień jest w Boże Ciało
Takich dni potem niemało.

Do zbóż odnoszą się powiedzenia:

Na Boże Ciało, żyto zakściało (zakwitło).
Na Boże Ciało, siej proso śmiało.
O Bożem Ciele, siej tatarkę śmiele.

W dłuższym wywodzie jakiś ludowy poeta ostrzega przed czynnościami rolnemi w okresie Bożego Ciała:

W Boże Ciało — z Boską chwałą
Słowo nam się chlebem stało.
Więc w oktawę puść otawę,
Nie tknij zboża, ni kapusty,
Bo znajdziesz rdzeń pusty.

Fragment.

Jak wieści niosą, w boru mrocznej toni
Spełnia się nocą cudowny świat czarów,
Kiedy się cisza po lesie rozdzwoni.
Z tajnych uroczysk, zagłębień i jarów
Wstają mgły srebrne, i wchłonięte ciszą
Pomiędzy liśćmi nieruchomie wiszą.

Wśród płatków kwietnych, uśpione przez [wróżki,
Budzą się wszystkie świętojańskie muszki
I zapalają na końcach skrzydełek
Tysiąc błękitnych iskier i światełek,
Więc kwiaty świetlną przesiąknięte falą,
Jak lampki złote w ciemnościach się palą.

Czasem w jeziorze zatopiony na dnie,
Dzwon potrącony przez rusałkę jęknie...
Czasami gwiazda w fale wodne spadnie
I pośród wiklin i mchów świeci pięknie,
A ćmy, chcąc dziwu przypatrzyć się zbliska,
Topią się w mokrych nurtach uroczyska.

Jak wieści niosą, w boru mrocznej toni,
Kiedy się rozlśni złoty cud miesiąca,
Nieznana ręka gwiazdy z nieba strąca,
Dzwon zatopiony tajemniczo dzwoni,
Tysiąc ogników na bagnach się pali,
Las się rozzłaca jak na rozkaz Boski,

I tylko czasem wiatr przygna z oddali
Do tej ustroni wieść z sąsiedniej wioski:
Że ziemia plony daje coraz lichsze,
Choć znojnym potem rolnika zroszona,
Że puste stoją stodoły i śpichrze,
Że w białej chacie ktoś bez księdza kona...

O, módz odnaleźć nieznane, najcichsze
Ustronie leśne pod nocy osłoną,
Na mchach ułożyć głowę umęczoną,
Patrzeć, jak drzewa chwieją się na wichrze,
I tak się uśpić księżycową ciszą,
Jak te mgły białe, co wśród liści wiszą!...

Henryk Zbierzchowski.

Muzeum Miejskie. Obecna bardzo ciekawa i licznie zwiedzana wystawa zbiorowa obrazów artysty-malarza Stanisława Czajkowskiego z Warszawy zbliża się ku końcowi i zostanie w niedzielę, 29 bm. zamknięta. Dla tych więc, którzy wystawy tej dotychczas nie zwiedzili, pozostaje tylko obecny tydzień. Od przyszłego tygodnia rozpoczną się przygotowania do nadzwyczaj ciekawej wystawy zrzeszenia artystów krakowskich pod nazwą: „Szczep Szukalszczyków herbu „Rogate Serce". W święto Bożego Ciała Muzeum Miejskie będzie zamknięte.

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy** (uczelnia artystyczna o pełnych prawach publiczności). Wydziały: śpiew, fortepian, instrumenty smyczkowe, dęte, organy, zespoły, teorja, seminarjum pedagogiczne. Przyjmuje się wpisy nowostępujących na rok szkolny 1932-33. Prospekty i informacje w Sekretarjacie (ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07) od godz. 11—1 i od 3—6.

— **Wojewódzka komisja egzaminacyjna dla kierowców samochodowych** będzie urzędowała w Bydgoszczy w połowie miesiąca czerwca br. Bliższych informacji udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, ul. 3 Maja 20 a, tel. 11-85.

— **Wycieczka do Kruszwicy i Gniezna.** W niedzielę, 29 bm. Polskie Tow. Krajoznawcze — Touring Klub oddział w Bydgoszczy organizuje wycieczkę autobusami (autobusy luksusowe), która obejmuje w swoim programie: zwiedzenie **Kruszwicy,** Gopła, Kolegjat, Mysią Wieżę, fabrykę win Makowskiego, później Gniezno, katedrę, farę, kościół św. Jana itd. Powrót z Gniezna przez Żnin. Koszt przejazdu w obie strony od członków towarzystwa 7 zł, od nieczłonków 8 zł. Szczegóły i zapisy przyjmuje biuro PTK. przy ul. Libelta 5, tel. 2256. Ilość miejsc ograniczona. Zapisy przyjmuje się do piątku włącznie.

— **W sprawie znaczonych łososi.** Pracownia Rybacka Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, Zacisze 11, przypomina zarówno rybakom zawodowym jak wędkarzom o konieczności odsyłania złowionych znaczonych blaszkami łososi do Pracowni Rybackiej Państwowego Instytutu Naukowego Gosodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, Zacisze 11. Tytułem premji za dostarczone łososie opłaca Pracownia Rybacka P. I. N. G. W. kwotę 7 złotych od sztuki. Pozatem przy sztukach większych ponad ¼ kilograma płaci Pracownia Rybacka wartość mięsa łososiowego według cen targowych. Rybacy! W interesie badań naukowych i praktycznych nad wędrówkami łososi w wodach polskich nie zapominajcie dostarczyć każdego złowionego znaczonego łososia Pracowni Rybackiej P. I. N. G. W. i przyczyniacie się w ten sposób do rozwoju badań nad życiem łososia.

Zagadkowe zajście w restauracji

W czasie wesołej libacji światło gaśnie. — Awantura z „łomotami". — Ulotnienie się portfelu z zawartością 650 zł.

W jednej z tutejszych restauracyj przy ulicy Gdańskiej miała miejsce następująca awantura.

Do restauracji przybył około godziny 10 wieczór pewien urzędnik zamiejscowy pan K., który przyjechał do Bydgoszczy w odwiedziny do swych krewnych. W restauracji zawarł znajomości z pewnemi obecnemi tam dwoma kobietami, z któremi zajął miejsce przy stole, w odosobnionej nieco niszy.

Towarzystwo raczyło się dosyć obficie napojami alkoholowemi, a gdy humory już się zaróżowiły, w pewnym momencie **zgasło naraz światło.** Pan K. podniósł alarm i wystąpił przeciw właścicielowi z pretensjami. Nastąpiła sprzeczka, **w czasie której kilku osobników rzuciło się na p. K. i poturbowało go.**

W czasie szamotania, **p. K. uczuł, że mu ktoś przemocą wyjął z kieszeni portiel z zawartością 650 złotych.**

Sprawą zajęła się policja. Zaznaczyć należy, iż wbrew twierdzeniu strony przeciwnej, iż panu K. zdawało się, że miał pieniądze, krewni jego z całą stanowczością stwierdzają, iż wychodząc z domu, istotnie posiadał on przy sobie wymienioną gotówkę.

Dochodzenia policyjne rzucą prawdopodobnie więcej światła na całe zajście.

Nieszczęśliwy wypadek artysty-malarza.

Jechał pociągiem towarowym, z którego prawdopodobnie zeskoczył tak nieszczęśliwie, że odniósł groźne obrażenia ciała

W związku z podaną w wczorajszym numerze naszego pisma notatką p. t. „Artysta-malarz rzucił się pod pociąg", zdołaliśmy zebrać niektóre szczegóły tej niewyjaśnionej jeszcze dotychczas sprawy.

W ub. wtorek, krótko o rozświcie, wczesnym rankiem, znaleziono na torze kolejowym Kapuściska—Bydgoszcz, tuż przy moście Gdańskim, leżącego w stanie prawie nieprzytomnym jakiegoś młodego człowieka, z wyraźnemi śladami odniesionych ran.

Powiadomiono natychmiast stację pogotowia ratunkowego, którego lekarz stwierdził **groźny stan rannego** i odwiózł go do lecznicy miejskiej na Bielawkach, gdzie stwierdzono, że człowiek ten **miał złamaną lewą nogę i przedramię, oraz ślady licznych potłuczeń ciała.** Jak się okazało, był to **artysta-malarz 26 letni Wiktor Zieliński,** zamieszkały w Witkowie-Wieś powiatu gnieźnieńskiego.

Gdy przyszedł nieco do przytomności, powiedział, że **jechał pociągiem towarowym, lecz, co się dalej stało nie pamięta.** Więcej nic nie dało się z niego wydobyć.

Przypuszczać więc należy, że jadąc bez biletu pociągiem towarowym, do którego musiał się w jakiś sposób zakraść, siadł z pociągu lub wyskoczył albo też usiłował w tem miejscu wskoczyć na pociąg i uległ wypadkowi. Prawdopodobnie jest jednak przypuszczenie, **że zeskoczył tak nieszczęśliwie z pociągu.**

Dalsze dochodzenia wyświetlą zapewne tę sprawę.

W pierwszej chwili **sądzono, że umyślnie rzucił się pod pociąg,** jednak odniesione obrażenia nie wskazują na to.

Stan nieszczęśliwego artysty jest groźny, jednak lekarze nie tracą nadziei utrzymania go przy życiu.

A to go wzięła...

Pan J., znany idealista, napotkał na swej drodze (na ulicy) cud dziewczęcą, z jasnemi jak len włosami, czarnemi jak heban oczkami, które tak jakoś znacząco zerkały na pana J., że ten niemo surowych zasad, dał się wziąć jak mucha na lep i poszedł za piękną dziewczęcą.

Złożył jej wizytę i szczęśliwy z nawiązania tak miłej znajomości, prosił uprzejmie o pozwolenie odwiedzania od czasu do czasu cichego zakątka przy ulicy Lubelskiej. Otrzymał zezwolenie i rozradowany pożegnał lubą dziewczynkę. Wyszedłszy jednak na ulicę, zdębiał, gdy sięgnął do kieszeni, spostrzegł bowiem brak portfelu z gotówką około 200 zł.

Nie dowierzając jednak własnym oczom, przetrząsnął jeszcze raz wszystkie kieszenie, ale pieniędzy jak niema tak niema. Pomyślał chwilę, powtórzył coś z pięć razy słowo „niepodobna", a wreszcie zdecydowanym krokiem pospieszył do policji.

Sprowadzono piękną dziewczynkę do urzędu, lecz ta z najniewinniejszą minką, „nie wiedziała, czego od niej chcą". Policja jednak miała inne wyobrażenie o niewinnością dziewczątka, znanego zresztą w urzędzie obyczajowym i spisała protokół.

P. J. nie miał żadnych wątpliwości co do tego, gdzie mu zginęły pieniądze, ale nie mógł żadną miarą uwierzyć, że to z czarnemi oczkami dziewczątko jest notowane w policji obyczajowej.

Pod pręgierz opinji.

Bydgoszcz, nasza stara Bydgoszcz, należąca jeszcze do tych zakątków ziemi polskiej, które najwięcej opierały się zgubnemu napływowi żydostwa, obecnie, z żalem zaznaczyć należy, zażydza się coraz więcej. A wina temu niesolidarność tych chciwych na judaszowe srebrniki obywateli, co też nieraz **sami podnosili głosy przeciw napływowi obcych, gdy szło o ich skórę** a nie zawahały się ani chwili ich sumienia, gdy dla osobistych korzyści zdradzali solidarność obywatelską.

Pamiętamy dobrze, jak to np. p. **Koczorowski** b. właściciel składu obuwia występował energicznie w imię poczucia obywatelskiego, przeciw obcej firmie „Bata", zagrażającej przemysłowi polskiemu. A potem cóż się okazało? Oto ten sam p. Koczorowski, odwołujący się wówczas do uczuć obywatelskich, zdradził te uczucia wynajmując w dwóch swoich domach lokale żydom.

—o—

— **Ujęto** 1 osobę za kradzież, 1 za sprzeniewierzenie i 2 poszukiwane przez władze.

— **W ostatniej chwili** zwraca się uwagę wszystkich uczniów kupieckich, jakoteż szerokiemu ogółowi pracowników w handlu o interesującym wykładzie dr. Wróblewskiego p. t. „Higjena zawodowa", który wygłoszony będzie dziś na zebraniu Tow. Uczniów Kupieckich w Resursie Kupieckiej o godz. 20.

Swojskie uty.

VII.

Skrzętnie pilnuj swego mienia!
Bo nadstawisz złota wór;
Co krok strata czeka lenia,
Kiedy nie pilnuje mienia:

Dom ci złupią bez sumienia,
Zboże skradną, wytną bór...
Skrzętnie pilnuj swego mienia!
Bo nadstawisz złota wór. —

Kr. Stasicki.

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** urządza w piątek, 27 bm. o godz. 20 w Muzeum Miejskiem wspólne zwiedzanie wystawy obrazów prof. Czajkowskiego, połączone z wykładem prof. Turwida o pejzażu polskim, na które zaprasza się członków i sympatyków.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 27 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty. 13,35: Płyty. 14,45: Płyty. 15,25: Wilno jako centrum gospodarcze. 15,45: Kom. Centr. dla żeglugi i rybaków. 15,50: Płyty. 16,20: Czy można zmierzyć prawdopodobieństwo. 16,40: Płyty. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: W arabskiej pustyni. 17,35: Koncert orkiestry 32 p. piech. 19,15: Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. 22,50: Muzyka taneczna.

Pożegnanie maturzystów

w Państwowem Gimnazjum Klasycznem

W środę, 18 bm. odbyło się w tut. Państw. Gimn. Klasycznem uroczyste pożegnanie maturzystów. W auli, szczelnie wypełnionej przez młodzież gimnazjum, zajęło miejsca grono profesorskie z p. dyr. Polakowskim na czele, rodzice maturzystów i maturzyści. Uroczystość rozpoczął chór gimn. pieśnią „Jak szybko mijają chwile". Następnie do opuszczających mury szkolne maturzystów przemówił serdecznie p. dyrektor, dając im cenne wskazania na nowe drogi życia, a kładąc szczególny nacisk na kierowanie się temi ideałami religijnemi, jakie wynoszą z gimnazjum, na pracę naukową i wierną służbę dla Państwa. Pełne ojcowskiej troski słowa p. dyrektora znalazły żywy oddźwięk w sercach tych, do których były zwrócone i wywołały zrozumiałe wzruszenie. W imieniu uczniów przemawiał następnie uczeń klasy VII, Graetzer. Na powyższe przemówienia odpowiedział w imieniu kolegów maturzysta Mencel, który dał wyraz uczuciom, jakich doświadczają oni w tej ważnej chwili opuszczenia gimnazjum. Dziękując serdecznie p. dyrektorowi i gronu profesorskiemu za ojcowską pracę nad kształceniem serc i umysów, w pożegnaniu zaznaczył, że maturzyści postanowili za 10 lat zjechać się w tych murach, które teraz opuszczają.

Następnie uczeń klasy VII Domiński oddeklamował wiersz okolicznościowy „Pożegnanie maturzystów", a uczeń Grus odegrał na czelo „Canzonettę" Różyckiego. W dalszym ciągu, po deklamacji ucz. kl. II a Chilareckiego („Życzenie") i odegraniu przez trio (pianino, skrzypce, czelo) „Kołysanki" i „Przy blasku księżyca" Schuberta nastąpiło rozdanie świadectw maturalnych. Na zakończenie chór gimnazjalny zaśpiewał „Hej koledzy, po mozołach".

Po uroczystości rodzice arbiturjentów gorąco dziękowali p. dyrektorowi i pp. profesorom za długoletnią i pełną zaparcia się siebie pracę nad powierzonymi im wychowankami.

Dziesięciolecie Polskiego Klubu Wioślarskiego w Gdańsku.



Delegacje i członkowie Klubu.

Fot. „Romano" — Gdańsk. Langgasse 60/61.

Bezczelność niemiecka.

Jak daleko posuwamy naszą tolerancję?

W hali tutejszego dworca wywieszono mapę kolejową, wydaną przez pruską dyrekcję kolejową Prus Wschodnich w Królewcu. Na mapie tej ku naszemu zdziwieniu wykreślono granice według stanu przedwojennego. Całe nasze Pomorze, Poznańskie itd. należy według tej mapy jeszcze do Prus. Oczywiście Bydgoszcz nazywa się na niej Bromberg, Toruń—Thorn itd.

Na podstawie międzynarodowej konwencji kolejowej każde państwo winno wprawdzie wywiesić mapy graniczących z niem dyrekcyj obcych, z tem jednakże, że nazwy miejscowości muszą być podane w języku krajowym.

Pytamy, jak Ministerstwo Komunikacji mogło przyjąć do wywieszenia mapy, która przekręca stan faktyczny i obraża uczucia całego narodu polskiego?

Bezczelność niemiecka nie zna granic, ale **tylko dzięki naszej ślamazarności**, która się krzyżackiej bucie należycie przeciwstawić nie chce czy nie potrafi.

— **Bydgoski Klub Wioślarek** składa serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w uroczystości otwarcia sezonu wioślarskiego w Bydgoskim Ośrodku Wioślarskim w dniu 8 bm. Wiel. duchowieństwu, przedstawicielom władz wojskowych i cywilnych, przedstawicielom prasy, bratnim klubom wioślarskim, wszystkim sympatykom sportu wodnego oraz pp. Cirinowi i Granowskiemu, artystom Teatru Miejskiego, za uswietnienie naszej uroczystości pięknym śpiewem w kościele.

Mussolini i Włochy czyli świat na opak.



Zwykły but gniecie nogę. Tylko w tym jednym wypadku noga gniecie but.

Ostatnie przedstawienia Cyrku Staniewskich.

Cyrk Staniewskich już nieodwołalnie tylko jeszcze 2 dni pozostanie w Bydgoszczy. Dziś w środę przedstawienie popołudniowe dla dzieci i starszych, wieczorem przedstawienie galowe; w jutrzejsze święto również dwa przedstawienia popołudniu i wieczorem — przedstawienie pożegnalne o niezmienionym, bogatym programie. Dzięki usilnym staraniom ze strony dyrekcji i naszego wydawnictwa, czytelnicy „Dz. Bydgoskiego" będą mogli w tych ostatnich dwóch dniach skorzystać z poważnej ulgi 50% za okazaniem kuponu, znajdującego się w numerze dzisiejszym. Cyrk Staniewskich udaje się następnie do Gdyni.

Sokół żeński.

Sztandar bierze udział jutro w procesji Bożego Ciała.

Utworzenie sekcji tenisowej i ustalenie lekcji, dziś o godz. 7 w sekretarjacie.

Dzieci w okresie dorastania.

są narażone na wiele niebezpieczeństw. Podczas gdy pokarm ludzi dorosłych ma jedynie za zadanie uzupełnianie zużytych sił i substancji — pokarm dziecka musi umożliwić jeszcze wzrost. Musi zatem stanowić doskonały, a więc zawierający wszelki budulec — pokarm, przechodzący łatwo w krew. Kto kocha swoje dziecko, winien dawać mu codziennie na śniadanie filiżankę ciepłego mleka z 2—4 łyżeczkami Ovomaltyny. Już po krótkim czasie dziecko nabierze sił, świeżości i radości życia, dzieci blade, zmęczone szkołą, pod wpływem Ovomaltyny znów zakwitną zdrowiem.

Wprowadzona ostatnio znaczna zniżka cen ułatwia nabycie Ovomaltyny najszerszym warstwom.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku **Pracowników Miejskich,** które z ważnych powodów się nie odbyło w ubiegły czwartek, odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 6,30 wieczorem w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Referat wygłosi **radny miasta p. Mieloch.**

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zarząd.

* * *

Miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku **Pracowników Miejskich,** które z ważnych powodów się nie odbyło w ubiegły czwartek, odbędzie się **w piątek,** dnia 27 b. m. o godz. 6,30 wieczorem w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Referat wygłosi radny miasta p. Mieloch.

Zarząd.

Bezrobotni nasi są spokojni.

W związku z naszą notatką w numerze wczorajszym pt. „Demonstracje bezrobotnych", przyszli dziś do redakcji pisma naszego bezrobotni Bolesław Panin, Stanisław Tatera i Henryk Szulc i stwierdzili, że bezrobotni żadnej demonstracji nie urządzili i urządzić nawet nie zamierzali. Wysłali natomiast do wiceprezydenta miasta delegację, która zażądała uruchomienia prac doraźnych względnie ponownego otwarcia kuchni ludowej albo wypłaty zasiłków. P. dr. Chmielarski przyjął te życzenia do wiadomości i przyrzekł przedstawić je Magistratowi i Radzie Miejskiej.

Bezrobotni nasi mimo rozpaczliwego położenia zachowują się spokojnie. Wiedzą oni bowiem, że demonstracje i gwałty do niczego nie doprowadzą, a pogorszą tylko ich położenie.

Chcemy wierzyć, że to obywatelskie stanowisko znajdzie u miarodajnych czynników i wśród społeczeństwa pełne zrozumienie.

Spis jarmarków w wojew. poznańskiem

w miesiącu czerwcu 1932 r.

1 czerwca 1932 r. Gębice o, Gołańcz o, Inowrocław k, b, Rogowo o, Śmigiel o, Wieleń o.

2 czerwca 1932 r. Jutrosin o, Mielżyn o, Ostroróg o, Ostrzeszów o, Solec Kujawski o, Swarzędz o, Ujście o, Wągrowiec k, b, Żnin o.

3 czerwca 1932 r. Rydzyna o.

7 czerwca 1932 r. Bydgoszcz k, b, Czarnków o, Dolsk o, Jaraczew o, Kaszczor o, Krobia k, b, Łabiszyn o, Mieścisko o, Nikszlat o, Osieczna o, Ostrów o, Strzelno k, b, Środa k, b, Wielichowo o.

8 czerwca 1932 r. Dobrzyca o, Grabów o, Nowemiasto n. W. o, Rawicz k, b.

9 czerwca 1932 r. Barcin o, Duszniki o, Kiszkowo o, Koźmin k, b, Mieszków o, Murowana Goślina o, Nowawieś Wielka o, Nowy Tomyśl o, Odolanów o, Powidz o, Sulmierzyce o, Szamocin k, b, Zduny o.

14 czerwca 1932 r. Białośliwie o, Chodzież inw. żywy, Czempin o, Dąbrowa Biskupia o, Kobylagóra o, Kobylin o, Książ o, Międzychód o, Trzemeszno o, Żerków o.

15 czerwca 1932 r. Borek o, Dubin o, Gniezno k, b, Jarocin k, b, Leszno o, Lwówek o, Piaski o, Szubin k, b, Śrem o.

16 czerwca 1932 r. Gąsawa o, Koronowo o, Kórnik o, Wyrzysk o.

21 czerwca 1932 r. Kłecko o, Kostrzyn o, Krotoszyn k, b, Rogoźno o, Rynarzewo o, Wolsztyn k, b.

22 czerwca 1932 r. Ryczywół o.

23 czerwca 1932 r. Opalenica o.

28 czerwca 1932 r. Łobżenica o.

30 czerwca 1932 r. Gostyń o.

Województwo Pomorskie.

1 czerwca 1932 r.: Lubawa k b kr, Polskie Brzozie, pow. Brodnica k b kr, Śliwice, pow. Tuchola k b, Żukowo, pow. Kartuzy k b.

2 czerwca 1932 r.: Brodnica k b, Łąkorz, powiat Lubawa k b kr, Radzyń pow. Grudziądz k b, Toruń k b, Wejherowo pow. Morski k b kr, Zblewo pow. Starogard k b kr.

3 czerwca 1932 r.: Grudziądz k b, Lidzbark pow. Brodnica k b.

6 czerwca 1932 r.: Świecie k b.

7 czerwca 1932 r.: Borowy Młyn pow. Chojnice k b kr, Osie pow. Świecie k b kr, Skarszewy pow. Kościerzyna św, Skórcz pow. Starogard k b.

8 czerwca 1932 r.: Dziemiany pow. Kościerzyna k b kr, Kartuzy św, Nowemiasto pow. Lubawa k b kr, Puck, pow. Morski k b kr, Stara Kiszewa pow. Kościerzyna św.

9 czerwca 1932 r.: Chojnice k b, Łasin pow. Grudziądz k b kr.

10 czerwca 1932 r.: Tczew k b.

14 czerwca 1932 r.: Bukowiec pow. Świecie k b kr, Czersk pow. Chojnice k b kr, Działdowo k b kr.

15 czerwca 1932 r.: Brusy pow. Chojnice k b kr, Chełmża pow. Toruń k b, Kurzętnik pow. Lubawa k b.

16 czerwca 1932 r.: Kamień pow. Sępólno k b kr, Toruń k b.

17 czerwca 1932 r.: Grudziądz k b.

21 czerwca 1932 r.: Borzyskowy pow. Chojnice k b kr, Gruczno pow. Świecie k b kr, Jabłowo Zamek pow. Brodnica k b, Kościerzyna k b kr, Więcbork pow. Sępólno k b.

22 czerwca 1932 r.: Mroczno pow. Lubawa k b, Rybno pow. Lubawa k b, Starogard k b św, Szymbark pow. Kartuzy wełna, Wąbrzeźno k b kr.

23 czerwca 1932 r.: Nowe, pow. Świecie k b, Pelplin pow. Tczew k b św.

28 czerwca 1932 r.: Lisewo pow. Chełmno k b kr, Nieżywiec pow. Brodnica k b.

30 czerwca 1932 r.: Szemud powiat Morski k b kr.

Na terenie W. M. Gdańska

Gdańsk-Altschottland: co środę i sobotę targ na prosięta i kiernozy.

14 czerwca 1932 r.: Tiegenhof kr.

17 czerwca 1932 r.: Mariensee k b św owczy, kozi i kr.

21 czerwca 1932 r.: Neuteich koński, bydlęcy kramarski.

Wyciąć! **Zachować!**

Rozkład jazdy kolejowej.

Ważny od 22 maja 1932 roku.

(**Pociągi pospieszne** oznaczone są **tłustym drukiem**).

ODJAZD z Bydgoszczy do:

Toruń—Warszawa: 2.26, 6.17, 8.15*, 13.01, **15.43,** 16.59**, **20.20*,** 20.26**, 22.30*, 23.42.
*) do Torunia.
**) do Kutna.

Tczew: 0.20*, 2.51, 5.50*, **8.46,** 10.45 **13.14,** 14.45*, 17.01, 19.35.
*) do Laskowic.

Gdynia: 0.05*, 17.31**.
*) od 29. VI. — 1. IX. 32 r.
**) do Kościerzyny.

Piła: 3.45[1], 8.05[1], 10.50*[1], 14.41[1], **16.38,** 17.40**, 19.47[1].
[1]) w Nakle poł. do Więcborka i Chojnic.
*) do Kaczor.
**) do Nakła.

Brodnica: 5.10, 8.45*, 13.33*, 16.06, 21.00*.
*) do Chełmna.

Poznań (przez Inowrocław): 3.50, 6.25, 6.38[0], 8.02*, 11.53**, 13.20*, 1604, 20.20*, **22.28.**
[0]) do Inowrocławia.
*) z przesiad. w Inowrocławiu.
**) od Inowrocławia poł. pociąg. pospiesznym.

Poznań (przez Wągrowiec): 5.05, 10.35, 14.43*, 18.17.
*) do Wągrowca.

Do Rynkowa: (w niedziele i święta od 22. V. — 11. IX. 32 r.) 16.00, 20.25.

Do Ostromecka: (w niedziele i święta od 22. V. — 11. IX. 32 r.) 18.25.

PRZYJAZD do Bydgoszczy z:

Warszawa—Toruń: 2.36, 7.44, 10.30**, 12.12*, **13.06,** 14.36, 16.20*, **16.31*,** 19.22**, 22.18.
*) z Torunia.
**) z Kutna.

Tczew: 2.06, 7.34, 9.39*, 11.33, 15,04*, **15.35,** 20.00, 22.09*, **22.20.**
*) z Laskowic.

Gdynia: 6.10* 7.55**.
*) od 30. VI. — 2. IX.
**) z Kościerzyny.

Piła: 5.42, 7.57[1], 12.11[1], 15.34*[1], 18.10, **20.15,** 20.44**.
[1]) w Nakle poł. z Więcborka i Chojnic.
*) z Kaczor.
**) z Nakła.

Brodnica: 7.51, 10.12*, 15.32*, 19.10, 22.12*.
*) z Chełmna.

Poznań (przez Inowrocław): 2.19, 7.35[0], **8.39,** 11.20*, 14.20*, 16.51**, 19.04, 22.50*, 23.49.
[0]) z Inowrocławia.
*) z przesiad. w Inowrocławiu.
**) do Inowrocławia pospieszny, od Inowrocławia zwykły.

Poznań (przez Wągrowiec): 7.38*, 11,42, 17.26, 22.17.
*) z Wągrowca.

Z Rynkowa: 16.27, 20.52.

Z Ostromecka: 19.52.

Bydgoskie koleje powiatowe.

ODJAZD z Bydgoszczy do:

Koronowa: (odjazd z dworca kolejki powiatowej): 8.15, 10.30*, 12.51** (do Wierzchucina), 14.00, 14,45*, 15.30[1] (do Wierzchucina), 16.15*, 17.57** (do Wierzchucina), 17.57**, 19.30*, 20.10, 23.30[0].

*) do Smukały w niedziele i święta.
**) w środy i soboty.
[1]) w niedziele, poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.
[0]) do Koronowa w niedziele i święta.

PRZYJAZD do Bydgoszczy z:

Koronowa: 7.34, 7.55 (z Wierzchucina), 8.49**, 11.47*, 13.24, 13.51*, 16.03*, 18.41*, 19.22, 21.06*, 21.31[0].

**) w środy i soboty.
*) ze Smukały w niedziele i święta.
[0]) z Koronowa w niedziele i święta.

Nawałnice.

W Warszawie. — W Lubelszczyźnie. — Źle chronić się pod drzewa. — Salwa gradowa. — Podziurawione dachy. Powalone plony.

Warszawa, 24. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych w czasie burzy, jaka przeszła nad Warszawą **uderzył piorun w jedno z drzew w parku Ujazdowskim.** Od uderzenia pioruna **porażonych zostało 6 osób,** które schroniły się przed burzą pod drzewo. Stan wszystkich porażonych jest lekki z wyjątkiem jednej osoby, którą w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Lublin, 24. 5. (PAT). Wczoraj wieczorem **w powiecie puławskim** przeszła gwałtowna **burza gradowa,** przyczem grad wielkością dosięgał niezwykłych rozmiarów **kurzych jaj,** a nawet niektóre kawałki lodu ważyły do 150 gramów. Wybitych zostało około 500 szyb. Grad podziurawił dachy, pokryte papą. O godz. 21 burza nawiedziła powiat **radzyński,** gdzie na polach ośmiu wsi zostały zupełnie zniszczone zasiewy. W związku z tą klęską w Radzynie utworzył się pod przewodnictwem starosty komitet, mający na celu niesienie pomocy ludności.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** kilka razy dziennie. Żądać w aptekach i drog.

Wyrok w sprawie wypadku samochodowego pod Łowiczem.

Łowicz, 24. 5. (PAT). Sąd okręgowy w Warszawie, rozpatrując sprawę tragicznie zmarłego **Witolda Rolanda** w r. 1929 w czasie katastrofy samochodowej na szosie pod Łowiczem, zdecydował wyjazd do Łowicza.

Dziś właśnie odbyła się w Łowiczu **wizja lokalna** na szosie pod miastem. O godz. 19.30 sąd ogłosił wyrok. Sąd uznał co do wszystkich oskarżonych winę za udowodnioną i skazał dr. Kazimierza Bacię, Józefa Drzewieckiego i Piotra Czerwińskiego **na 3 miesiące więzienia każdego i po 10 zł opłat sądowych** oraz Bohdana Junoda (Bodo) na 6 miesięcy więzienia.

Samobójca czy sowizdrzał?

Palto głównym poszlakiem.

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł.). Sensacją dnia w Warszawie jest sprawa **zagadkowego zniknięcia** znanego kupca Edwarda Simona. Przed 6 miesiącami Simon popełnił rzekomo samobójstwo, rzucając się z mostu Poniatowskiego do Wisły. Wprawdzie nie było świadka, lecz na moście znaleziono palto i list. Obecnie kilka osób twierdzi, że widziało Simona w Paryżu, względnie w Budapeszcie.

Znawcy stosunków warszawskich twierdzą, że samobójstwo z mostu Poniatowskiego należy do rzędu samobójstw niepewnych, gdyż na ogół wyratowuje się denatów. Pozatem palto Simona znalezione na moście było jesienne, a w dniu rozpaczliwego czynu, panował przeraźliwy mróz. Zresztą Simon kupił sobie w przededniu **nowe palto,** którego w jego rzeczach nie znaleziono.

Defilada na Czerwonym Placu.

Moskwa, 25. 5. (PAT). Wczoraj na Czerwonym Placu odbyła się wielka defilada członków organizacji wojskowych i przysposobienia wojennego przed Stalinem i Woroszyłowem. W ordynku wojskowym przemaszerowało przeszło **70.000 młodzieży, uzbrojonej w karabiny.** Obchód odbył się pod hasłem: **Szykujmy się do pracy i obrony.**

Przyjęcie Paderewskiego w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 25. 5. (PAT). Na ratuszu nowojorskim odbyło się **uroczyste przyjęcie Paderewskiego, któremu prezydent Nowego Jorku doręczył klucze miasta.** W uroczystości wzięli udział radca ambasady Sapieha, konsul generalny Marchlewski i liczni delegaci towarzystw polskich. Wojsko oddało honory.

Przemówienia wygłoszone w czasie uroczystości były transmitowane przez radjo.

— **W komisarjacie III PP.** przy ul. Dąbrowskiego 31 znajduje się jedna para szorów z lejcami i uzdą. Właściciel tejże może je odebrać w godzinach urzędowych.

— **Noc wenecka i koncert popularny w Resursie Kupieckiej.** W pięknym ogrodzie Resursy Kupieckiej odbędzie się jutro w święto Bożego Ciała nadzwyczajny koncert popularny cenionej orkiestry Ludw. Kłobuckiego w składzie znacznie wzmocnionym. Wieczorem przy świetle reflektorów i pięknej iluminacji ogrodu „Noc Wenecka" połączona z dancingiem. W razie niepogody na sali. Patrz ogłoszenie.

— **Zmiana nazwiska.** Dekretem wojewody poznańskiego uzyskał zezwolenie właściciel drogerji „Sanitas" przy ul. Śniadeckich 42, p. Leon Wichłacz, wiceprezes Związku Młodych Drogerzystów Rzeczypospolitej Polskiej oraz były prezes obwodu pomorskiego, na zmianę nazwiska rodowego na **Wilanowski.**

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały program: pierwszy film produkcji japońskiej w Polsce pt. **„Jakichi - Drwal"** oraz **„Dwa piekielne dni"** z Carlo Aldinim. Dziś 2 osoby na jeden bilet.

KRISTAL wyświetla obszerny dramat monumentalny w 2 serjach, razem 20 aktów pt. **„Czerwona zemsta".** Mimo wielkich kosztów filmu otrzymają czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" **50 proc. zniżki** na wszystkie miejsca. **Kupon ulgowy** na dwa bilety zamieszczony w dzisiejszym numerze, ważny na dziś i jutro. Należy więc okazję tę wykorzystać i za mały pieniądz oglądać tak wspaniały film.

MARYSIEŃKA. Podwójny program na wczorajszej premjerze przyjęto z wielkiem zadowoleniem. Emocjonujący dźwiękowiec p. t. **„Szary dom"** przedstawiający życie przestępców w największej Bastylji Ameryki wzruszył każdego do głębi. Komedjo-dramat **„Rajski ogród"** z gwiazdą ekranu Corinne Griffith wspaniale ujęty i zajmujący. Każdy powinien ten program widzieć.

NOWOŚCI wyświetla o rzadko emocjonującej treści dramat dźwiękowy pt. **„Dziecko grzechu"** wywierający swą akcją niezapomniane wrażenie. W rolach głównych wybitne siły Marie Dressler, Wallach Berry i Dorothy Jordan. W programie tryskająca humorem farsa w której udział biorą wesołki Laurel i Hardy. Kto chce doznać emocji i ubawić się niech pośpieszy na ten świetny program.

REWJA. Dziś po raz ostatni **„Miłość i łzy Szczena"** oraz **„Królowa jazzbandu"** w roli gł. Lya Mara. W czwartek 26. bm. premjera nowego programu **„Miasto tysiąca uciech"** i komedja **„Co kocha kobietka"** w gł. roli Harry Liedtke i Marja Paudler.

WOJSKOWE wyświetla w dniach 27, 28 i 29 bm. wielki film z wojny światowej w 10 wielkich aktach p. t. **„Tragedja nocy 8 grudnia 1914 roku".** Pocz. seansów dnia 27 i 28 bm. o godz. 19 i 21, dnia 29 bm. o g. 17, 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone.

Astorja — sekcja piłki nożnej. Dziś od godziny 17 do 20 trening piłki nożnej na boisku treningowem za Stadjonem Miejskim. Po treningu tamże schadzka informacyjna w sprawie zawodów dla I, II i III.

Astorja — sekcja bokserska. Zebranie w piątek o 20-ej w mieszkaniu kierownika sekcji p. Joachimowskiego, ul. Pomorska 17 (naprzeciw straży pożarnej) II p. m. 5. Ważne sprawy. Przybycie wszystkich bokserów konieczne.

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych, oddział w Bydgoszczy. W dniu 30 bm. plenarne zebranie w sali Hotelu pod Orłem, o godz. 20 połączone z produkcjami artystycznemi członków oraz odczytem p. prof. Sygnarskiego. W dn. 5 czerwca urządza związek wycieczkę parostatkiem do Chełmna. Bilety do nabycia u kol. Mężyńskiego — Bank Związku, Drewka — Kom. Kasa Oszczędności m. Bydg. Sympatycy mile widziani.

Tow. obywateli i miłośników Miedzynia. Zebranie miesięczne w środę o 20-ej w sali p. Bucholza przy 6 śluzie. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie, celem omówienia ważnych spraw.

Związek Niższych Funkcjon. i Prac. Państw. Koło Bydgoszcz. Celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała w Farze w dniu 26 bm. odbędzie się zbiórka członków wraz z sztandarem o godz. 9.30 na cmentarzu przy kościele farnym.

K. S. Amator. W czwartek, 26 bm. zbiórka wszystkich sekcji o godz. 4.30 przy 4 śluzie (majówka).

Młode Polki „Gwiazda". Dziś w środę kurs sanitarny w Ognisku. Jutro w czwartek o g. 10 zbiórka przed kościołem M. B. N. P. celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W czwartek trening się nie odbędzie, natomiast w niedzielę 28. bm. wycieczka do Koronowa. Zbiórka o g. 6 w Harmonji.

Klub Motocyklistów Bydgoszcz. Zebranie plenarne w piątek o godz. 20 w lokalu Elysium.

S. M. P. „Wolność". Zbiórka zastępu II. w czwartek o godz. 19 w Ognisku.

Bank Polski płacił w dniu 25 bm. za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	32,59
franki szwajcarskie	173,57
franki francuskie	35,—
marki niemieckie	209.—
guldeny gdańskie	174,02
liry włoskie	45,52
korony czeskie	26,23

Konkurencja czy bandytyzm?

A może jedno i drugie... Dzisiejszej nocy około godziny w pół do drugiej wybił niewyśledzony dotąd sprawca szybę w Bazarze Miejskim, przy ul. Gdańskiej 71. Pocisku użył nielada, gdyż aż siedmiofuntowego kamienia, który wpadł do składu i zatrzymał się dopiero na jego środku, co najlepiej świadczy o furji uderzenia. Jest to już drugi wypadek niszczenia szyby w Bazarze Miejskim, co powiększa krzywdę moralną i materjalną właściciela. Jest on już podobno na tropie szkodzącego mu brutala, zasługującego na jak najostrzejsze napiętnowanie publiczne i przykładne ukaranie. Firma zapowiada wyznaczenie wysokiej nagrody za pomoc w ostatecznem wytropieniu sprawcy.

Usiłowane samobójstwo.

Spotyka się dzisiaj coraz więcej ludzi, ulegających jakiejś nerwozie, pesymizmowi i lękowi przed życiem, które to uczucia odbierają im te błyski rad swej nadziei, nie pozwalając oderwać myśli od spraw czysto materjalnych a zwrócić w kierunku jakichś zadowoleń duchowych.

To też nie umią ani walczyć z przeciwnościami życia, stawić im mężnie czoła, lecz ulegając zniechęceniu, w śmierci szukają ucieczki od cierpień, które są przecież przeznaczeniem każdego człowieka.

Opanowana takiem zniechęceniem do życia 27-letnia Janina S., zamieszkała przy ulicy Królowej Jadwigi, usiłowała w ub. poniedziałek popełnić samobójstwo przez wypicie jakiegoś trującego płynu.

Wypadek jednak dość wcześnie zauważyli domownicy i zawezwali pomocy pogotowia ratunkowego, które odwiozło desperatkę do lecznicy miejskiej, gdzie poddano ją natychmiast odpowiednim zabiegom. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

Przyczyna usiłowanego samobójstwa nie znana.

— **Trzyklasowa Miejska Koedukacyjna Szkoła Handlowa w Bydgoszczy** przyjmuje zgłoszenia uczniów i uczennic na r. szk. 1932-33. Nauka trwa dwa wzgl. 3 lata. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 14 lat i świadectwo ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej wzgl. 3—4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, ponadto egzamin wstępny z arytmetyki i języka polskiego. Egzamin dla kandydatów odbędzie się z końcem czerwca br. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela kancelarja szkoły (ul. Jagiellońska 6, tel. 16-61) codziennie w godzinach urzędowych.

— **Podziękowanie.** Panu Smolarkowi składa się serdeczne podziękowanie za szczodrze obuwia dla dzieci najbiedniejszych przystępujących do pierwszej komunji św. w kościele Matki Boskiej Nieustaj. Pomocy na Szwederowie.

ZE SPORTU.

Towarzyska rozgrywka tenisowa.

W czwartek, 26 bm. o godz. 9 rano na kortach D. T. C. przy ul. Zamojskiego odbędzie się towarzyska rozgrywka tenisowa, w której udział biorą najlepsi gracze bydgoscy z B. K. S. i D. T. C. Wstęp wolny.

Senjorzy B. K. S. Polonja — senjorzy K. S. Kabel Polski.

W czwartek 26 bm. o godz. 18-tej odbędzie się na boisku K. S. „Kabel Polski" przy ul. Fordońskiej nr. 106 pomiędzy senjorami B. K. S. Polonja — sen. K. S. „Kabel Polski" mecz towarzyski.

Z ruchu towarzystw.

„Eksterniści" Korp. SKM. W czwartek 26 bm. o godz. 9 rano w Resursie Kup. pogadanka naukowa. Referat: „Matematyka w ogólności".

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze bierze gremjalny udział w procesji Bożego Ciała ze sztandarem. Zbiórka o 9,30 przed lokalem p. Ganasińskiego, ul. Jezuicka.

SMP. „Promyk". W Boże Ciało procesja w naszej parafji o godz. 9, poczem wyruszają druhny na procesję do Fary. Zbiórka w „Ognisku" o 8,45.

„Uranja" 26 bm. trening godz. 8 rano. Wspólne zdjęcie. Kaczmarek, prezes.

Tow. Terminatorów bierze udział w procesji Bożego Ciała. Zbiórka w domu Czeladzi o godz. 8,30.

Tow. Powstańców i Wojaków okr. bydgoskiego. Apel (zjazd) okręgu bydgoskiego odbędzie się dopiero w niedzielę 26 czerwca. Zbr. w Koronowie według ustalonego programu. Pan generał broni Józef Haller został zaproszony na tę uroczystość i zapowiedział swój przyjazd. Wszystkie Towarzystwa okręgu wezmą jak najliczniejszy udział. Za Wolność! Zarząd Okr. XXIII.

Sokół V. oddział żeński. Ćwiczenia gimnastyczne odbędą się w środę 25 bm. o 7 wiecz. w sali przy szkole Kordeckiego. — Przypomina się również, że w piątki i wtorki odbywają się ćwiczenia na boisku Świtały o godz. 6-tej.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie bierze udział w uroczystej procesji Bożego Ciała parafji Farnej. Zbiórka o godz. 9,15 w lokalu brata Ganasińskiego przy ul. Jezuickiej. Gremjalne przybycie kompanji honorowej rzecz honoru.

Tow. Śpiewu Św. Wojciecha bierze czynny udział w uroczystej procesji Bożego Ciała. Zbiórka druhny o godz. 9,45 na chórze.

Koło Śp. „Odrodzenie" Bielawki. Dziś 25 bm. odbędzie się lekcja wieczorem o 8 w lokalu p. Ferenca. W piątek 27 bm. w tym samym lokalu o tej samej godz. miesięczne zebranie.

Korporacja SKM. Schadzka naukowa w czwartek o godz. 9,30 w salce w Resursy Kupieckiej.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 24. 5. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	078—082
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	066—070
Mięsiste tuczone starsze	054—060
Miernie odżywione	040—046
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	068—074
Tuczone mięsiste	058—064
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	058—054
Miernie odżywione	040—046
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	076—080
Tuczone mięsiste	064—070
Nietuczone, dobrze odżywione	040—048
Miernie odżywione	026—034
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	078—082
Tuczone mięsiste	066—072
Nietuczone, dobrze odżywione	054—060
Miernie odżywione	042—050
Młodzież:	
Dobrze odżywione	040—048
Miernie odżywione	032—038
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczone	056—060
Tuczone cielęta	046—050
Dobrze odżywione	036—040
Miernie odżywione	030—034
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	060—064
Tuczne starsze skopy i maciorki	052—054
Dobrze odżywione	000—000
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	116—120
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	108—114
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	96—102
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	00— 00
e) maciory i późne kastraty	90—110
Świnie bekonowe	82— 86

Stan wody na Wiśle dnia 25 maja: Zawichost 1,26; Warszawa 1,27; Toruń 1,16; Fordon 1,22; Chełmno 1,09; Grudziądz 1,28; Korzeniewo 1,54; Piekło 0,76; Tczew 0,81; Einlage 2,32; Schievenhorst 2,52.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wózki
dziecięce poleca po cenach fabrycznych „Fabryka Wózków Dziecięcych", 3-go Maja 12. (9922

Reklamacje
odroczenia służby wojskowej załatwia Biuro, Długa 68. (7198

Zł 3,50 (6151
kosztuje wywiad biura „Argus" Gdańska 91, II, oficyna.

Nagrobki
krzyże, pomniki, tablice każdego gatunku wykonuje i sprzedaje po bardzo niskich cenach F. Raczkowski, Marsz. Focha 36. (10037

Ule (9036
poleca Fr. Rybarczyk, stolarnia. Nakło, Rynek 12.

Kapelusze (5937
damskie po 3,50 poleca „Słowik", Dworcowa 30.

Pończochy
nadrabiam, reperuję oczka mereżki, tanio. Kaszubska 1. (6157

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem w[szy]lkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Niklownia.
Posrebrzam, złocę, nikluję, szlifuję wszelkie ostrze ładownia akumulatorów. Mostowa 2. (9807

Klinika
lalek oraz tania sprzedaż zabawek letnich. Tłaczała Poznańska 7. (10010

Strzelaj (9978
do rogaczy, kaczek i t. d. tylko z broni i amunicją firmy „Hubertus", ulica Grodzka 8, narożnik Mostowej, tel. 652. Ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni, montowanie lunet.

Zegarki
używane tanio, reperacje 50 proc. zniżone. Św. Trójcy 8, Jesiołowski. (10014

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
80 mórg pszenno-buraczanej ziemi z łąką, 3 konie 12 krów, masywne zabudowanie, 30 000, zaliczki 15 000. Na odpowiedź znaczek. Jasnoch, Chojnice, Dworcowa 60. (10003

Willa
6 pokoj. z ogrodem, dobrze utrzymana przy ul. Litewskiej - Bielawki na sprzedaż. Wiad. Jagiellońska 41, Dąbrowski. (10018

Budynek
piętrowy z ogrodem sprzedam za cenę 12.000 złotych. Podwale 8. (6118

Domek
z ogrodem sprzedam lub wydzierżawię. Zgł. Lenartowicza 6, gospodarz. (6121

Fryzjerski (10004
zakład zaprowadzony, 2 pokoje kuchnia w Bydgoszczy 1 500 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Zaraz".

Place
budowlane tanio na sprzedaż. Józef Borowski, Wilczak, ul. Osada 23. (9868

Asystent (10090
dentystyczny na zastępstwo w czasie od 3. 6. — 3. 7. 32 potrzebny. Spieszne oferty z podaniem warunków skierować do Dz. Bydg. Oddział w Inowrocławiu pod „Zastępstwo".

Dom
Bydgoszczy, najlepszej części handlowej ul. Długiej, komorne 6000, cena 50 000, zaliczki połowa, sprzedam. Of. Dzien. „D. B." (9999

Skład
galanterji, papieru, mieszkanie zaraz do odstąpienia. Zgł. Dz. „Egzystencja". (10011

Kamienicę
w Bydgoszczy, dochód 8500,— zł. rocznie, zamienię na gospodarstwo rolne. Oferty pod „8500,—" do Dziennika. (10044

Interes
koszykarski dobrze zaprowadzony na sprzedaż, cena 1500 zł. Of. do Dz. Bydg. „L. P." (10043

Sprzedam
willę ogrodem, bardzo korzystnie. Bielawki, Cicha 4. (6160

Sprzedam
samochód ciężarowy marki Chevrolet. Zgłoszenia Kujawska 53. (10030

Skład
kolonjalny z towarem 3 pokoje sprzedam za bezcen. Adr. Dzien. (10012

Dom
z ogrodem sprzedam. Jackowskiego 25. (10049

Plac
budowlany sprzedam przy Konopnej. Bocianowo 39, m. 2. (10046

Restaurację
z pełnym wyszynkiem w dobrym biegu tanio sprzedam lub wydzierżawię. Wiese, Warszawska 8. (6141

Dom
sprzedam 100.000, wpłaty 85.000. Wskaże filja Dz. Bydg. (6136

Sprzedam
tanio, komin fabryczny, 4 okna podwójne z oszklone, 10 ławek ogrodowych, 2 okna pojedyńcze. Pomorska 43, m. 1. (6155

10 lat
zaprowadzony zakład fryzjerski w małem mieście z powodu wyjazdu bardzo tanio, ewentl. bez urządzenia, oddam. Oferty skierować pod „H. H. U." agentura Dziennika Bydgoskiego Szamocin. (10070

Pensjonat
częściowo z meblami na sprzedaż. Dworcowa 49-100 m. 6, od 4—5. (6111

Samochód
marki „Citroën" 4 osobowy otwarty w dobrym stanie na sprzedaż. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (9976

Sypialnia
kompletna korzystnie na sprzedaż. Dworcowa 100, m. 7. (6170

Motocykl
sprzedam tanio ul. Gdańska 69. (10067

Kuchnia
westfalska używana na sprzedaż. Zgł. Kozietulskiego 7. (6154

Wózek
dziecięcy tanio sprzedam. Śniadeckich 4, III. ptr. (6156

Samochód
Studebaker 6 cylindr. limuzyna w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Gątkiewicz, Chełmno (Pom.), ul. 22 Stycznia 44. (9957

Samochód
Citroën najlepszym porządku sprzedam za 1.000 zł. byle zaraz. Lewandowski, Bydgoszcz, Brzozowa nr. 40. (10026

Psy
„Spaniel" tanio na sprzedaż. Krakowska 10, telefon 1762. (6109

2 młode (10082
krowy jedna wysoko cielna na sprzedaż. Koronowska 50.

KUPNA

Poznańsko-
Pomorski zakup i eksport jaj w Jabłonowie skupuje jaja po cenach najwyższych. Jabłonowo, Rynek 8. (9983

Szukam
domek do wydzierżawienia w Bydgoszczy lub okolicy. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Szamocin. (10069

POSADY WOLNE

Gwarantowana
doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030

Zdolnych
zastępców losowych poszukuje poważna instytucja. Najwyższa prowizja, ewtl. stała praca. Zgłosz. „Polrek", Lwów, Zimorowicza. (9283

Najmniej
500 zł zarobku ewent. stałą posadę, pensję itd. dla osób mających szerokie znajomości. Fachowość zbyteczna. Zgł. Gozakred Lwów, Wałowa 11. (9206

Czeladnik
krawiecki potrzebny zaraz. Graniczna 2. Ślizewski. (10009

Agenci
zdolni i uczciwi do sprzedaży pokupnych artykułów poszukiwani. Zgłosz. Dworcowa 57, m. 8. (6124

Podróżujący
odwiedzający składy kolonjalne może przejąć artykuły piśmienne. Zgłosz „Podróżujący" Dziennik Bydg. (9992

Kawiarka
która pracowała w pierwszorzędnych kawiarniach, znająca zimne napoje, zgłosi się natychmiast kawiarnia „Morskie Oko", Gdynia. (9989

Fryzjer(kę) (10078
do salonu damskiego poszukuje Zakład fryzjerski Zegiarska 29, Toruń.

Pomocnika
fryzjerskiego damsko-męskiego (dobrą siłę) oraz ucznia poszukuje Salon de Coiffeur, Gdynia, Starowiejska. (9668

Starszego
fryzjera poszukuję zaraz. Sienkiewicza 42. (6127

Czeladnik (10001
garbarski może się zgłosić zaraz. Józef Kicler, Rawicz, ul. Kolejowa 47.

Fryzjer
męski Ia siła 1-6. Kaczorek, Koronowo. (6114

Poszukuję (10028
zaraz do mego interesu kolonjalno - restauracyjnego ucznia. Zgłoszenia tylko zamiejscowych piśmienne: Kazimierz Knjawski, Bydgoszcz, Kordeckiego 34.

Bufetowa
rutynowana potrzebna zaraz. Zgł. p. 14 a 16. Kawiarnia Teatralna. (9950

Szewcy
i podręczni poszukiwani. Fabryka obuwia, Dworcowa 81. 6123

Prasowaczki
poszukuje się z dłuższą praktyką, pierwszorzędną siłę. Adres poda filja Dz. Bydg. (6108

Chłopak
do posyłek z rowerem potrzebny. Feliks Rose, Pomorska 1. 6129

Poszukuję
samodzielnej kucharki. Zgłosz. Długa 37. (10068

Potrzebna
dziewczyna do posługi. Mostowa 2. 10033

Krawcowe
do szycia bielizny męskiej mogą się zgłosić zaraz. Sienkiewicza 11. (6169

Ucznia (10048
malarskiego przyjmie Leon Witkowski, Wincentego Pola 15. (Wilczak)

Ogrodnik
młodszy od 1.VI. potrzebny. Także i uczeń może się zgłosić. Dorsz, Ostromecko (Pomorze) (6142

Fryzjerkę
dzielną w wodnej i żelazkowej ondulacji poszukuje Mollin, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17. (10074

Ekspedjentka
gospodyni z kaucją może się zgłosić. Malinowski, Czernikowo, powiat Lipno, piekarnia. (10077

POSADY POSZUKUJĄ

Bona
z długoletnią praktyką przy starszych dzieciach i niemowlętach, pomoc w nauce i szyciu, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Dzien. Bydg. Toruń „Bona". 9910

Ślusarz-mechanik
egzaminowany szofer, z świadectwami i poleceniami, szuka posady w warsztacie mechanicznym lub za szofera. Czerwiński Franciszek, Stare Błonowo poczta Łasin. (9981

Rutynowany
sekretarz adwokacko—notarjalny poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Biegły" Dziennik Bydgoski - Grudziądz. (10021

Pani
z dobrej rodziny, inteligentna poszukuje posady na wyjazd, zarząd domem gospodarstwem i zaopiekowaniem się dziećmi. Of. filja „Samotna". (6073

Dziewczyna
z dobremi świadectwami szuka posady do wszystkiego od 1 lub 15. Oferty proszę filja pod „Uczciwa". 6130

Inteligentna
zaufana panienka pomoże w pracy, zaopiekuje się dziećmi za wyuczenie gotowania. Chętnie leśniczówka, majątek. Irena Orwid, Rogowo, powiat Żnin. (10006

Dzielna
pielęgniarka przyjmie posadę do niemowlęcia, wymagania skromne, miejscowość obojętna. Of. do Dzien. pod „Siostra". (9948

Panienka
lat 17 ze wsi przyjmie posadę od 1. 6. do wszelkich prac domowych. Marja Kopelanka, Mączniki pocz. Zdziechowo, pow. Gniezno. (10002

Panna
do składu która także może pomóc w gospodarstwie domowem, z gotowaniem szuka posady. Tel. 892 lub oferty pod „Z." do Dzien. (10029

Panna
wiejska przyjmie posadę do wszystkiego. Oferty Dz. Bydg. „Czysta". (10032

Zdolny
krawiec szuka pracy za niską opłatą. Zgł. Dzien. Bydgoski „Zdolny krawiec". 10081

Uczeń
szwajcarski poszukuje posady. Zgł. do Dzien. pod „F. M." (9140

Kuchmistrz (10075
znający kuchnię polsko-francuską poszukuje posady. Wymagania skromne, podług ugody. Oferty pod „Kuchmistrz" oddział Toruń

Bona (6134
poszukuje posady. Miejsce obojętne. Wymagania skromne. Zdupy 9, m. 6.

Młoda
i inteligentna panienka szuka od 1. 6. posady jako towarzyszka u samotnej pani, sekretarka prywatna lub t. p. Łask. oferty pod „Zdolna" do filji Dziennika. (6112

Poszukuję
posady jako pomocnik biurowy wzgl. kierownik reprezentacji browaru z długoletnią praktyką zaraz lub 1 czerwca. Oferty Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Kierownik". (10020

DZIERŻAWY

Aleje
czereśni i sad owocowy wydzierżawię. Ruszkowski, Bydgoszcz, Dworcowa 52. (6138

Aleję
czereśniową wydzierżawi się dnia 28. V. 32 r. w lokalu pana Klimka w Wilczu stacja Wilcza Góra o godz. 14 Sołtys Czygieł. (10042

Do wynajęcia
skład i warsztat. Fordon Bydgoska 9. (9886

Ubikacje
na warsztat stolarski do 100 m² w śródmieściu, możliwie z mieszkaniem 2 pokoje kuchnia poszukuje małżeństwo bezdzietne. Of. pod „Ubikacja" filja Dzien. (6110

Składu
na kolonjalkę celem dzierżawy poszukuję zaraz. Of. z podaniem warunków pod „Kolonjalka" Dzien. (10027

Poszukuje (10024
się celem dzierżawy młyna motorowego lub wodnego w dobrym stanie i dobrej okolicy. Miejscowość obojętna. Na żądanie kaucja. Pośrednicy niewykluczeni. Młyn parowy Papros. pow. Mogilno, Wiktor Piwko.

Ogród
owocowy około 50 drzew i kilka mórg trawy przy ul. Promenada do wydzierżawienia. Wiadomość Kwiatowa 3, m. 6. (10066

Restaurację
korzystnie wydzierżawię. Wskaże Dziennik. (10045

Piekarnię
parową z składem wydzierżawię natychmiast z powodu śmierci mego męża, zdawna zaprowadzoną w dużej kościelnej wiosce w rynku. Osie nr. 6, pow. Swiecie. (10071

MIESZKANIA

„Pomoc"
Grottgera 9, wskazuje zbadane mieszkania. (6165

Mieszkania
4—6 pokojowego poszukuję zaraz lub od 1 lipca. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „M. R. 100". (10040

Mieszkania
2 lub 3 pokoj. z kuchnią poszukuję. „G. M." filja Dzien. (6153

6 pokoi
przy Placu Wolności, centrum, komfort, słońce, ogródek zaraz. Piotra Skargi 5. (5729

Oddam (10005
2 pokoje kuchnię za wypożyczeniem zł 2000, gwarancja. Adres wskaże Dz.

2 pokoje
duże wyremontowane, jeden z wodą, może być kuchnia wynajmę zzraz. Zwrot remontu 200 zł, pół roku czynszu. Gospodarz, Długa 44. 10013

3 pokoje
kuchnia, wygody, do oddania. Zgł. tel. 1461. (6160

Mieszkanie
dwupokojowe dla samotnej osoby, lub bezdzietnego małżeństwa od zaraz do wynajęcia. Promenada 53. (6131

Pokój
i kuchnię od 1 wynajmę. Strzelecka 27. (10054

Wynajmę
2 pokoje kuchnię. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (10035

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Paderewskiego 24. (6115

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia z meblami korzystnie sprzedam. Oferty filja „Słoneczne". (6120

Mieszkanie
3 pokoje kuchnia z meblami lub bez. Henryka Dietza 18, m. 1. (6119

Mieszkanie (10055
4 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Krakowska 11.

3 pokoje
i kuchnia do wynajęcia. Karpacka 32. (10034

Mieszkanie
2 pokojowe, czynsz 35,—. Śniadeckich 13. (6131

Mieszkanie
6 pokojowe zaraz do wynajęcia. Wiadomość Sniadeckich 24 u portjera. (6168

POKOJE

Szukam
nieumebl. pokoju dla krawca zaraz lub później na parterze ul. Gdańskiej. Of. oddać Gdańska 32 postoju gazetowym. (6093

Pokój
próżny na dwie osoby poszukuję. Adres wskaże Dz. Bydg. 10031

Ładnie
umeblowany duży pokój zaraz lub od 1. VI. do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, 1 lewo. 9949

Pokój
umebl. osobne wejście. Malborska 5. 9963

Pokój
umeblowany u starszej pani. Gimnazjalna 6, mieszkanie 4 (Plac Wolności). (7958

Pokój
1—2 osób do wynajęcia. Chrobrego 15, m. 10. (6140

Pokój
umebl., 1-2 panów. Dworcowa 84, m. 6. (6123

Pokój
umeblowany z kuchnią. Szczecińska 9, m. 2. (6137

Pokój
słoneczny. Stary Rynek 3, m. 2. (10017

Pokój
umebl. do wynajęcia. Nowy Rynek 3, I ptr. (9963

Pokój
dobrze umebl. 3 Maja 12, m. 4. (6128

Pokój
Hetmańska 30, m. 3. (6122

Pokój
tanio. Kordeckiego 25, m. 6. (10039

Pokój
duży wynajmę panu lub bezdzietnemu małżeństwu. Warmińskiego 6. Matuszewska. (6117

Elegancki
pokój. Pomorska 3. (6152

Pokój
umeblowany frontowy, osobne wejście. Kaszubska 1, m. 3. (6158

Pokój
umebl. słoneczny, do wynajęcia. Paderewskiego 14, m. 7. (10038

LETNISKA

Śląsk Cieszyński
miejscowość Wisła, Pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje na korzystnych warunkach. (9870

Letnisko
z utrzymaniem lub bez poszukuje rodzina na lipiec, sierpień, najchętniej na majątku bliżej Bydgoszczy, warunek las, sposobność do kąpania, dogodna komunikacja. Zgł. Dz. Bydg. „Lipiec - Sierpień". (10019

POŻYCZKI

Poszukuję
10—12.000 zł, procent podług ugody, gwarancja dom wartości 60.000. Of. do Dzien. Bydg. Grudziadz pod „100". (10072

1.000 zł (10076
kaucji, lub pożyczki za udzielenie posady biurowej. Pensja 100 mies., branża obojętna. Zawód kalkulator. Dz. Bydg. Toruń „R.".

RÓŻNE

Żurnale
mód na czerwiec już nadeszły. Księgarnia Bydgoska, N. Gieryn, Plac Teatralny. (9958

Trwała (6126
ondulacja, 6 mies. gwarancja, tylko Józ. Woźniak, Sienkiewicza 42.

Chcesz
wiedzieć swoją przyszłość zgłoś się do chiromantki Sienkiewicza 6. (6149

Za długi
mego męża Antoniego Heresztyna nie odpowiadam. Magdalena Heresztyn. (10000

Unieważniam
zgubioną legitymację szkolną na nazwisko Władysława Olszewskiego. Mazowiecka 9, m. 4. (6125

Ostrzegam
przed kupnem składu kolonjalnego od p. Zempla wzgl. Luise Exner, bo na to nie zezwalam. Margańska, właśc. domu, Grunwaldzka 18. (10036

Ostrzeżenie (10016
przed kupnem, wydzierżawieniem bez mej wiedzy roli ul. Strzelecka 14. Jestem właścicielką mocą kontraktu notarjalnego, aż do zwrotu sumy wpłaconej. Helena Jonakowa, Kaszubska 9.

Trzy
panie z towarzystwa poznają panów kulturalnych niezależnych, sytuowanych celem wspólnych wycieczek. Filja Dzien. Bydg. „Brunetka, szatynka, blondynka". 6116

„Marzenie"
Piątek 21-sza. Lili. (10015

MATRYMONJALNE

Dla
mej córki lat 19, która odziedziczy natychmiast gospodarstwo 72 mórg, poszukuję męża. Panowie do lat 30 z gotówką 10 tys. zł mogą się zgłosić z całem zaufaniem pod „R. M." do Dziennika. (10040

Najlepsze (10041
partje matrymonjalne wskaże Mirta, Bydgoszcz, Podgórna 10, II prawo.

Fryzjer
damsko-męski, poważny zawodowiec, inteligentny, mistrz z dyplomem do kształcenia uczni, posiadający kompletne urządzenie, tylko postawić i pracować i pracować i inne realności, wartości 26 000 zł, także inne możliwości zarobkowania, pragnie przyjąć posadę lub wżenić się w celu powiększenia. Wiek sredni, uczciwy, pracowity, bez nałogów, zdrów. Mówią, żem chłop morowy, przystojny, z gołębią prostotą. Poznanianki lub Pomorzanki, starsze panny lub wdowy bezdzietne, blondynki, szatynki do 45 svelte — taille, niezależne, posiadające sklep perfumerji, papieru, fryzjernię w większych miastach przy ruchliwej ulicy, lub gotówkę, zechcą złożyć swe oferty z fotografją pod „Przeznaczenie" do Dz. Bydg., Grudziądz. Dyskrecja zapewniona. (10073

†

Dnia 24 maja 1932 r. o godz. 16,30 zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, brat, dziadek i pradziadek ś. p.

Jan Mazurczak

przeżywszy lat 83, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 5 po poł. z domu żałoby ul. Śląska 15. (10083

Wróciłem

9915) **Dr. Fischoeder**

Godziny przyjęć: 1/2 12—1 i 5—6.

Ogłoszenie. Uchwałą Sądu Grodzkiego w Koronowie z dnia 30 kwietnia 1932 r. ubezwłasnowolniono inwalidę Antoniego Roszczynialskiego zamieszkałego w Koronowie z powodu pijaństwa i marnotrawstwa. (10080
Koronowo, dnia 30 kwietnia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Licytacja drogerji.

Dnia 3 czerwca 1932 r. odbędzie się w Toruniu przy ul. Chełmińskiej 12, o godz. 12-tej w poł. ustna licytacja gotówkowa **drogerji wraz z towarami i urządzeniem składowem**, należącej do masy upadłościowej fa. Florentyna Lesicka. Inwenturę przeglądać można poprzednio u zarządcy, zaś w dniu licytacji od godz. 11-tej w drogerji. Wartość inwentnrowa około zł. 8.500— wadjum dla licytantów wynosi zł. 500— którą zwraca się natychmiast po licytacji. (10079

Zarządca masy upadłościowej
Hieronim Mardas, rew. przysięgły Toruń, St. Rynek 23.

Przetarg publiczny alei owocowych.

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia **w czwartek, dnia 2 czerwca b. r. o godz. 10.30 w Starostwie pokój 11, tegoroczny zbiór z alei czereśniowych i wiśniowych na szosach powiatowych powiatu świeckiego.**

Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu.
Należytość płatna w dniu przetargu.
Kaucja licytacyjna 50 złotych.

Starosta powiatowy
10059) (—) **A. Buczak**, referendarz

CEGŁĘ

z najlepszej gliny (9863
dobrze wypaloną dostarcza z nowej produkcji punktualnie i stale począwszy od 30 maja. Zamówienia przyjmuje się już teraz. Najtańsze ceny. Korzystne warunki zapłaty.

IMPREGNACJA, Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 4 — Telefon 1214, 1215.

Miki! Wszystkie przyjaciółki zazdroszczą mi tak **pięknego lornionu** od **Zakaszewskiego ul. Gdańska nr. 9.**
Jutro 1/2 8. (10007
Wdzięczna **Irma.**

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 28. V. 1932 r. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Hermana Frankego 9-10 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (10084
maszynę do pisania A. E. G., szafę ogniotrw. „Anderlett".
M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
W piątek, 27. V. 32 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedam przy ul. Sienkiewicza (garaż firmy Stadie) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (10086
samochód (autobus) Chevrolet
M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Kursy kroju męskiego i damskiego
Fr. Wesołowskiego
w Inowrocławiu, Rynek 13.
Kurs na warunkach ulgowych rozpoczyna się w dniu **1 czerwca br.** (9802
Informacje i zgłoszenia przyjmuje
Dyrekcja Kursów
Stałe kursy rozpoczynają się **15 i 1 każdego miesiąca**
Nowoczesna technika kroju.

Nowości wiosenne
jak i latowe poleca w wielkim wyborze przy niskich lecz stałych cenach
Magazyn Bławatów
Z. Przybyłowicz
Stary Rynek 25. 10065

58 licytacja bydła rozpłodowego
zapisanego w księgach rodowodowych Wielkopolskiego Towarzystwa Hodowców Bydła nizinnego czarno-białego odbędzie się
w środę, dnia 1 czerwca 1932 r. w Poznaniu na terenach Targów Poznańskich — w hali ciężkiego przemysłu.
Otwarcie wystawy o godzinie 8-mej, początek licytacji o godzinie 11-tej. Drogą lisytacji zostanie sprzedanych
około 50 buhajów pierwszorzęd. obór zarodowych
Wystawione stadniki zostaną przed aukcją zbadane na gruźlicę. Katalog otrzymać można w Sekretarjacie Towarzystwa lub w dniu licytacji na miejscu.
Wielkopolskie Tow. Hodowców Bydła nizinnego czarno-białego
9827) **Poznań, ulica Mickiewicza nr. 33.**



Oprawy książek
oraz
wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa
wykonuje starannie, szybko i tanio
Introligatornia Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc.
(Wydawn. „Dziennika Bydgoskiego")
ulica Poznańska nr. 12/14
Telefony nr. 315, 316, 326, 1374.
Specjalność:
oprawa roczników.

W święto Boże Ciało
KONCERT POPULARNY
w ogrodzie Resursy Kupieckiej
cenionej orkiestry Ludwika Kłobuckiego w znacznie zwiększonym składzie.
Początek o godz. 5-tej po poł.
Wieczorem od godziny 9-tej
NOC WENECKA
Dancing
W razie niepogody na sali. (10047

OGNIE
sztuczne i bengalskie, pochodnie, lampiony, girlandy pap. i t. d. do uświetniania obchodów weselnych, imienin., jubileuszowych, zabaw itp. dostarcza specjalista od 40 lat.
B. E. ŚNIEGOCKI - POZNAŃ
Ratajczaka 2 — P. K. O. nr. 213 134.
Cennik bogato ilustrowany 0,30 zł, które zwracam przy pierwszym zamówieniu. (9840

Urządzenie cegielniane
prasa 400/500, walce gładkie i pazurowe, wózek, winda, transmisja, nieużywane, model najnowszy 1931 na bardzo dogodnych warunkach
zaraz na sprzedaż.
Zgłoszenia pod **„Cegielnia" 1931"** do Biura Ogłoszeń „POLREK", skrytka 350, KRAKÓW. (9828

Lekka
winda do wozów
celem kupna poszukiwana. (10060
„Impregnacja"
Bydgoszcz
Marszałka Focha 4.

Traktor
Fiat ca. 45 HP.
Lokomobilę
Lanz ca. 20 HP.
oddadzą bardzo tanio w zamian za tegoroczne zboże (9702
Bracia Schlieper
fabryka papy dachowej i hurtownia materjałów budowlanych
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140
Tel. 306. Tel. 361

Cegłę
po najniższych cenach i korzystnych warunkach natychmiast w każdej ilości dostarczają (9641
Bracia Schlieper
hurtownia materjałów budowlanych i fabryka papy dachowej
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Okazja!
Wspaniały samochód „BUICK"
limuzyna na 5 osób jak nowy, przerobił 28 000 klm okazyjnie na sprzedaż. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Par" Toruń, Szeroka 46, tel. 711. (9997

POLECENIA

Krawcowa
szyje gustownie tanio. Dworcowa 84, m. 6. (6132

Czyszczę
wszelką garderobę tanio farbuje pralnia Podwale 1. (10056

Budowlane
prace, specjalność okna, drzwi żaluzje wykonuję. Różana 17. 10063

SPRZEDAŻE

180 mórg
ziemi buraczanej, (drenowane), wpłaty 25.000 poleca Agencja Handlowa, Bydgoszcz, Plac Piastowski 4. (6145

Majątek (6144
500 mórg ziemi pszennej dworek 7 pokoi, w parku 18 morgowym, kompletne inwentarze wpłaty 60.000 zł poleca Agencja Handlowa, Bydgoszcz, Pl. Piastowski 4.

„Pomoc"
Grottgera 9, Bydgoszcz ma kilka majątków na zamianę na domy. (6166

Parcelę
budowlaną, sprzedam. Jachcice, Saperów 79. (6163

Sprzedam
w Gniewkowie dom 4 pokoje i kuchnia, w tem 4 i pół morgi ziemi rolnej, mały ogród. M. Bohlmann, ul. Nowa 14. (10089

Rower
dobrze utrzymany, sprzedam. Pomorska 22, oficyna prawo. (6162

Sprzedam
dom 3 morgi roli. Prądy nr. 21. 10052

Z powodu
wyjazdu sprzedam pokój jadalny, męski, kuchnię i inne rzeczy. Oglądać od 3-5. Zamojskiego 10, m. 2. (6113

Na sprzedaż (6139
wózek ręczny czterokołowy. Pomorska 26, m. 15.

Rzeźnictwo (10088
w pełnym biegu, w centrum większego miasta, istniejące przeszło 50 lat, z mieszkaniem, sprzedam na bardzo korzystnych warunkach z towarem lub bez z powodu wyjazdu zagranicę. Oferty do filji Dz. Bydg. Inowrocław pod „100"

Lodownia
centryfuga nowa. Cieszkowskiego 8, m. 2. (6148

Wentylator (10087
prąd zmienny sprzedam lub zamienię na prąd stały. Sprzedam kociołek do parówek. Ziółkowski, Inowrocław, ul. Rzeźnicka 6.

KUPNA

Domek
albo ogród lub plac kupię. Dz. „Gotówka". (9959

Aparat (6146
fotograficzny używany kupi Drogerja Gdańska 17.

POSADY WOLNE

Uczennica
może się zgłosić. Pralnia Podwale 1. (10057

Poszukuję
pań(ów) do domowej sprzedaży. Dolina 6, m. 5. (10062

Młody (10061
czeladnik szewski potrzebny na stałe. Sieroca 22.

Uczennica
potrzebna do krawieczyzny Bocianowo 11, m. 4. (6150

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
umiejąca dobrze gotować poszukuje od 1-go posady miejscowość obojętna. Of. do filji Dziennika Bydg. pod „Spokojna". (6143

Cukiernik
pobry fachowiec, przyjmie zatrudnienie. Zgł. do filji Dz.B. „Zatrudnienie". (6164

Bezrobotny
trzeźwy, sumienny i pracowity prosi pokornie o posadę za woźnicę do koni, lub za polowego za agenta. Adres Józef Siekierski, ul. Bndowlana 3. (10008

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
41 mórg ziemi buraczanej od Niemca, kilometr od miasta, inwentarz .Objęcie 2.300. Warzecha, Długa 4. 10051

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokojowe do wynajęcia. Niegolewskiego 2. (10058

Poszukujemy
2—3 pokojowego mieszkania wprost od gospodarza. Oferty pod „Bezdzietne małżeństwo" do Dz. Bydg. (10050

POKOJE

Pokój
umeblowany. Lipowa 10, m. 4. (6161

Pokój
Długosza 11. m. 2. (10053

LETNISKA

Letnisko
pokój z knchnią wynajmę. Okolica leśna, wieś. Wiadomość: Alichniewicz Gamma 3. (6147

Podział.



— Lili, zgadzasz się dzielić wszystko ze mną?
— Oczywiście, Harry, a ile masz?...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących praey oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy